wprost NR 44 (145) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
7-13.11.2022 ISSN 0209-1747

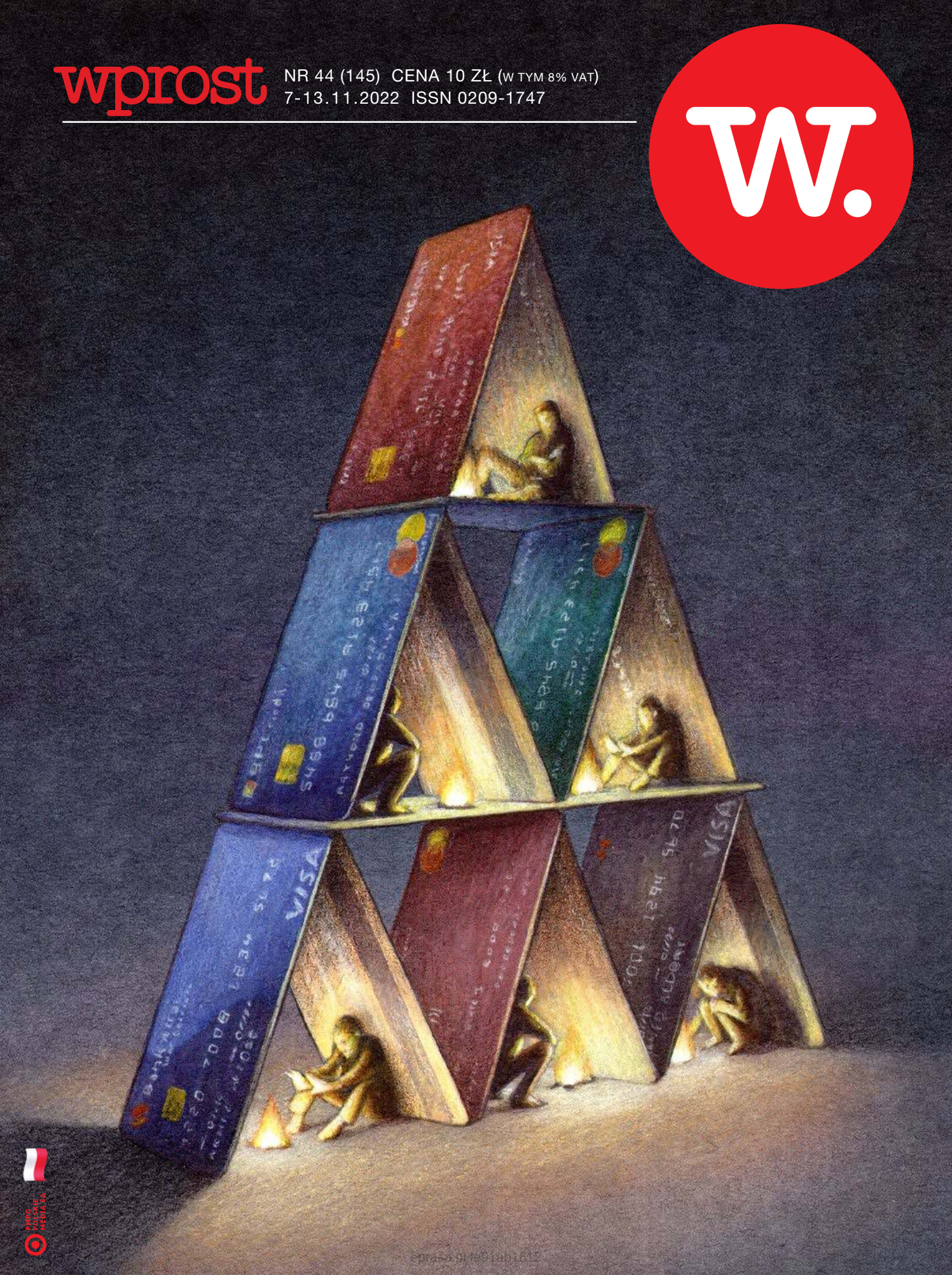

prasa.pl/e91ab1612

ORLEN
9
C
WITAJ
W ŚWIECIE
PIŁKARSKICH
EMOCJI
POLSKA
ORLEN
GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

Karolina Baca-Pogorzelska

Kasza gryczana – spełnione marzenie

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

Nigdy nie wiedziałam, że jeśli ktoś poprosi mnie o kaszę gryczaną i będę mogła mu ją dać, to powie że spełniłam jego największe marzenie od wielu tygodni, a tak było właśnie w Charkowie. Nie wiedziałam, że opowieści o wąchaniu chleba w czasie wojny przed jego jedze-

eprasa.pl fe91ab1612

niem (lub zamiast), mogą stać się rzeczywistością tysięcy ludzi w XXI w. w środku Europy. Jedyne, co wiedziałam to to, że na pewno wielokrotnie można kochać zwierzęta bardziej niż ludzi, a na pewno bardziej niż samego siebie. I to też tu oglądam.

Kasza gryczana w Ukrainie jest dostępna, ale jest droga i nie każdego na nią stać. Niektórzy wolą zresztą wydać pieniądze na jedzenie dla zwierząt, nie oglądając się na siebie. To trochę jak te biblijne słowa Jezusa „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” w praktyce. Bo to się tu dzieje, a zwierzęta są naprawdę wielkimi ofiarami ukraińskiej wojny.

Ania, którą poznałam wirtualnie przez „znajomych znajomych” mieszka w Charkowie, poprosiła o karmę dla psów i kotów oraz papużek falistych. Zapytała też nieśmiało, czy mamy jakieś produkty do jedzenia. Tyle, że znowu nie prosiła dla siebie, a dla kolegów – wojskowych z Bachmutu.

Przygotowaliśmy jednak również zapas jedzenia dla niej i jej rodziny, a potem okazało się że spra-

eprasa.pl fe91ab1612

wiliśmy jej wielką przyjemność właśnie kaszą gryczaną.

Jej mama choruje na cukrzycę i nie może jeść zbyt wielu rzeczy, które są dostępne na rynku, dlatego zawsze kasza gryczana (ma niski indeks glikemiczny i nie podnosi gwałtownie poziomu cukru we krwi) była zostawiana właśnie dla niej.

> *Dzięki temu, że Ania dostała kilka paczek więcej, sama mogła ją zjeść. Napisała, że* **SPEŁNIŁO SIĘ WIELKIE MARZENIE** *po wielu tygodniach,*

gdy o kaszy mogła pomarzyć. O kaszy. Gryczanej. Pomarzyć.

Tetiana zajmuje się ponad 70 kotami w Charkowie. Wcześniej opiekowała się 150 zwierzętami, część udało się ewakuować. Dzięki dobrym ludziom z Polski przyjechała karma dla kotów, która została rozdysponowana w Charkowie, reszta pojedzie do obwodu zaporoskiego.

eprasa.pl fe91ab1612

Tetiana nieśmiało poprosiła też o pampersy dla znajomych. Okazało się, że i w tym można pomóc, a także wesprzeć ją jedzeniem, które kolejny raz do Charkowa dostarczyła Grupa Bez Nazwy z Polski.

Olga o jedzenie nawet nie pytała. Interesowała ją tylko karma dla kotów, bo pod opieką ma 24.

– Taka drobna, psia, też się nada jakby co. Nie jesteśmy wybredni – śmieje się dziewczyna, gdy widzi zafoliowane paczki kociego jedzenia

Gdy jedziemy do magazynu po drodze mijamy cztery szczenięta, których wciąż pilnuje mama. One też dostaną przywiezioną z Polski pomoc, choć na nią w Zaporożu czeka 520 zwierząt. Ale w Ukrainie wszyscy wiedzą, że trzeba się dzielić – nawet, gdy nie bardzo jest czym.

Polska pomoc od wolontariuszy Grupy Bez Nazwy, kompletnie oddolnej inicjatywy, trafi też do 11 jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy. To kalesony, bluzy, szalokominiarki, ogrzewacze do stóp i dłoni, skarpety, jedzenie, śpiwory, koce termiczne, buty

eprasa.pl fe91ab1612

i wszystko, co może się okazać zimą niezbędne, a w Ukrainie zaczyna się naprawdę robić chłodno, nocami temperatura, zwłaszcza na Wschodzie, spada już poniżej zera. Trzeba więc było wyprawić paczki dla żołnierzy.

Nowa Poczta, prywatna poczta Ukrainy, to najlepszy sposób. Ponad tona towaru to 3 godziny wysyłki, gdy wiele paczek trzeba przepakować lub wzmocnić,

> *a na koniec każdy dziękuje każdemu – a* **PODZIĘKOWANIA DLA POLAKÓW,** *którzy wciąż wspierają Ukraińców wcale tu nie milkną.*

Pracownik charkowskiego oddziału przesyłek wielkogabarytowych nawet nie czuł, że na dworze robi się coraz zimniej, a pracował przy samych drzwiach, które wciąż były otwarte. Podziękowałam za pomoc, jaką okazał przy naprawdę trudnej wysyłce. A on? On powiedział, że to Ukraińcy powinni dziękować Polakom za to, co dla nich robią. To nie

eprasa.pl fe91ab1612

jest tak, że Ukraińcy zapominają o tym, co się dla nich robi. Zapominają może rządy, może oficjele, ale zwykli ludzie są bardzo wdzięczni. I choć oni jako pierwsi mają być prawo zmęczeni wojną, doskonale wiedzą, że wszyscy, po prostu wszyscy, są nią zmęczeni.

Zmęczeni są również wolontariusze, którzy coraz częściej borykają się z długimi kolejkami na granicach. Nie jest prosto pomagać i nie jest prosto mierzyć się z hejtem tych, którzy mówią, że przecież w pierwszej kolejności należy pomagać chorym dzieciom w Polsce.

No tak, bo w Ukrainie nie było i nie ma biednych, chorych dzieci... Jest ich teraz coraz więcej właśnie z powodu wojny, a wiele z nich ma ogromne problemy psychologiczne, bo straciły rodziców.

Około 100 dzieci straciło oboje rodziców podczas rosyjskiej agresji, a kilka tysięcy innych dzieci – jednego rodzica. A z pomaganiem jest tak, że najlepiej po prostu nie przeszkadzać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl fe91ab1612

Nr 44 7-13 listopada 2022

Czytaj Wprost

Fot. KKinal/Shutterstock

51 ZGINĘŁA, BO BYŁA KOBIETĄ

– Często, gdy kobieta ucieka z przemocowego związku znajomi i rodzina nie chcą jej uwierzyć – mówi Anita Deskiewicz, edukatorka pracująca z kobietami z doświadczeniem przemocy

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl fe91ab1612

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

25 **NIGDY NIE UFAŁEM ROSJANOM**
Krzysztof Tchórzewski, były minister energii, a obecnie poseł o tym, że kiedy był w rządzie Rosja nie miała żadnego wpływu na politykę energetyczną PiS.

Fot. Grzegorz Banaszak/REPORTER, Shutterstock, PAP/Marcin Bielecki

SPOŁECZEŃSTWO

70 **MUCHOMOR NARZĘDZIEM „REWOLUCJI”**
– Niechęć do medycyny oficjalnej jest podstawowym motywem podjęcia próby z muchomorami – mówi Paweł Droździak, psychoterapeuta i psychoanalityk.

89 **NA TROPIE ZBRODNI WOJENNYCH**

Rozmowa z dr hab. Andrzejem Ossowskim, kryminalistykiem i genetykiem o badaniu . masowych grobów jeńców wojennych pochowanych w Stargardzie.

BIZNES

112 **RACZKUJĄCY KRYZYS**
Niepokojące dane napłynęły w tym miesiącu zza oceanu. Czy zapowiadają kryzys gospodarczy, który rozleje się na cały świat? Sto lat temu tak było.

eprasa.pl fe91ab1612

Czytaj Wprost

126 PRZEKRĘT NA BREXIT

Zjednoczone Królestwo nie podlega już regulacjom podatkowym Unii Europejskiej. Przestępcy gospodarczy próbują to wykorzystać w różny sposób.

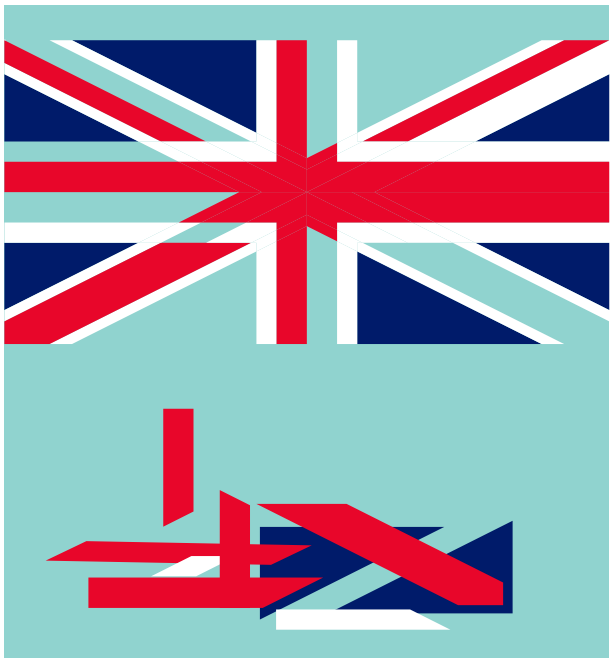

RAPORT

183 SZTUCZNA INTELIGENCJA

ZAGRANICA

214 RZEŹ ROSJAN NA UKRAINIE

Moskwa za wszelką cenę

chce ograniczyć straty wśród zawodowych żołnierzy. Na pierwszą linię trafią więc niedoświadczeni rekruci. I od razu giną, albo zostają ranni.

220 KREML TRACI KONTROLĘ NAD KUBĄ

Nawet tak bliscy sojusznicy Rosji jak Serbia i Kazachstan akcentują swoją niezależność od niej. Teraz swoje votum separatum symbolicznie zgłasza Kuba.

Fot. KKinal, SERGEY PIVOVAROV / Reuters / Forum, ALEXANDRE MENEGHINI / Reuters / Forum

eprasa.pl fe91ab1612

230 **JAK WYPADNIE MUNDIAL W KATARZE?**
Już wiadomo, że pod wieloma względami katarskie mistrzostwa będą „naj”. Najdroższe, najgorętsze i najbardziej kontrowersyjne.

ZDROWIE

245 **POWOLI NAS UBYWA**
– Dzietność znów spada. Większym problemem niż COVID czy wojna w Ukrainie, na które się wskazuje, są problemy ekonomiczne – mówi prof. Krzysztof Czajkowski.

HISTORIA

254 **MOSKWA UTOPIŁA KAZAŃ WE KRWI**
Rosjanie fetują święto zajęcia Kazania, które skończyło się zabiciem większości mieszkańców miasta i kolonizacją przez Iwana Groźnego kraju Tatarów.

Fot. Marek BAZAK/East News

eprasa.pl fe91ab1612

Czytaj Wprost

KULTURA

267 **WYCIECZKA W STRONĘ SERCA I DUSZY**
Monika Brodka o swojej najnowszej płycie, innej niż poprzednie: – Na „Sadzy” odsłaniam dużą część siebie, pokazując się z nieznanej strony. Myślę, że tak musiało być.

280 **W 8 KSIĄŻEK DOOKOŁA ŚWIATA**
Nowe książki z różnych krajów, nowi, nieznani u nas pisarze i niezwykłe opowieści oplatające świat. Polecamy lektury na jesień.

FELIETON

307 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

Fot. Maksym Rudnik

eprasa.pl fe91ab1612

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/91ab1612

To nieprawda, że...

eprasa.pl fe91ab1612

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego uznano, że wizerunek premiera wymaga odświeżenia? Jakie efekty w PiS wywołałaby ustawa betonująca kierownictwa spółek państwowych? Kto jest nazywany polską Lis Truss? **JAKIE MELDUNKI ODBIERA CODZIENNIE MINISTER INFRASTRUKTURY ANDRZEJ ADAMCZYK?** *Jaką rozrywkę znaleźli sobie warszawscy radni PO? O tym i innych sprawach piszemy w nowych „Niedyskrecjach parlamentarnych”.*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl fe91ab1612

Ustawa zwana przez opozycję „koryto plus”, czyli mająca zabetonować zarządy i rady nadzorcze niektórych spółek państwowych na kilka lat, oprócz pięciu wymienionych firm miała zaszytych w treści ok. 30 kolejnych spółek. Zatem pomysł na zachowanie stanowisk był znacznie bardziej zuchwały niż to wyglądało na pierwszy rzut oka. – Piekło, jakie wywołałaby ta ustawa wewnątrz Zjednoczonej Prawicy, byłoby nieopisane. Ludzie zaczęliby walczyć o te stanowiska, a ci, którzy by ich nie wywalczyli byliby wściekli, że koledzy nie muszą pracować w kampanii, bo mają zagwarantowane posady, a oni sami muszą harować – mówi nasz rozmówca z kręgów Zjednoczonej Prawicy. I dodaje, że takie podejście wskazują na to, iż projekt ustawy przyniósł ktoś ze spółek, kto na dodatek zupełnie nie rozumie nastrojów panujących w partii.

Na Nowogrodzkiej słychać, że premier powinien odświeżyć swój wizerunek. – Mateusz Morawiecki nie miał nawet urlopu, jest zmęczony. Dlatego

eprasa.pl fe91ab1612

lepiej, żeby częściej przebywał w KPRM, nie wykańczał się fizycznie. Jest pracoholikiem i widać, że się zajeżdża – mówi polityk PiS. I dodaje, że „Nowogrodzka od dłuższego czasu nieprzychylnie patrzyła na wyjazdy premiera”. – Trzeba popracować nad jego wizerunkiem, żeby na wiosnę pokazać nową odsłonę – mówi polityk PiS.

Norbert Maliszewski, szef Centrum Analiz Strategicznych podobno może się obawiać utraty pracy u boku premiera Mateusza Morawieckiego. – Marek Kuchciński (obecny szef Kancelarii Premiera - red.) nie lubi Maliszewskiego. Ma zresztą swoich profesorów, których chce wprowadzić do KPRM. Oni mogą zająć miejsce Maliszewskiego – mówi nasz rozmówca. W tym kontekście wymienia się m.in. nazwisko Andrzeja Klarkowskiego, który od lat jest zaufanym człowiekiem Kuchcińskiego.

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, zdaniem naszych rozmówców, jest pamiętliwa. – Ela jest

eprasa.pl fe91ab1612

niezwykle zaborcza w swoim okręgu. Zabrania niektórym politykom jeździć do części powiatów. A jak jej nie słuchają, kończy się awanturą – opisuje nasz rozmówca. Na dowód przytacza scenkę ze spotkania klubu PiS w Pułtusku, kiedy decyzja o pozostawieniu na stanowisku premiera Morawieckiego, którego miała zastąpić właśnie Witek, została przyjęte gromkimi oklaskami. – Ela ma wielu wrogów w klubie, bo zakazuje im pewnych aktywności politycznych. Ludzie jej słuchają, bo piastuje ważne stanowisko marszałka Sejmu – mówi nasz rozmówca z PiS. I dodaje, że po tym jak Jarosław Kaczyński nie zdecydował się na wymianę szefa rządu, musiał dać Elżbiecie Witek nagrodę pocieszenia, a była nią dymisja szefa KGHM Marcina Chludzińskiego. – Do Eli Witek chodziły pielgrzymki emisariuszy z kwiatami. Chludziński ją przepraszał, ale ona pozostała niewzruszona. I zażądała ofiary od prezesa – mówi nasz informator. Inny śmieje się, że z kobietami lepiej uważać.

eprasa.pl fe91ab1612

To nieprawda, że...

W PiS mają nawet nowe przezwisko na marszałek Sejmu. – To nasza polska Liz Truss. Gdyby prezes zdecydował się na wymianę Morawieckiego na Witek, skończyłoby się jak w Wielkiej Brytanii, rządami 44 dni – mówi polityk PiS. I twierdzi, że kandydatura marszałek Sejmu na szefa rządu została już „spalona”. – Witek nie zostanie na wiosnę szefem rządu. Nie wiem zresztą kto przekonywał prezesa do takiego pomysłu, który skutkowałby wymianą na stanowisku marszałka Sejmu. Przecież opozycja i Michał Kamiński tylko czekali na okazję, żeby ukruszyć naszą większość i przeforsować swojego marszałka – dziwi się nasz rozmówca.

Podobno ilość węgla, jaka spływa do Polski jest gigantyczna. – Z węglem nie powinniśmy mieć zimą problemu. Jacek Sasin wziął się do roboty, bo wiedział, że od tego zależy jego stanowisko. W dodatku w całej Europie temperatury są wyższe

eprasa.pl fe91ab1612

niż spodziewane o tej porze roku, zatem nie ma presji na zakupy węgla. Być może cała zima będzie ciepła i zużycie energii nie będzie tak duże jak się baliśmy – twierdzi polityk PiS.

Co nie zmienia faktu, że kryzys węglowy został potraktowany przez rządzących bardzo poważnie. Według naszych informacji minister infrastruktury Andrzej Adamczyk codziennie odbiera meldunki od prezesa PKP Cargo, ile statków z węglem przypłynęło i ile wagonów zostało odprawionych w głąb kraju. Krąży też anegdota, że Adamczyk podczas któregoś meldunku miał surowo wtrącić, iż o 3 w nocy były wolne tory, a żaden pociąg z węglem nie został odprawiony.

Plotka głosi, że warszawscy radni PO mają nową rozrywkę – sprawdzają oświadczenia majątkowe radnych PiS, zatrudnionych dodatkowo w różnych spółkach skarbu państwa. – Sprawdzają, w których spółkach zarabia się najlepiej, bo już szykują się

eprasa.pl fe91ab1612

do przejęcia władzy, a przede wszystkim do przejęcia posad – śmieje się nasz rozmówca związany ze Zjednoczoną Prawicą. Ale – jak dodaje – Platforma może się przeliczyć w tych rachubach, ponieważ terenowi działacze tej partii nie są tak wyposzczeni, jak byli działacze PiS w 2015 roku i w związku z tym nie mają „ciągu na bramkę” – PO ma mnóstwo posad samorządowych dla swoich działaczy. Dlatego oni myślą sobie, że nawet jak PO przegra wybory i nie przejmie władzy, to biedy i tak mieć nie będą, bo w tramwajach czy miejskich wodociągach też przyjemnie się zarabia – mówi nasz rozmówca.

Nota bene politycy PO zajmują się już głównie przymiarkami do list wyborczych. – W klubie parlamentarnym o niczym innym się nie mówi, tylko o listach – mówi jeden z polityków tej partii. I dodaje, że w Platformie obowiązuje filozofia, iż w listopadzie powinno się już wiedzieć, które miejsca na liście wyborczej się dostanie, żeby w Wigilię móc spokojnie jeść barszczyk z uszkami. – Zatem

eprasa.pl fe91ab1612

teraz trwa wyścig, kto najlepiej podliże się Donaldowi Tuskowi, bo przecież o miejscach od pierwszego do piątego, on będzie decydował osobiście. Ta nagroda Kongresu Kobiet dla Tuska to też był efekt tego podlizywania się, choć moim zdaniem panie zrobiły naszemu przewodniczącemu niedźwiedzią przysługę – mówi nasz rozmówca z PO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Kraj

Fot. Grzegorz Banaszak/REPORTER, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

NIGDY NIE UFAŁEM ROSJANOM

– Według mojej wiedzy, nikt z mojej najbliższej rodziny nie robił interesów na handlu węglem. To tylko pomówienia (...). Nic **NA SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ, POZA OTRZYMYWANĄ PENSJĄ, NIE ZAROBIŁEM, A MOŻE NAWET CZASAMI STRACIŁEM** *– mówi* **KRZYSZTOF TCHÓRZEWSKI**, *były minister energii, a obecnie poseł. Dodaje też, że gdy był ministrem, Rosja nie miała żadnego wpływu na politykę energetyczną PiS, a jego decyzje były słuszne i korzystne dla Polski.*

Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl fe91ab1612

Będzie pan „bohaterem” sejmowej komisji śledczej, do której powołania wzywa Donald Tusk?

Szkoda, że rozpoczynamy rozmowę od tego, że odwołuje się pani do bezpodstawnych manipulacji Donalda Tuska. Chodzi mu wyłącznie o odwrócenie

Krzysztof Tchórzewski

– absolwent Politechniki Warszawskiej, wieloletni poseł na Sejm RP, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji, m.in. był w latach 2015 - 2019 ministrem energii. Obecnie jest przewodniczącym sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju. W 2021 premier powołał go na przewodniczącego Rady Doradców Politycznych.

eprasa.pl fe91ab1612

uwagi od kwestii komisji śledczej ds. zbadania handlu walutami przez niego od 2014 r.

Widzę, że niespecjalnie się pan przejmuje zamieszaniem wokół pana osoby. I co ma pan na myśli, mówiąc o handlu walutą przez Donalda Tuska?

Przecież to jasne. W latach 2014-2019 był przewodniczącym Rady Europejskiej, gdzie zarabiał ok. 20 tysięcy euro miesięcznie, prawie przez 5 lat. Potem do 2022 r. przewodniczył Europejskiej Partii Ludowej z dochodami 7 tysięcy euro miesięcznie. Teraz pobiera specjalną emeryturę – 5 tysięcy euro miesięcznie. Te ogromne kwoty musiał wymieniać na złotówki. Pytania w tej kwestii są bardzo ważne, bo mówimy tu o kwocie ponad 1,5 miliona euro, czyli – po dzisiejszym kursie – ponad 7 milionów złotych. W Polsce musiał wydawać złotówki, a więc kiedy dokonywał transakcji walutowych?

Czy wykorzystywał w tym procederze informacje poufne, do jakich miał dostęp jako szef Rady Europejskiej? Czy kontaktował się przed sprzedażą euro

eprasa.pl fe91ab1612

z Prezesem Europejskiego Banku Centralnego, aby jak najkorzystniej sprzedać swoją walutę?

To istotne pytania, które mogą nam dać odpowiedź na pytanie: kim tak naprawdę jest Donald Tusk oraz kto, za co i dlaczego umożliwił mu tak olbrzymie wprost dochody? Czy ktoś uwierzy, że za darmo? Wielu Polaków ciężko pracuje za ok. 600 euro miesięcznie.

Wróćmy jednak do początku naszej rozmowy. Obawia się pan powołania komisji śledczej ws. afery podsłuchowej?

Niczego się nie obawiam. Zawsze robiłem to, co do mnie należało, jestem solidnym człowiekiem. Od siedmiu kadencji jestem posłem, więc – jak widać – cieszę się zaufaniem wyborców. Składam oświadczenia majątkowe, które są każdorazowo sprawdzane zgodnie z wymogami prawa. Mimo to co jakiś czas jest sztucznie tworzone wokół mnie zamieszanie. Nic nowego. Robią to, w moim przekonaniu, ludzie którzy ulegają wpływom wywiadu rosyjskiego. Służby rosyjskie nie są zachwycone wypowiedzeniem kon-

eprasa.pl fe91ab1612

traktu gazowego, co udało mi się osiągnąć wraz z ówczesnym prezesem PGNiG Piotrem Woźniakiem.

> *Ubolewam, że część posłów opozycji* **BEZTROSKO SŁUŻY INTERESOM PUTINA,** *powtarzając w swoim imieniu te szkodliwe kłamstwa.*

Lider PO uważa, że tylko komisja śledcza mogłaby wyjaśnić, na czym polega wpływ rosyjskich służb na politykę energetyczną PiS.

Być może taki wpływ miał miejsce w czasie rządów PO-PSL. Ja doprowadziłem do usunięcia agentów rosyjskich z Ministerstwa Energii. Ich agent został publicznie i w kajdankach wyprowadzony z resortu. W czasie, gdy byłem ministrem, Rosja nie miała żadnego wpływu na politykę energetyczną PiS. Realizowaliśmy własną, polską politykę.

W 2015 roku, gdy wszedłem do rządu, było zatrzymanych sześć budów węglowych bloków energetycz-

eprasa.pl fe91ab1612

nych – w Kozienicach, Jaworznie, Turowie, Ostrołęce oraz dwóch w Opolu. Po analizie sytuacji energetycznej Polski z wielkim trudem i niepewnością zdecydowałem o tym, że będziemy kontynuowali te inwestycje. Ich wcześniejsze rozpoczęcie kosztowało 3 mld złotych, nie chciałem, aby te pieniądze się zmarnowały. Gdyby ich nie wybudowano, dziś mielibyśmy przerwy w zasilaniu i co kilka godzin rotacyjne wyłączenia prądu. Nadmieniam, że uzgodniłem to z Komisją Europejską, która dodatkowo notyfikowała mi tzw. rynek mocy, czyli pomoc publiczną dla elektrowni węglowych, będących rezerwą dla energetyki odnawialnej.

No dobrze, ale przecież za pana czasów padł rekord – Polska kupiła 13 milionów ton węgla od Rosji. To przypadek?

Proszę pani, przeżyłem komunę, znałem osoby, które pamiętały II wojnę światową. Nigdy nie ufałem Rosjanom. Nie ufałem też w ich dostawy.

A jednak pobiliście na głowę rząd Tuska w imporcie rosyjskiego węgla. Trudno to racjonalnie wyjaśnić.

eprasa.pl fe91ab1612

To, że dziś politycy PO wytykają mi te miliony ton węgla, jest niekompetencją doradców Tuska, którzy przygotowują mu materiały na konferencje. Opowiadają bzdury. Przypomnę, że w latach 2013-2014, za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, ruszył program likwidacji kopalń, zatrzymano budowę nowych ścian wydobywczych w istniejących kopalniach, nie patrząc, skąd brać potem energię elektryczną.

A więc - klasycznie - wszystko jest winą Tuska?

Gdyby w 2015 roku wygrali wybory, też pewnie kupowaliby węgiel od Rosji i nie byliby za to atakowani. Podam dane, które powinny dać do myślenia: W 2014 – od Rosji kupiliśmy 6,5 mln ton węgla – co przy naszym zużyciu jest niewielką ilością, a rok później, u schyłków rządów PO – 4,9 mln. W 2016, gdy już PiS wygrał wybory – 6,2 mln, w 2017 – 8,6 mln, w 2018 – 13 mln, w 2019 – 10,5 mln, w 2020 – 9,4 mln. Natomiast w ubiegłym roku – już tylko 6 mln, więc mniej niż na starcie. Przypomnę, że – jak wyżej wspomniałem – wybudowaliśmy zatrzymane wcześniej przez PO bloki węglowe, które spowodowały

eprasa.pl fe91ab1612

sukcesywny wzrost zużycia węgla kamiennego o ok. 9 mln ton rocznie.

W polskich kopalniach po rządzie PO-PSL zastałem górnictwo w ruinie z potężnymi protestami społecznymi, które były wygaszane strzałami karabinów do górników.

Poza tym granica Polski jest też granicą celną Unii Europejskiej. Nikt nie sprawdza i nawet nad tym się nie zastanawia, że ten węgiel przekraczający polską granicę mógł pojechać dalej.

Opozycja zarzuca wam hipokryzję. Krytyka Rosji nie przeszkadza wam w robieniu z nią interesów.

Jest to nieprawda. Obecnie obowiązuje embargo. Z powyższych danych jasno wynika, że zakupy były doraźne, a więc nie rodziły negatywnych skutków na przyszłość. Gdy obejmowałem funkcję, górnictwo było w opłakanym stanie. Trzeba je było finansowo uzdrowić. Polska Grupa Górnicza została dokapitalizowana. Zakończył się kryzys wydobycia. Komisja Europejska zgodziła się, aby zamykane były kopalnie po wyczerpaniu ich zasobów węgla. Poprawiła się

eprasa.pl fe91ab1612

atmosfera na Śląsku. Uważam to za swoje spore osiągnięcie. Rozpoczęliśmy duże inwestycje w ściany wydobywcze i ruszyliśmy z dodatkowym wydobyciem węgla, mimo że w latach 2017-2019 zakończyliśmy budowę wspomnianych bloków energetycznych. Taki nowy blok w Kozienicach, który jest rentowny ekonomicznie, zużywa nawet do 2 mln ton węgla rocznie. Czyli wzrosło zużycie węgla o ok. 9 mln węgla ton rocznie. Sprawa jest prosta: nie mieliśmy węgla z naszych kopalń, bo nie było ścian wydobywczych (w wyniku wieloletnich zaniedbań poprzedników), więc musieliśmy kupować więcej węgla, ponieważ produkowaliśmy więcej z niego energii. I nie tylko kupowaliśmy od Rosji, dodatkowo także z innych kierunków.

Te „inne kierunki” stanowiły margines.

Potrzebowaliśmy węgla na krótki okres. Nie wiązaliśmy się z Rosją długoterminowymi umowami, na granicy były gotowe punkty do przesiewania węgla, w których pracowało ponad 500 osób, powstałe jeszcze za czasów PO.

eprasa.pl fe91ab1612

Jako minister, w sprawach bezpośredniego zarządzania, **NIKOMU NIC NIE NAKAZYWAŁEM** *gdzie ma kupować, ani nie zabraniałem. Firmy miały do tego swoje władze.*

Decydował rynek. Stosunki z Rosją były wówczas złe, była to jednak zupełnie inna rzeczywistość od tej, w której się teraz znajdujemy. Nie obowiązywał zakaz handlu z Rosją.

Wygodne tłumaczenie, czyli to wszystko działo się ponad pana głową? Przecież był pan ministrem i ważną postacią w partii rządzącej.

Wykonywałem swoje obowiązki starannie. Ale nie wydawałem żadnych instrukcji – skąd kupić, po prostu to było jedyne wyjście – trzeba było kupić, ponieważ dynamicznie rozwijała się nasza gospodarka, rozwijały się potrzeby energetyczne. Utrzymanie wzrostu gospodarczego wymagało przyrostu mocy energetycznych w Polsce. Bez tego wpadlibyśmy

eprasa.pl fe91ab1612

w recesję gospodarczą. Ponieważ były duże sprzeciwy, nawet w naszym środowisku, miałem wątpliwości, czy dobrze robię, ale byłem przekonany, że trzeba stworzyć, na tym etapie, bazę energetyczną węglową, która zapewniałaby bezpieczeństwo utrzymania wzrostu gospodarczego i dawało możliwość rozwoju energetyce odnawialnej. I to się udało.

Zbudowaliśmy duży potencjał energetyczny dla rozwoju przemysłu i dziś – kiedy jest kryzys – nie mamy wyłączeń prądu. A nawet innym państwom ten prąd sprzedajemy.

Ale to pan odpowiadał się za budową nowego bloku w elektrowni Ostrołęka. Na zamknięciu rozpoczętej budowy bloku, flagowej inwestycji PiS, straciliśmy 1,3 mld.

Wtedy właściwie postąpiliśmy. Ja reprezentowałem Skarb Państwa jako wiodącego współwłaściciela. Decydował Zarząd i Rady Nadzorcze. Dzisiaj widać, że decyzja o podjęciu budowy była wizjonerska, biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację. Elektrownia powinna była zostać wybudowana.

eprasa.pl fe91ab1612

Gdybym nadal był ministrem za to odpowiedzialnym, elektrownia ostrołęcka byłaby prawdopodobnie na przełomie lat 2022/23 oddana do użytku, pomoglibyśmy także energetycznie Litwie.

> *Wszystko by się powiodło i jeszcze byśmy na tym dużo zarobili. W energetyce, podobnie jak w polityce,* **UDAJE SIĘ TYLKO SKUTECZNYM WIZJONEROM.**

Wtedy byłem przekonany o wielkiej potrzebie tej inwestycji dla Polski. Niestety nie dałem rady jej obronić. Decyzje moich następców były takie, a nie inne. Przestałem być ministrem w 2019 r. a decyzja, z którą się absolutnie nie zgadzam, o rezygnacji z budowy zapadła w grudniu 2020 r. W tej sytuacji trudno mówić tu o mojej odpowiedzialności, a 2022 r. pokazał prawdę o polityce energetycznej. Dzięki realizacji mojego programu jesteśmy energetycznie w najlepszej sytuacji w UE. Elektrownie węglowe są najtańsze i bardzo stabilne. Są wyśmienitą rezerwą

eprasa.pl fe91ab1612

dla odnawialnych źródeł energii. Udało mi się o tym przekonać Komisję Europejską, która zgodziła się dla nich na pomoc publiczną w formie omówionego wyżej rynku mocy.

Z raportu NIK wynika, że wokół obliczonej na 6 mld zł inwestycji powstał układ działaczy PiS czerpiących z budowy szerokie profity. A z tego co pamiętam, to pan, jako minister, jeszcze przed startem budowy przyznał, że budowa bloku to inwestycja, na której nie da się zarobić.

Pani pytanie jest powtórzeniem pomówień. To nie jest prawda. Mówiąc to, miałem na myśli ewentualne nadużycia w toku budowy. Praktyka inwestycyjna wykazała jednak, że nadzór nad tymi budowami był skuteczny.

Polska nic by nie straciła na nowej elektrowni w Ostrołęce. Mogę z dużą pewnością dzisiaj stwierdzić, że decyzja o jej likwidacji nowego bloku w budowie była niesłuszna. Nie ma mowy jednak o żadnej niegospodarności w kontekście tej budowy.

eprasa.pl fe91ab1612

Polska na tej elektrowni zarobiłaby olbrzymie pieniądze. Wykonawca wygrał przetarg za konkretne kwoty i to do niego należała realizacja budowy, która obecnie byłaby na ukończeniu. Dzisiaj doskonale widać jak bardzo była Polsce potrzebna ta inwestycja. Czas pokazał, że trafnie oceniałem sytuację, broniąc tego projektu. Przeważyła jednak nierealistycznie (jak się okazało) rozumiana zielona polityka.

Energetyka, chyba pan nie zaprzeczy, dziwnie przeplata się z polityką w pana rodzinie. Pana syn, starosta siedlecki, zasiadał w radzie nadzorczej państwowej spółki, należącej do grupy PGNiG, a brat – prowadzi firmę, która miała być związana z importem rosyjskiego węgla do Polski. Nigdy głośno nie chciał pan mówić o biznesie brata, co wytykała panu choćby posłanka PO – Izabela Leszczyna.

Nie mogę komentować spraw moich krewnych, którzy nie są politykami i których obejmuje prawna ochrona ich prywatności. Syn, o którym Pani wspomina w 2014 r., zdał egzamin w Ministerstwie Skarbu Państwa, uprawniający do zasiadania w Radach Nad-

eprasa.pl fe91ab1612

zorczych Spółek Skarbu Państwa. Ukończył Finanse i Zarządzanie w Energetyce na SGH. Trudno mówić o nim, że brak mu odpowiednich kompetencji. W polityce także jest od bardzo dawna. Przez 12 lat był radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego wygrywając trudne wybory. Wybory do Sejmiku pokazały, że cieszy się poparciem społecznym.

> *Nie powinien być dyskryminowany tylko z tego powodu, że jest moim synem.* **NALEŻY OCENIAĆ JEGO DZIAŁALNOŚĆ OBIEKTYWNIE,** *z perspektywy swojej działalności, nie zaś pochodzenia.*

Mocno podkreślam, że według mojej wiedzy, nikt z mojej najbliższej rodziny nie robił interesów na handlu węglem. Są to tylko pomówienia, gdyż Polska w ściganiu ludzi łamiących prawo jest dosyć skuteczna.

Coś pan ukrywa? Chyba nie bez powodu milczy pan na temat brata.

eprasa.pl fe91ab1612

Z tego, co wiem, jeden z moich braci prowadzi firmę zajmującą się spedycją. Specjalizuje się w przewozie i magazynowaniu towarów. Są to informacje powszechnie dostępne. Ma firmę niedaleko granicy, więc to naturalne, że jak inne osoby z tej branży jeździł do Rosji. Nie ma to jednak nic wspólnego z węglem, gdyż nie przewozi się węgla tzw. tirami.

Pana brat, o czym pisał dziennikarz Grzegorz Rzeczkowski, był powiązany ze środowiskiem motocyklowego Rajdu Katyńskiego, w ramach którego organizował wyjazdy m.in. do Rosji. To panu nie przeszkadzało?

Jest motocyklistą, co nie oznacza, że jest sympatykiem Rosji. Może natomiast mieć przyjaciół wśród Rosjan, ale nie zauważyłem u niego nadzwyczajnych sympatii. Te kontakty zresztą, biorąc pod uwagę tryb jego pracy, są rzadkie. Z jego postawy zawsze wynikało, że jest żarliwym polskim patriotą.

Nie przeszkadzało panu też to, że polscy motocykliści „katyńscy” utrzymują - jak zauważył ówczesny dziennikarz „Polityki” - kontakty z rosyjskimi Nocny-

eprasa.pl fe91ab1612

mi Wilkami, z którą to grupą lubi pokazywać się Władimir Putin? Pytam, ponieważ wspomniał pan na wstępie, że nigdy nie ufał pan Rosjanom.

Możliwe, że kiedyś zwracałem mu na to uwagę, ale – jak to bywa w rodzinie – spotykam się z braćmi zwykle podczas świąt. Każdy ma swoją pracę, życie oraz swoje rozrywki i sam za ich efekty odpowiada. Mogę przekazywać mojemu bratu swoje zdanie, nie mam jednak możliwości zmuszać go, by się z nim liczył.

No i to, że był pan wpływowym politykiem partii rządzącej. Trudno uwierzyć, że w żaden sposób nie pomógł pan, wykorzystując swoje znajomości, w rodzinnych biznesach.

Nie ma tu żadnego rodzinnego biznesu. Każdy z nas żyje i pracuje na swój osobisty rachunek i sam za to osobiście odpowiada.

Powiem więcej, nic na swojej działalności politycznej, poza otrzymywaną pensją, nie zarobiłem, a może nawet czasami straciłem. Moje oświadczenia majątkowe są powszechnie dostępne na stronach internetowych Sejmu.

eprasa.pl fe91ab1612

W czasie konferencji prasowej Donald Tusk stwierdził, że Rosjanie byli zainteresowani zmianą władzy w Polsce, a przynajmniej destabilizacją sytuacji politycznej.

Te teorie, że dzięki rosyjskim służbom PiS wygrał wybory, są absurdalne. PiS był i jest przez Rosję znienawidzony, mieliśmy katastrofę smoleńską, więc trudno sobie wyobrazić, co Rosjanie mogliby zyskać na upadku rządu PO-PSL. Obecnie, poprzez agentów wpływu, prawdopodobnie mogą chcieć wywołać zamęt w ekipie Prawa i Sprawiedliwości, aby umożliwić opozycji, w przyszłym roku, wygranie wyborów.

Z drugiej strony obarczany przez PiS winą za Smoleńsk Donald Tusk domaga się zbadania sprawy powiązań PiS z Rosją. Jak to pan sobie tłumaczy?

Donald Tusk desperacko ucieka od dyskusji o gospodarce, o życiu ludzi. Rządy z udziałem Platformy za każdym razem kończyły się biedą dla Polaków. Co więcej, to za jego rządów dążono do przyjaznych relacji z Rosją.

eprasa.pl fe91ab1612

Wracając do pytania – obsadzanie stanowisk w spółkach skarbu państwa przez krewnych polityków PiS – jest sporym problemem PiS i pana przykład również się w tym kontekście pojawiał. Gdyby tak nie było, nie powstała by uchwała sanacyjna. Sam prezes PiS mówił, że to zjawisko szkodliwe.

> *Dzieci polityków często mają pod górę, z góry wyklucza się ich jakiekolwiek zasługi jeśli odnoszą sukcesy. Jest* **TO POWAŻNY PROBLEM NASZEGO SYSTEMU POLITYCZNEGO,**

co powoduje, że wielu mądrych i zdolnych Polaków odmawia zaangażowania się w politykę.

Brutalizacja funkcjonowania polityki wskazuje, że to zjawisko narasta. Nasza rozmowa też to potwierdza, gdyż nie rozmawiamy o wynikach mojej pracy, jako ministra, a zamiast tego o pomówieniach, które w obecnej brutalizowanej przez opozycję polityce są codziennością.

eprasa.pl fe91ab1612

Wracając do węgla, jak to jest, że za czasów, gdy był pan ministrem tylko jedna rosyjska kompania węglowa KTK Polska podpisała co najmniej dwie umowy na dostawy węgla wartego ponad 300 mln zł do nadzorowanych przez resort elektrowni? Jak przypominał w swojej publikacji Grzegorz Rzeczkowski, KTK Polska jest tą samą firmą, z którą biznesowe relacje utrzymywał Marek Falenta, główny skazany w aferze podsłuchowej.

Zakup paliwa do poszczególnych elektrowni był i jest obowiązkiem spółek energetycznych. Ministerstwo się tym nie zajmowało i nadal się nie zajmuje. Nawet w takim kryzysie, jak obecnie, interwencje rządu są tylko legislacyjne i finansowe. Np. od kogo spółki dokonują zakupów węgla i jakim trybem dochodzą do najniższej możliwej ceny, decyzja należy od ich zarządów. Aby można było prawnie zakazać importu węgla z Rosji musiało być uchwalone embargo na jego dostawy z tego kierunku przez Unię Europejską. Stąd obecne europejskie embargo na jego dostawy. Dopiero to jest podstawą do rządowej

eprasa.pl fe91ab1612

ingerencji w kontrakty spółek, jak to się teraz dzieje. W takiej sytuacji instytucje państwowe mogły zająć się rozwiązywaniem tego problemu i ingerować w stosunki rynkowe.

Dlatego jednym z moich priorytetów było dopilnowanie negocjacji z Komisją Europejską i w tym miałem duże sukcesy. Jak mówiłem, w budowie instalacji energii odnawialnej jesteśmy obecnie liderem wśród państw Unii Europejskiej. Energetyka odnawialna to obecnie duży sukces Polski i przypisuję sobie znaczący w tym udział.

Jako minister był pan – z tego co wyłania się z naszej rozmowy – tak zapracowany, że nie dopilnowywał pan jednak szczegółów.

To nieprawda. Nie tylko pilnowałem szczegółów, ale forsowałem kontrowersyjne, i jak się okazuje z perspektywy czasu, trafne decyzje, które w danym momencie często nie znajdowały zrozumienia.

Mam wrażenie, że unika pani usilnie rozmowy nad sprawami, w których odnosiłem dla Polski duże sukcesy oraz mojej wieloletniej, sumiennej pracy dla Pol-

eprasa.pl fe91ab1612

ski. Strategia uchwalana jest przez Radę Ministrów i nazywa się Polityką Energetyczną Polski. Dopracowanie programu jego realizacja należy do ministerstwa, ale techniczna i czasowa realizacja do spółek energetycznych i to zarówno państwowych, jak i prywatnych. Przepisy dokładnie określają co należy do władzy publicznej, a co do instytucji gospodarczych.

Czy dziś, z perspektywy czasu, podejmowałby pan inne decyzje jako minister?

Jak się okazuje, w obecnej kryzysowej sytuacji, większość moich decyzji była słuszna i w dłuższej perspektywie korzystna dla Polski. Także moja decyzja o utrzymaniu a nawet rozbudowie energetyki węglowej stawia Polskę w dużo korzystniejszej sytuacji w możliwości utrzymania, ale i rozwoju potencjału gospodarczego w stosunku do innych państw UE, które zdecydowały się na głębszą rezygnację z energetyki węglowej. Dziękuję moim byłym współpracownikom za wspólną realizację programu, który w obecnej sytuacji, okazał się kołem ratunkowym dla Polski.

eprasa.pl fe91ab1612

Niestety zupełnie pomija się to, co udało mi się zrobić dla rozwoju OZE w Polsce. Program „Mój Prąd”, którego byłem głównym pomysłodawcą i autorem, odniósł wielki sukces nie tylko w Polsce, ale wzbudza podziw w innych państwach UE. Dziękuję wiceministrom i współpracownikom z resortu, którzy się w to zaangażowali a także pracownikom i kierownictwu NFOŚiGW za zrozumienie i przyspieszenie jego wdrożenia.

Dzięki temu programowi moc zainstalowana fotowoltaiki w Polsce przekroczyła 11 000 MW. Na początku 2018 r. było to 300 MW. Widać, jak duży skok udało nam się osiągnąć tylko w ciągu niepełnych 4 lat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

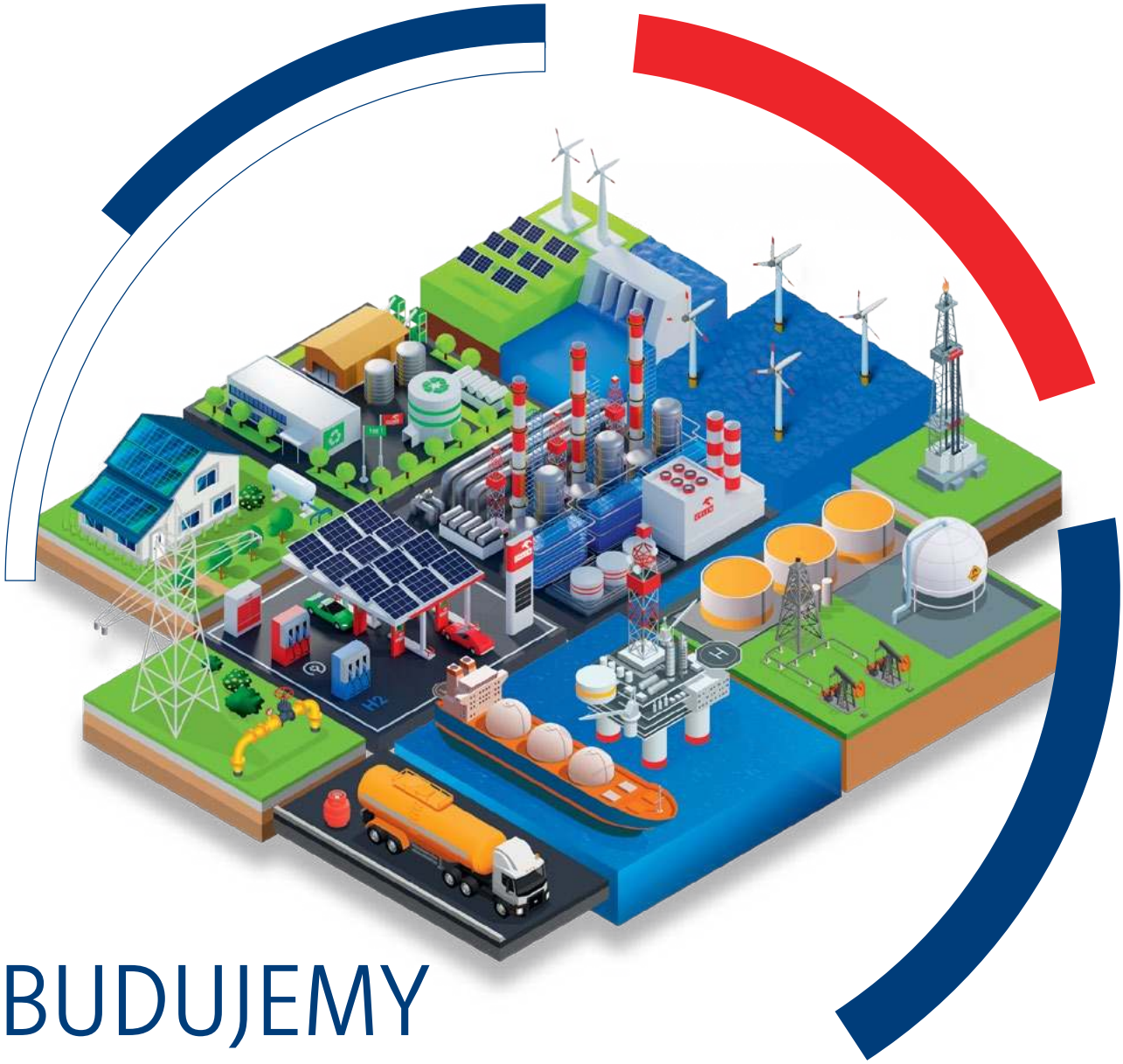

BUDUJEMY KONCERN **MULTIENERGETYCZNY**

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**

ORLEN

PGNiG GRUPA ORLEN

eprasa.pl fe91ab1612

Społeczeństwo

K.Kinal/Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

ZGINĘŁA, BO BYŁA KOBIETĄ

Stereotyp wykreowany przez kulturę mówi, że psychopata to ktoś, kto szyje sobie ubrania ze skór swoich ofiar, a tymczasem **TO TAKI SAM FACET JAK TEN, KTÓRY MIESZKA NAPRZECIWKO**. *Uśmiecha się, powie „dzień dobry”, wniesie zakupy. Często, gdy kobieta ucieka z przemocowego związku znajomi i rodzina nie chcą jej uwierzyć – mówi* **ANITA DESKIEWICZ**, *edukatorka pracująca z kobietami z doświadczeniem przemocy.*

Rozmawiała **Katarzyna Trębacka**

eprasa.pl fe91ab1612

W Tarnowie doszło do kolejnej rodzinnej tragedii. Mężczyzna zadźgał nożem żonę i dwie córki: trzyletnią i sześcioletnią. Wiadomo, że Katarzyna O. założyła mężowi we wrześniu 2022 r. tzw. niebieską kartę z powodu stosowanej przez niego przemocy, zgłosiła policji, że mąż zmusił ją do odbycia stosunku seksualnego oraz złożyła pozew o rozwód. Czy to mogło być przyczyną śmierci, która spotkała ją i jej dzieci?

Oczywiście, to bardzo typowa sytuacja w przemocowym związku. Kobieta postanawia odejść i uwolnić się od partnera. Jednak on z kontroli i władzy nad nią nie

Anita Deskiewicz

– edukatorka, asystentka zdrowienia, pracująca z kobietami z doświadczeniem przemocy. Terapeutka w Metodzie Otwartego Dialogu. Wiedzę czerpała w WSPS w Sopocie (Psychologia Społeczna) oraz w L’Università Sapienza w Rzymie (Kultura wobec przemocy płciowej). Certyfikowana Mediatorka Rodzinna. Rzeczniczka Praw Ofiar Przestępstw przy MSWiA w 2001/2002 roku. Działała w Radzie Konsultacyjnej OSK ds. Przemocy. Autorka strony „Mała rzecz. Miłość i inne przemoce”.

eprasa.pl fe91ab1612

chce zrezygnować. A ponieważ czuje, że kobieta mu się wymyka, eskaluje przemoc. W tym wypadku przybrała ona skrajną postać – mężczyzna zabija partnerkę i dzieci, a na końcu zabija siebie. W mediach to, co wydarzyło się w Tarnowie, opisywano jako rozszerzone samobójstwo, ale to określenie zaciemnia obraz rzeczywistości. Mężczyzna popełnia samobójstwo nie dlatego, że nie może dłużej żyć bez ukochanej kobiety i córeczek, ale dlatego, że chce w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za zbrodnię, której się dopuścił.

Katarzyna O. zginęła, ponieważ była kobietą – na taki rodzaj zabójstwa stworzono specjalną nazwę – kobietobójstwo.

Termin ten jest dość powszechnie stosowany na świecie, w Polsce używają go organizacje feministyczne, jednak w oficjalnym dyskursie i prawie praktycznie nie funkcjonuje. Tymczasem faktem jest, że kobiety są zabijane ze względu na płeć. Ponad 90 proc. z nich ginie z rąk mężczyzn. Co ciekawe, 94 proc. mężczyzn doświadcza przemocy lub śmierci także ze strony innych mężczyzn. To pokazuje, że

eprasa.pl fe91ab1612

przemoc ma płeć, a ta determinuje agresję – mówi o tym antropolog Michael Ghiglieri w swojej książce „Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji”.

Sąsiedzi twierdzą, że rodzina O. sprawiała wrażenie normalnej, zwykłej, nikt nie podejrzewał, że może w tym domu dojść do takiej tragedii...

W opartym na faktach dokumentalnym filmie „Morderstwo po amerykańsku. Zwyczajna rodzina” widzimy historię Christophera Lee Wattsa, normalnego faceta, czułego męża i ojca, który morduje ciężarną żonę, 34-letnią Shanann Watts oraz dwie córki, 3-letnią Celeste i 4-letnią Bellę. W śledztwie udaje się ustalić, że miał konkretne plany po śmierci swoich najbliższych – chciał ułożyć sobie życie z nową partnerką.

Uznał zatem, że zarówno ciężarna żona, jak i dzieci są przeszkodą. Po zaginięciu żony i córek kreuje się na osobę zrozpaczoną, bardzo zaangażowaną w poszukiwania sprawców. Jednak wpada na kłamstwie i w efekcie przyznaje się do winy.

eprasa.pl fe91ab1612

Ktoś, kto sprawiał wrażenie miłego i normalnego człowieka, okazał się być **CAŁKOWICIE POZBAWIONY SUMIENIA,** *podobnie jak zabójca z Tarnowa.*

Trafiłam w internecie na opinie, że fakt popełnienia przez Tomasza O. samobójstwa świadczy o jego rzekomych wyrzutach sumienia. Nic bardziej mylnego; to jest świadectwo strachu przed karą.

Mężczyźni, którzy okazują się psychopatami, socjopatami, przemocowcami, którzy znęcają się nad swoimi partnerkami, rodzinami, współpracownikami zazwyczaj sprawiają wrażenie miłych, serdecznych, zwyczajnych.

Tak, i to usypia naszą, społeczną, czujność. Kultura masowa przedstawiając psychopatę, pokazuje nam skrajnie pokrzywioną osobowość. Wystarczy spojrzeć na Hannibala Lectera – widzimy człowieka, który na pierwszy rzut oka budzi grozę, zetknięcie się z nim wywołuje paraliżujący strach. Stereotyp

eprasa.pl fe91ab1612

wykreowany przez kulturę mówi nam, że psychopata szaleniec to ktoś, kto szyje sobie ubrania ze skór swoich ludzkich ofiar, a tymczasem to jest taki sam facet jak ten, który mieszka naprzeciwko. Niczym się nie różni. Uśmiecha się, mówi dzień dobry, wniesie zakupy starszej sąsiadce. Z zewnątrz wszystko wydaje się absolutnie normalne. Często, gdy kobieta ucieka z przemocowego związku znajomi i rodzina nie chcą jej uwierzyć.

Mówią: „przecież ten wykształcony, kulturalny, dobrotliwy i serdeczny mężczyzna nie mógłby cię wyzywać od kurew, poniżać cię i pastwić się nad tobą oraz dziećmi, które tak bardzo kocha”.

Jak to możliwe, że to co zewnętrzne, społeczne, różni się tak diametralnie od tego, co prywatne, intymne?

Jest kilka powodów, dla których taki mężczyzna wydaje się normalny. Po pierwsze, desperacko chroni swój wizerunek, co gwarantuje mu bezkarność. Po drugie, akty przemocy, które mają miejsce w związku, są czasem niezwykle banalne. Każdy z nich jest

eprasa.pl fe91ab1612

oparty na władzy i kontroli, ale wyjęty z kontekstu wydaje się być problemem, który jest łatwy do rozwiązania. O tym pisze Evan Stark w swojej książce „Kontrola i zniewolenie”. Przemoc psychiczna polega na tym, że zachowania kobiety są przez jej oprawcę nieustannie korygowane, poddawane presji, tak jak jej sposób myślenia, wygląd, pragnienia, marzenia, potrzeby. Tyle tylko, że ona nie może z tym iść na policję, dopóki nie dojdzie w jej związku do potężnego aktu terroru, bicia, którego efektem są ślady na skórze.

Wtedy poszkodowana może być, ewentualnie, wiarygodna. Przemoc psychiczna jest niewidoczna dla świata.

Ta permanentna przemoc manifestuje się w małych codziennych rzeczach?

Tak. Gdy ta kobieta pójdzie na policję i powie: „mój mąż woli, żebym spędzała z nim czas niż z koleżankami albo uważa, że będzie lepiej, gdy będę robiła zakupy w tym a nie w tamtym sklepie lub chce, żeby została w domu i zajmowała się dziećmi,

eprasa.pl fe91ab1612

a nie poszła do pracy”, to zostanie zlekceważona. Ale ponieważ takich korekt, aktów opresji jest bardzo dużo, kobieta czuje, że jest w coraz ciaśniejszej klatce. Ona sama ma problemy z opisaniem tego, co ją spotyka, bo to trudne do zdefiniowania. Tymczasem, gdyby ktoś przeanalizował sytuację tej kobiety pod kątem sprawowanej przez jej męża władzy i kontroli, to stwierdziłby, że to jest przemoc w czystej postaci.

Sączy się kropelka po kropelce dzień po dniu. Gdy mężczyzna kobietę pobije, zgwałci, wyrzuci w domu w nocy, łatwiej nam to uznać za przemoc. Na codzienne drobne akty opresji jesteśmy ślepi.

A inne powody?

Kobiety nie chcą uchodzić za słabe. Czują, że wtedy powielają kulturowy stereotyp ofiary. Walczą o swoje prawa, buntują się, stawiają granice, a to powoduje, że dochodzi do eskalacji przemocy. Zdają sobie sprawę, że nikt nie potraktuje ich poważne, zamiast tego usłyszą, że mają problemy w komunikacji albo gorszy moment w związku.

eprasa.pl fe91ab1612

Z badania przeprowadzonego we Włoszech w 2016 r. wynika, że **33 PROC. KOBIET** *w przeciągu życia doświadczyło przemocy w różnej formie.*

Jestem pewna, że władza i kontrola, o której tutaj mówimy, nie zostały w tym badaniu ujęte. Nie umiemy jej ubrać w słowa, bo każdy z tych aktów jest nie tylko spersonalizowany, ale też nieoczywisty, a w oderwaniu od kontekstu zdaje się być bardzo banalny. To ich suma i natężenie powodują, że kobiety są ofiarami przemocy, której efektem jest trauma.

Rozwiązaniem zdaje się być zakończenie relacji z przemocowym partnerem. Jednak dla wielu kobiet koniec związku nie jest równoznaczny z końcem prześladowań.

Dwie amerykańskie naukowczynie: Jennifer Joy Freyd i Sarah Harsey przeprowadziły badania poświęcone przemocy poseparacyjnej. W efekcie stworzyły D.A.R.V.O., czyli schemat, który opisuje, jak

eprasa.pl fe91ab1612

kształtuje się i przebiega przemoc po rozstaniu. Jednak w polskim systemie prawnym taka kategoria w ogóle nie jest uwzględniana, nie istnieje. Uznaje się, że dopóki para mieszka razem, mamy do czynienia z przemocą w rodzinie. Gdy relacja się rozpada, to spory między byłymi partnerami nazywa się eufemistycznie konfliktem okołorozwodowym. A to sugeruje, że mamy dwie strony, które są zaangażowane mniej więcej na równi w spór. Tymczasem bardzo często rozstanie wiąże się dla kobiety ze wzrostem przemocy ze strony partnera, a ponieważ system tego nie widzi, kobieta jest pozostawiona sama sobie. To stało się w Tarnowie.

Jaką ta przemoc ma dynamikę, jak ona się kształtuje?

D.A.R.V.O. to akronim od angielskich słów: deny, attack and reverse victim and offender (zaprzecz, zaatakuj, zmień ofiarę w krzywdziciela). Zdaniem Freyd i Harsey to jest schemat, który powtarza się niemal zawsze, gdy kobieta decyduje się odejść z przemocowego związku.

eprasa.pl fe91ab1612

Partner nie chce zrezygnować z władzy i kontroli, którą do tej pory sprawował, więc dąży do ukarania partnerki, zastraszenie jej i odebrania wiarygodności poprzez zamianę ofiary w kata.

Zrobi wszystko, żeby przekonać świat, że przemoc nie istniała. Wypiera się, kłamie. Twierdzi, że nie wyzywał, nie poniżał, nie straszył, nie manipulował, nie stosował przemocy psychicznej lub fizycznej. W niezwykle przekonujący sposób zapewnia, że był dobrym mężem i ojcem, i że nigdy by się tak nie zachował. Zaraz za tym idzie atak: że to ona kłamie, ona go wykorzystała, okradła, zniszczyła szczęśliwy dom. Płynnym ruchem z roli oprawcy wchodzi w rolę ofiary: ona jest agresywna, niezrównoważona, niestabilna, bałamutna i dwulicowa. To ona była tą, która stosowała przemoc.

Co gorsza, ta zamiana jest z reguły dosyć skuteczna, bo sprawca zadbał wcześniej o swój wizerunek. Ponadto kobieta wychodzi z takiego związku poharatana psychicznie, z traumą. Jej możliwości obrony są ograniczone: mówi nieskładnie, denerwuje się,

eprasa.pl fe91ab1612

zamyka w sobie. Sprawca jest inny: opanowany, spokojny, niedraśnięty emocjonalnie, w pełni sił. Ma więc zasoby własne, finansowe, ma też sieć wsparcia, bo zazwyczaj z przemocą wiąże się izolacja ofiary, co ogranicza jej dostęp do pomocy. Za to z rąk byłego partnera spotyka ją dewaluacja i niszczenie wizerunku.

Lista form przemocy poseparacyjnej jest bardzo długa...

Jednym z charakterystycznych sposobów jest tzw. stalking sądowy, zwany przemocą procesową. Mężczyzna składa kilkanaście, czasami kilkadziesiąt pozwów przeciwko byłej partnerce. Mogą one dotyczyć dosłownie wszystkiego: zniesławienia, kradzieży, pobicia, nękania, braku należytej opieki nad dziećmi, utrudniania z nimi kontaktów, szkód na zdrowiu, uzależniania, uprowadzenia rodzicielskiego, choroby psychicznej, zniszczenia mienia.

To jest bardzo skuteczna forma opresji, ponieważ kobieta, doświadczona wcześniejszą przemocą, w traumie, przerażona działaniami sprawcy, koniecz-

eprasa.pl fe91ab1612

nością ciągłych z nim konfrontacji i faktem narastających wydatków na prawników jest słabym przeciwnikiem. Tym bardziej, że

> *dysponuje ograniczonymi środkami finansowymi, bo* **PRZEMOC POSEPARACYJNA TO TAKŻE PRZEMOC FINANSOWA.** *Partner karząc ją, pozbawia ją wsparcia ekonomicznego,*

nie płaci alimentów, a jednocześnie obsypuje dzieci podarkami lub wymaga, by ich matka współdzieliła koszty prywatnej szkoły lub drogich wakacji. A jeśli tego nie robi, oskarża partnerkę o zaniedbywanie potrzeb dzieci.

Kolejną formą przemocy poseparacyjnej jest nękanie i prześladowanie, zgłaszanie organom ścigania zawiadomień o rzekomych przypadkach przemocy wobec dziecka, uruchamianie różnego rodzaju służb socjalnych, lekarzy, ustanawianie kuratora nad matką. A także niezliczona ilość smsów i maili, naka-

eprasa.pl fe91ab1612

zy raportowania każdego dnia, co dzieci jadły, co robiły, z kim miały kontakt, w co zostały ubrane do szkoły, ile czasu spędziły na zewnątrz. Wszystko to są przykłady zadręczenia kobiety i trzymanie jej na krótkiej smyczy. Kolejna rzecz to dyskredytacja partnerki w oczach pracodawcy, jej rodziny, nauczycieli dzieci.

Nagle mężczyzna aktywizuje się w szkole jako rodzic, do której zaczyna regularnie chodzić, choć wcześniej tego nie robił. Udaje troskliwego ojca, wykazuje zaniepokojenie wynikami w nauce, które mają związek, oczywiście, z osobą matki.

Znam przypadki, gdy ojciec nieustannie zabierał dzieci do lekarzy i z niewiadomych przyczyn poddawał je różnym badaniom, by wykazać, że przebywanie z matką zagraża ich zdrowiu, a jednocześnie nie pozwalał, by korzystały z pomocy psychologa, którego znały i któremu ufały. Kolejnym przykład przemocy poseparacyjnej to opozycyjne rodzicielstwo.

Matka jest ekolożką, a ojciec zabiera dzieci na polowanie. Ona jest ateistką, a on zmusza maluchy

eprasa.pl fe91ab1612

do regularnych wizyt w kościele. Matka ogranicza dzieciom słodycze, a ojciec dostarcza im słodkości kartonami. Matka uczy dzieci, aby kładły się spać po dobranocce, a ojciec pozwala im oglądać telewizję do późnej nocy.

Dlaczego przemoc poseparacyjna dla systemu jest niewidoczna?

Judith L. Herman, amerykańska psychiatra, badaczka i wykładowczyni, zajmująca się przemocą i traumą mówi, że jeśli uzna się, że przemoc miała miejsce, to następnym krokiem jest pochylenie się nad tym, co się stało, wykonanie jakiegoś ruchu. System musiałby podjąć bardzo konkretne działania, które na dodatek wywracałyby istniejący stolik procedur, np. wziąć pod uwagę traumę, która występuje u osób z doświadczeniem w przemocowych związkach, badać ją, nauczyć się odróżnić ofiarę od krzywdziciela.

System musiałby wtedy dostrzec nierówność procesową poszkodowanej i sprawcy oraz poradzić sobie z tym problemem. Musiałby wypracować nowe

eprasa.pl fe91ab1612

narzędzia, które pozwoliłyby skutecznie chronić kobietę i karać oprawców. W takim systemie Katarzyna O. zaraz po zgłoszeniu policji przemocy, musiałaby zostać od niego odseparowana i mieć zapewnione poczucie bezpieczeństwa oraz środki do życia. Proszę zwrócić uwagę, że

> *jeśli mówimy o konflikcie okołorozwodowym, to* **WPROWADZAMY SYMETRIĘ,** *a to znaczy, że nie ma sprawcy i nie ma ofiary. Jest dwoje ludzi, którzy nie są w stanie dogadać się*

w sprawie alimentów, opieki nad dziećmi czy podziału majątku.

Często podważa się fakt, że kobieta jest ofiarą przemocy...

Tak, wystarczy, że się broni. Wciąż bazujemy na stereotypach, a jednym z najbardziej krzywdzących wobec kobiet jest figura ofiary idealnej. Gdy popatrzymy na zdjęcia, które w mediach ilustrują arty-

eprasa.pl fe91ab1612

kuły na temat przemocy domowej, to zobaczymy pobitą kobietę, z rozmazanym makijażem, zapłakaną, skulona w kącie. Tak powstał swoisty konstrukt kulturowy – pobita żona jest bezbronną ofiarą męskiej dominacji, słabą i bezradną. I jeśli kobieta nie wpisuje się w ten schemat, czyli np. walczy, stawia oprawcy granice, jest zadbana, odnosi sukcesy zawodowe, lub co gorsze, okazuje gniew, to natychmiast traci wiarygodność. Nikt jej nie wierzy, bo nie wypełnia wymagań, jakie wedle kultury powinna spełniać ofiara przemocy. To nie przemoc, to konflikt, słyszy.

Można powiedzieć, że ofiarą idealną jest kobieta martwa, bo wtedy nie mamy wątpliwości, że doszło do przestępstwa. Choć z drugiej strony martwa ofiara też ma defekt: nie zapobiegła zbrodni. Ten konstrukt łatwo naruszyć, bo gdy Katarzyna O. została zamordowana, z różnych stron zaczęły płynąć głosy, że nie była dość zapobiegliwa, dość zdeterminowana, nie była dobrą matką, że jak to możliwe, że dała się zabić – pytano.

eprasa.pl fe91ab1612

Skoro nie uciekła, to coś z nią musiało być nie tak. Nawet śmierć kobiety staje się powodem do osądów i obwiniania, zamiast refleksji i działań, by ten niedoskonały system zmienić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Społeczeństwo

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

MUCHOMOR NARZĘDZIEM „REWOLUCJI”

Niechęć do medycyny oficjalnej jest podstawowym motywem podjęcia próby z muchomorami. **IM INTENSYWNIEJ LEKARZE BĘDĄ TŁUMACZYLI SZKODLIWOŚĆ, TYM SZYBCIEJ BĘDZIE ROSŁA GRUPA EKSPERYMENTATORÓW.** *Lekarze są w tym ujęciu symbolem opresyjności świata, w którym żyjemy –* **MÓWI PAWEŁ DROŹDZIAK**, *psychoterapeuta, psychoanalityk lacanowski.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl fe91ab1612

Jedną z pierwszych rzeczy, których uczymy się w przedszkolu, jest informacja, że muchomor jest trującym grzybem i nie należy go zjadać. Że wprawdzie jest piękny i ładnie prezentuje się na zdjęciach i rysunkach, ale jest śmiertelnie niebezpieczny. Dzisiaj pojawiają się ludzie twierdzący, że od dzieciństwa żyliśmy w kłamstwie.

Głównym powodem dla którego ludzie jedzą muchomory jest ta, właściwie odwieczna zasada: trujących grzybów nie wolno jeść.

To przypadek, że właśnie od niedawna jest łamana?

To nie jest przypadek. Zjawiska społeczne, których częścią jest „muchomorofilia” wchodzą w szerszy kontekst zjawisk, których ideą jest konieczność zaprzeczania wszystkim twierdzeniom konsensualnym. Czyli na twierdzenie, że człowiek ma dwie płci, pojawia się pytanie: „A dlaczego nie więcej, np. sześć?” Albo zdanie: „Człowiek musi jeść” jest kontrowane propozycją głodowania jako leczenia. Więcej nawet, niektórzy twierdzą, że wcale nie trzeba

eprasa.pl fe91ab1612

jeść. Próbuje się rozmontowywać pojęcie kobiecej urody i wszelkie kanony z tym związane. Zaczynają pojawiać się ludzie kwestionujący konieczność chodzenia do dentysty.

Paweł Droździak

– psycholog, psychoterapeuta, mediator rodzinny. Pracuje z osobami mającymi trudności w kontrolowaniu zachowań impulsywnych. Jest współautorem książki „Zawsze bezpieczna - psychologiczne aspekty samoobrony kobiet”, współpracuje z czasopismami, jest także autorem serii artykułów psychologicznych pisanych dla portalu Republika Kobiet. Występuje jako ekspert w programach radiowych i telewizyjnych.

eprasa.pl fe91ab1612

Podważa się związek między pracą i płacą, zaprzecza się temu, że celem szkoły jest uczenie, mówi się, że człowiek nie wylądował na Księżycu, Ziemia jest płaska, szczepionki zabijają, a za wojnę odpowiada Polska która w 2016 chciała napaść na Białoruś.

Trochę tych absurdów jest i to właściwie wzajemnie się wykluczających. Ludzie, którzy mówią, że szczepionki zabijają niekoniecznie kwestionują związek między pracą a płacą.

Nie miałem zamiaru, ale być może już w tym momencie kogoś uraziłem, bo zestawiłem ze sobą grupy, które normalnie wcale niekoniecznie się lubią i ich przedstawiciele nie chcieliby być porównywani. Jednak widzę ich razem, istnieje tu wspólny mianownik, a jest nim właśnie konieczność atakowania tego, co „każdy wie i widzi”.

Powiedziałbym nawet, że z uwagi na swoją specyficzną pozycję wobec zasady autorytetu, przedstawiciele tych różnych grup, z różnych stron atakujących powszechność pewnych przekonań czy intuicji, nie mają w zasadzie wyboru.

eprasa.pl fe91ab1612

Muszą to robić. Wszelkie podzielane, czy oficjalnie głoszone przekonania, **SĄ Z SAMEJ ZASADY ATAKOWANE** *i przeżywane jako... opresyjne.*

Dlatego jednostka musi się buntować przeciw nim, na przykład tak jak tutaj, jedząc muchomory.

Kto zjadł muchomora, może podważyć właściwie już wszystko.

I niezależnie od tego, jaka jest prawda na poziomie biochemii, psychologiczny sens tych eksperymentów jest dziś właśnie taki – negowanie wszystkiego, co oficjalne. Czasem nienawiść do „oficjalności” jest tak wielka, że jest się gotowym zaryzykować własne życie. Warto dobrze uchwycić ten punkt.

No dobrze, ale może faktycznie potoczna wiedza o szkodliwości jakiejś rośliny nie jest zbyt dokładna. Nikt bowiem chyba nie zbadał, jaka ilość muchomora zabija?

eprasa.pl fe91ab1612

W normalnych okolicznościach społecznych i psychologicznych to nie wystarczyło do tego, by eksperymentować na samym sobie ignorując ostrzeżenia. Ale w obliczu tego, co ogólnie dzieje się, wiele osób czuje nieodpartą potrzebę zrobienia właśnie czegoś takiego. Ma do tego potężną motywację, a celem nie jest żadna korzyść lecznicza czy rozrywkowa z grzyba, tylko atak na powszechnie uznany pogląd i zbudowanie sobie jakby alternatywnego świat.

Od bardzo dawna wiedziałem, że istnieją pewne praktyki używania muchomorów jako środka psychoaktywnego. W 2006 Mateusz Zięborak napisał pracę pod kierunkiem dr. G. Dąbrowskiego z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Praca nosiła tytuł „Rola muchomora czerwonego w kulturach plemiennych dawnej Syberii”.

W Polsce jeszcze w latach 80. było kilka osób, które przygotowywały te grzyby w specjalny sposób, po czym spożywały je jako halucynogen.

eprasa.pl fe91ab1612

W książce Olgi Tokarczuk „Dom dzienny, dom nocny” z 1999 roku można znaleźć przepis na tort z muchomora czerwonego. Jeśli dobrze rozumiem, chodzi tu właśnie o ten gatunek o którym tu mowa, czyli Amanita Muscaria. Powszechnie uznawany za trujący. Nie rozstrzygam tu, jakie były intencje autorki.

Czy to miała być forma czarnego humoru, czy nawiązanie do legend o szamańskich tradycjach? Nie wiem. Jednak anglojęzyczny wydawca zażądał ponoć disclaimera pod tekstem. Nie próbujcie tego w domu. Ja tu taki też poproszę na wszelki wypadek. Drodzy czytelnicy, nie próbujcie tego. Ani w domu, ani poza domem.

Kiedy pojawiły się doniesienia o tym, że zaczyna pojawiać się moda, z ciekawości, bo zawodowo interesuje mnie obserwowanie społecznych zjawisk, zacząłem szukać w sieci. Okazało się, że jedna ze społeczności zjadających muchomory liczy ponad trzy tysiące osób i stale rośnie.

eprasa.pl fe91ab1612

Zgodnie z tym, czego należało oczekiwać, każda kolejna publikacja przestrzegająca **PRZYSPARZA GRUPIE NOWYCH CZŁONKÓW.**

Pozwoliłem sobie poobserwować specyfikę kilku takich grup. Kilka ciekawostek: są tacy użytkownicy, którzy twierdzą (możemy wierzyć lub nie) że grzyb zbierają i jedzą. Ale też tacy, którzy zbierają, suszą i nie jedzą, bo nie mają odwagi. Można powiedzieć, że chodzą wokół grzybów, tak jakby się oswajają – ususzą je, ale potem nie zjadają, tylko wyrzucają.

Czyli co? Mogą się zatruć, ale tego nie robią?

Walczą wtedy w człowieku dwa aniołki. Jeden reprezentuje rozsądek. Ten mówi: zjesz to się zatrujesz, więc nie jedz. Drugi aniołek kusi: zaprzecz wszystkiemu, czego cię nauczono. Ten stan pośredni, swoistego fetyszyzmu zbierania i niejedzenia, przechowywania, fotografowania się z tym, następnie

eprasa.pl fe91ab1612

wyrzucania, to swoista poczekalnia. Bycie w tej muchomorowej poczekalni też daje jakiś rodzaj ekscytacji.

Ludzie na muchomorowych forach piszą: „Już, już, zaraz się odważę”. Pozostali im kibicują: „Dawaj, powodzenia, good luck”. Niektórzy decydują się na zjedzenie mikrodawki – trafiają do szpitala, puchną albo nic im się nie dzieje. Czy naprawdę zjedli czy tylko piszą tak na forum, by zaistnieć? Nie mam pojęcia. Poruszamy się tutaj w strefie nieoznaczoności, bo wielu mogło zjeść i zniknąć z forum. Ich relacji już nie przeczytamy.

Ciekawe są na przykład te „mikrodawki”. Czym one właściwie są?

Amatorzy tych eksperymentów piszą o jednym gramie suszu. Że to „mikrodawka”, którą ponoć niektórzy regularnie spożywają. Ale oto nagle na forum pojawia się prośba, by ktoś sfotografował jeden gram, bo komuś innemu zepsuła się waga i chciałaby wiedzieć na oko, ile to jest.

eprasa.pl fe91ab1612

Jak powstała idea „jednego grama”? Nikt tego nie badał, nie mierzył ani nie dobierał do wagi, wieku, płci czy składu ciała. Po prostu ktoś, kto to wymyślił, użył najmniejszej jednostki miary jaką znał. Tyle o nim wiemy, że używał powszechnego dziś systemu jednostek miar SI – metr, kilogram, kelwin, amper i tak dalej.

Czyli żaden pradawny szaman to nie był, po prostu ktoś chciał zjeść grzyba, a bojąc się, wymyślił żeby zjeść „najmniej jak można”. Czyli gram.

Teraz iluś eksperymentatorów z nabożną czcią sobie tę „dawkę” odmierza. Po zjedzeniu, być może, czują ulgę, bo zjedli, a żyją i ta euforia jest opisywana jako wpływ. Twierdzą, że mają więcej energii. Jak długo potrwa, nim się mikrodawki odłożą w organizmie i zaczną truć nikt nie wie, bo przecież – tak jak pani wspomniała – żaden toksykolog tego nie zbada na żywym człowieku.

Czy lekarze mogliby swoim autorytetem wpłynąć na ludzi, żeby nie truli się muchomorami?

eprasa.pl fe91ab1612

Nie ma takiej możliwości, ponieważ to właśnie **NIECHĘĆ DO MEDYCYNY OFICJALNEJ** *jest podstawowym motywem podjęcia próby z muchomorami.*

Im intensywniej lekarze będą tłumaczyli szkodliwość, tym szybciej będzie rosła grupa eksperymentatorów. Lekarze są w tym ujęciu symbolem opresyjności świata, w którym żyjemy. A – powtarzam – dla niektórych opresyjna jest już nie tylko władza korporacji i państw, ale sama rzeczywistość. Sama realność i logika.

Powiedziałabym, że nadchodzi nowy romantyzm, w którym mędrca szkiełko i oko przestaje się liczyć, ale chyba jest w tym coś więcej niż sama negacja nauki.

Media głównego nurtu dysponują ogromnymi budżetami i angażują wielkie środki techniczne, dlatego są śledzone. Ale oceny ich wiarygodności są bardzo niskie. Można powiedzieć, że w pewnych sferach opisu rzeczywistości pracownicy tych mediów żyją

eprasa.pl fe91ab1612

jakby we własnej sferze i mają własny obraz świata, który serwują odbiorcom, żyjącym w zupełnie innej realności. I mamy jakby dwie rzeczywistości – medialną poprawność i to, co czytelnicy naprawdę myślą.

Rodzi to frustrację, którą zagospodarowują skutecznie różnego rodzaju populiści i szarlatani, ale niestety prawda jest taka, że media coraz częściej przedstawiają obraz świata kompletnie oderwany od odczuć odbiorców. Nauka też ma niskie oceny wiarygodności i – trzeba to przyznać – ma to pewne racjonalne źródła. Publiczność wyczuwa, że związki między nauką a biznesem są głębokie. Obserwujemy też mocne rozczarowanie instytucjami demokratycznymi. Ludzie czują, że realna władza wcale nie mieści się w rękach wybranych przez nich przedstawicieli, tylko w gremiach decyzyjnych o charakterze lobbystycznym.

Ogromne korporacje, międzynarodowe fundusze zarządzają zmianami, do których rządy muszą się dostosowywać i za którymi nauka musi podążać

eprasa.pl fe91ab1612

dostarczając coraz to nowe konsensusy. Wiele osób obserwując takie zjawiska przestaje ufać komukolwiek.

Czyli jedzenie muchomorów jest rodzajem zastępczego buntu społecznego? W czasach romantycznych pewnie byłaby to rewolucja na barykadach?

Do pewnego stopnia tak. Odrzucanie oficjalnego stanowiska medycyny można interpretować jako formę zastępczego buntu społecznego ubożejącej klasy średniej, prekariatu czy drobnych przedsiębiorców rugowanych z dawnych pozycji przez molochy finansowe. Rośnie grupa ludzi czujących, że następują jakieś niekorzystne dla nich przekształcenia, których demokratyczne procedury nie mogą zatrzymać a media głównego nurtu unikają ich nazwania. To rodzi generalną negację.

Uważam, że ta nieufność i negowanie rzeczywistości czy uważanie jej za opresyjną, wywodzi się również ze specyficznych warunków wielu systemów rodzinnych. Brak w rodzinach struktury, brak zasad, uważanie wszelkich norm za opresyjne, nie daje

eprasa.pl fe91ab1612

poczucia bezpieczeństwa i zaufania do rzeczywistości. Powoduje, że obiektywna realność, logika, jest tym, z czym chce się walczyć.

> *W nowym, mentalnym rozdaniu, które prawdopodobnie czeka nas w ramach cywilizacji łacińskiej,* **ZACIERA SIĘ RÓŻNICA MIĘDZY SUBIEKTYWNYM A OBIEKTYWNYM.**

Nie można jasno określić, jaka jest prawda.

Zobaczyliśmy to wyraźnie, kiedy Kevin Spacey wygrał proces o zarzut molestowania seksualnego nastolatka. Adwokat strony przeciwnej powiedział: „Nic nie zmieni prawdy mojego klienta”. Wniosek jest taki, że nie istnieje „prawda” i „nieprawda”. Za to istnieje „twoja prawda” i „moja prawda”.

Powtórzę pytanie z początku: „Na co pomagają muchomory”?

Ja jestem tylko psychologiem. Od muchomorów zjadacz powinien oczekiwać tego, co każdy rewolu-

eprasa.pl fe91ab1612

cjonista od swej rewolucji. Rozwiązania wszelkich problemów ludzkości. I tak tu jest. Amatorzy muchomorów twierdzą, że one leczą dokładnie każde schorzenie i problem. Ich zdaniem, można zrobić z tego maść, zjadać susz albo surowy, wąchać...

Można powiedzieć, że muchomor jest odpowiedzią na wszystkie boleści, podobnie jak kiedyś na wszystko pomagała modlitwa, bo stoi za tym to samo wyobrażenie. Że mamy dzisiejszy świat, który jest niejako naruszeniem naturalnego porządku i teraz uzyskujemy do niego klucz. I kiedy go użyjemy, to naturalny porządek powróci.

Nie ma patriarchatu, nie ma państwa, albo państwo załatwia wszystko, żyje się zgodnie z naturą, albo z religią, w ziołach jest odpowiedź na każdą chorobę a choroby biorą się z medycyny i tak dalej. Dowolna w sumie rewolucja daje tę samą obietnicę. Socjalistyczna, wolnorynkowa, płciowa, ekologiczna... Każda ma uczynić życie na powrót sensownym.

Co się stanie, jeżeli zjesz muchomora? Muchomorofil mówi, że „przejdzie ci wszystko, wyzwolisz się

eprasa.pl fe91ab1612

w ten sposób z opresyjnej władzy, bezalternatywnej rzeczywistości, oszukańczej medycyny i władzy korporacji, staniesz się kimś wyjątkowym”. Satysfakcję z ususzenia trującego grzyba i przyglądania mu się: „zjeść czy nie zjeść” można porównać do satysfakcji z wyzwolenia się z każdej konieczności, podległości jakimkolwiek zasadom.

Czy grozi nam epidemia ludzi skaczących z dziesiątych pięter?

Ja myślę, że to jest nieuniknione. Poza tym, to już było. W książce Castanedy na koniec szamańskiego treningu skakało się z dużej wysokości. Widzimy powrót tego motywu w filmie Matrix. Bohater dowiaduje się, że żyje w symulacji, ale ciągle nie może uwierzyć. Skok nad dachami domów mu nie wychodzi. Spada z dachu. Komentator pyta, co to znaczy. Czy nie jest Wybrańcem? I mamy odpowiedź. To nic nie znaczy. Za pierwszym razem każdy spada. W starym teledysku „Learning to Fly” zespołu Pink Floyd mamy motyw szamańskiego treningu – bohater z piórkiem zatkniętym za ramię

eprasa.pl fe91ab1612

skacze z wysokiego piętra budynku. No i dziś mamy Watersa, który opowiada o Ukrainie takie same rzeczy, jakie byśmy opowiadali po zjedzeniu muchomora. Świat nie jest taki jak wszyscy myślą, tylko wszytko jest odwrotnie.

Czy z tego ma szansę się urodzić nowa wartość? Czy to jest już bełkot schyłku cywilizacji?

Jakiś element negacji konsensusu jest potrzebny, bo inaczej stalibyśmy w miejscu. Niestety, to co teraz obserwujemy, to nie negacja oparta na obserwacjach, tylko negacja mechaniczna. Argumentem odrzucenia tezy jest to, że jest ona powszechnie przyjęta. Liczy się to co subiektywne. Jednostka walczy z grupą o wolność „swojej prawdy”. Dostaje w efekcie dostęp do nowych rodzajów przyjemności, ale z punktu widzenia grupy nie ma z tego wielkiego pożytku. W innej epoce filozofia łacińska ukuła twierdzenie, że świat jest obiektywny niezależnie od tego, co mamy w głowie. Dzięki temu można było ten świat badać, spisywać wnioski, uczyć się odróżniać fakty od fantazji na podstawie zgodności z realnością.

eprasa.pl fe91ab1612

Jeżeli ta zasada zostaje podważona, **WRACAMY DO REALIZMU MAGICZNEGO,** *czyli pewności, że z piórkiem na ramieniu możemy latać jeśli czujemy, że możemy.*

Tyle, że wtedy nie da się zbudować samolotu, którym realnie da się polecieć w jakieś miejsce. Zawsze jednak można powiedzieć: „byłam/em na na wysokiej górze, na którą wniosło mnie siedem ptaków trzymających w dziobach wielki dywan”. W takim świecie syberyjski szaman, choćby w wieku lat czterdziestu wyglądał na osiemdziesiąt i nie miał już żadnych zębów, zawsze będzie mądrzejszy od profesora mykologii. Obejrzymy go na TikToku na komórce Xiaomi. Jest niedroga i działa. W kraju, gdzie ją zrobiono dzieci w szkołach wkuwają matmę. Może będzie nas stać na telefon, który nam zrobią.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Fot. PAP/Marcin Bielecki

Stargard, 12.10.2022 – Trwa drugi sezon badań archeologiczno-genetycznych na terenie byłego niemieckiego obozu jenieckiego.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

NA TROPIE ZBRODNI WOJENNYCH

Sytuacja polityczna na świecie doprowadza nas do tego, że my **JAKO SPECJALIŚCI, MÓWIĄC BRUTALNIE, BĘDZIEMY PRACOWALI TEŻ NA ŚWIEŻYM MATERIALE – MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” DR HAB. ANDRZEJ OSSOWSKI**, *kryminalistyk i genetyk. Naukowcy z Polskiej Bazy Genetycznej badają obecnie masowe groby jeńców wojennych pochowanych w Stargardzie.*

Rozmawiała: **Katarzyna Świerczyńska**

eprasa.pl fe91ab1612

Obrzeża Stargardu w województwie zachodniopomorskim. Parking przed dużym kompleksem handlowym (widzi go każdy kierowca, który wjeżdża do miasta od strony Szczecina). Tuż obok niewielki las.

– Wie pan, jak dojść do miejsca, gdzie są prace przy grobach Stalagu II D? To gdzieś tu w lesie... – pytam spotkanego na parkingu ochroniarza.

– Codziennie tu parkują i idą tędy (pokazuje na stojące na brzegu parkingu samochody i na wąską, wydeptaną ścieżkę prowadzącą w krzaki). Ale co oni tam robią, to ja nie wiem... A co oni tam robią? – odpowiada starszy mężczyzna.

Jakieś 200 metrów dalej, za drzewami jest odkryty grób, a w nich ponad setka szkieletów. Już ponumerowane, wstępnie oczyszczone, przygotowane do przeniesienia. Tego dnia pogoda nie sprzyja pracującym tu naukowcom z Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów.

Od rana pada deszcz, pociemniałe kości błyszczą od wilgoci. Kiedy przestaje padać, kilkanaście osób

eprasa.pl fe91ab1612

schodzi do jamy grobowej. Czyszczą i pakują kolejne szkielety w szczegółowo opisane worki. Mierzą, oznaczają, opisują, fotografują. Także to, co znajdują przy szczątkach: guzik, medalik, nieśmiertelnik, jeden ze szkieletów ma na stopach buty.

Tu każdy podkreśla: to nie są prace archeologiczne. To miejsce zbrodni. Cel: zebrać dowody i ustalić tożsamość ofiar.

***

Co tutaj widzimy?

Otwarty grób, a dokładnie jeden z grobów, które ujawniliśmy na terenie przyobozowego cmentarza zlokalizowanego przy Stalagu II D w Stargardzie. Stalag II D był niemieckim obozem dla jeńców wojennych.

Te groby to nie było przypadkowe odkrycie.

Poszukiwania prowadziliśmy od wielu lat. Tak naprawdę od wielu lat śledziliśmy losy tego, co się działo w Stalagu II D. I dla nas też to było oczywiste, że tzw. cmentarz międzynarodowy, który znajduje

eprasa.pl fe91ab1612

się w Stargardzie, który do tej pory był uważany jako miejsce pochówku jeńców wojennych, jest po prostu za mały, aby mogli tam być pochowani jeńcy wojenni, zmarli w czasie II wojny światowej w Stalagu II D.

Andrzej Ossowski

– dr hab. nauk medycznych, kryminalistyk i genetyk, kierownik Zakładu Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Jest pomysłodawcą i koordynatorem Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów. Andrzej Ossowski został w 2022 laureatem Orła Wprost Regionu Zachodniopomorskiego. Statuetką została wyróżniona również Polska Baza Genetyczna Ofiar Totalitaryzmów.

eprasa.pl fe91ab1612

Dzięki zaangażowaniu lokalnych pasjonatów, którzy od wielu lat zajmowali się historią Stargardu i jednostek, które tu stacjonowały czy historią samego obozu – bo to właśnie oni wskazali nam miejsce, gdzie mogą znajdować się masowe groby – udało się je znaleźć.

Ten grób wydaje się bardzo głęboki. To raczej nie były proste poszukiwania?

Ten grób ma ok. dwóch metrów głębokości. To miejsce było szczególnie trudne, ponieważ przez te wszystkie lata stacjonowały tu najpierw wojska sowieckie, później przejęło to wojsko polskie.

To miejsce było po prostu śmietnikiem, hałdy śmieci przykryły miejsce grobowe, na zewnątrz nie było żadnych śladów, a przeprowadzenie badań georadarowych było niemożliwe. Ale po wytypowaniu miejsca i badaniach sondażowych trafiliśmy na pierwszą mogiłę.

To było kilka lat temu i od tego momentu zabiegaliśmy o to, aby rozpocząć już takie typowe prace, które pozwolą na ustalenie, kto tu jest pochowany.

eprasa.pl fe91ab1612

W grobie, przy którym stoimy, widzę numery przy szkieletach. Ostatni numer to 103.

Tak, mamy tu przeszło 100 osób znalezionych. To pochówki z lat 1944 i 1945.

Kim byli ci ludzie?

> *Przypomnę, że to tylko jeden z grobów, które tu odkryliśmy.* **TO SZCZĄTKI JEŃCÓW WOJENNYCH,** *sowieckich oraz innych narodowości, także Polaków.*

Oni po prostu zostali zrzuceni do tego grobu. Pierwotna teoria mówiła, że pochowano tutaj jeńców wojennych sowieckich, którzy trafili do niemieckiej niewoli. Ich rzeczywiście w Stargardzie zmarło najwięcej i to jest udokumentowane w źródłach historycznych.

Myśmy jednak od samego początku zakładali, że Niemcy w żaden sposób nie dzielili ofiar na narodowości i spoczywają tutaj jeńcy o różnym pochodze-

eprasa.pl fe91ab1612

niu; chociażby Serbowie, których śmiertelność także była wysoka.

Na pierwszym etapie badań, w 2021 r. odnaleźliśmy duży grób zbiorowy, w którym zdecydowana większość to byli jeńcy sowieccy. Przyczyną śmierci były najprawdopodobniej fatalne warunki panujące w obozie. Nasze dotychczasowe prace wskazują jednak, że są tu pochowani również cywile, według naszych wstępnych ustaleń to mieszkańcy Warszawy. Niemcy transportowali ludność cywilną m. in. do obozu w Łambinowicach na terenie dzisiejszego województwa opolskiego, a stamtąd kierowano ludzi do obozów na terenie Rzeszy, część właśnie do Stargardu. Przy jednym szkielecie znaleźliśmy np. medalik ze św. Antonim Padewskim.

Niektóre szkielety leżą jeden na drugim...

Ciała przywożono grupami i je tu po prostu wrzucano i zasypywano.

Teraz te szczątki opisujecie i wyciągacie z grobów. Co dalej z nimi będzie się działo?

Już samo oczyszczanie szczątków jest skomplikowane. W grobie masowym te szczątki leżą na sobie

eprasa.pl fe91ab1612

w różnych pozycjach, często bardzo zaskakujących. Trzeba też pamiętać, że pracują tu specjaliści z różnych dziedzin, mamy specjalistów z zakresu archeologii, są antropolodzy...

Ale muszę tu od razu jasno zaznaczyć – to nie są badania archeologiczne. To są badania kryminalistyczne i trzeba to powiedzieć wprost. Nie można mieszać tych pojęć. To jest miejsce zbrodni, więc to jest kryminalistyka, a nie archeologia. Dokumentacja, która powstaje, jest zupełnie inna od tej, którą robią archeolodzy. Celem archeologa nie jest dostarczenie dowodów zbrodni. To dyskusja często poruszana na świecie i wywołująca wiele emocji. Niektórzy nazywają to archeologią sądową.

To złe określenie?

Ja się z nim nie zgadzam. My jedynie korzystamy z niektórych metod archeologicznych. Nasze prace terenowe przede wszystkim muszą trwać krócej, bo to jest walka o zachowanie dowodów. Kiedy odsłaniamy grób, degradacja kości postępuje bardzo szybko.

eprasa.pl fe91ab1612

Tu jest m.in. ta różnica między badaniami kryminalistycznymi a archeologicznymi. Te drugie trwają zwykle dużo dłużej, a my nie możemy sobie na to pozwolić. Robimy wszystko, aby oczyszczone szkielety możliwie szybko trafiły do tak zwanego punktu medycznego. Na każdym miejscu tego typu prac budujemy takie miasteczko namiotowo-kontenerowe.

Tu punkt medyczny jest w namiocie. Są w nim długie, białe stoły...

Na nich układane są szkielety i tam już wykonuje się badania antropologiczne i medyczne sądowe.

> *Antropolodzy od samego początku* **PRACUJĄ PRZY TYM, ABY KOMPLETOWAĆ POSZCZEGÓLNE SZKIELETY,** *co nie jest łatwe w grobach masowych.*

Wszystkie szczątki są dokładnie opisywane.

Trzeba podkreślić, że to, co zrobimy tu na miejscu, to są tak zwane etapy niepowtarzalne. Dlatego tak dokładnie wszystko dokumentujemy. Możemy mieć

eprasa.pl fe91ab1612

najlepszych specjalistów w laboratorium, ale oni nic nie zrobią, jeśli tu, w terenie, popełnimy błędy, które doprowadzą do zniszczenia fragmentów kości, z których możemy potem wyizolować DNA. Bo stąd szczątki trafiają do Zakładu Genetyki Sądowej, gdzie wykonywane są badania laboratoryjne.

Waszym celem jest identyfikacja ofiar. Jak to zrobić na podstawie samych kości? Gdyby to był serial kryminalny, wynik mielibyśmy po paru godzinach.

To tak nie działa. Rzeczywiście, wyizolowanie DNA z próbki pobranej od żyjącej osoby to kwestia doby. Ale jeśli mówimy o kościach – to może trwać nawet miesiącami. To bardzo skomplikowany proces. I mało widowiskowy.

Na pierwszym etapie musimy wytypować fragmenty kości, które dają nam szansę na wyizolowanie DNA. To zwykle część skalista kości skroniowej, zęby lub fragment kości udowej. Z wybraniem tych fragmentów też nie możemy czekać, bo jak wspomniałem, degradacja takich kości często postępuje bardzo szybko. One się po jakimś czasie potrafią dosłownie

eprasa.pl fe91ab1612

rozsypać w proch. Dlatego wybrane fragmenty kości są najpierw mrożone do -30 stopni...

Byłam w waszym laboratorium i pamiętam, że pierwszy etap to dokładne oczyszczenie wybranego fragmentu kości...

Mrożone kości są czyszczone mechanicznie, chemicznie, na koniec muszą być wysterylizowane. Tu chodzi o to, aby oczyścić je nie tylko z ziemi czy bakterii, ale też obcego DNA. I cała trudność polega na tym, żeby oczyścić, ale jednocześnie nie utracić tego, co chcemy zachować.

W laboratorium zwróciłam uwagę na młynek do kości. Mielenie ich to kolejny etap?

Tak, to kriogeniczny młynek do kości. Tu kości trafiają po oczyszczeniu. Są mrożone ciekłym azotem...

Wiele osób wyobraża sobie, że jak zamrozimy coś ciekłym azotem, to przy lekkim uderzeniu od razu rozpadnie się w pył.

Tak nie jest. Kości nie jest łatwo rozdrobnić, nawet te zmrożone.

eprasa.pl fe91ab1612

Po co je rozdrabniać?

Naszym celem jest uzyskanie DNA. Jego resztki trzeba z kości wypłukać. Ja też zawsze każdemu powtarzam, że nikt z nas nigdy nie widział DNA. To, co dzieje się w laboratorium, już po tych wszystkich mechanicznych zabiegach, to jest czysta biochemia.

Laikowi ciężko to sobie wyobrazić. Pan lubi wtedy używać porównania do książki telefonicznej.

Książki, która ma trzy miliardy liter...

Dalej trudno to sobie wyobrazić.

To jakby wziąć książkę telefoniczną o wysokości półtora metra, całą zapisaną maczkiem. I ktoś tę książkę przepuszcza przez niszczarkę, a my

> *dostajemy tylko jeden paseczek. Jakieś* **150-300 LITER Z TYCH TRZECH MILIARDÓW.** *I na ich podstawie musimy odgadnąć, co to za książka.*

Jeśli uda się wyizolować fragmenty DNA, czyli ten pasek z książki, to trzeba je sztucznie namno-

eprasa.pl fe91ab1612

żyć. Służą do tego urządzenia laboratoryjne, które są zsynchronizowane z programem komputerowym. A program komputerowy przekłada DNA na język matematyki. To program biostatystyczny – on szuka określonych cech i przypisuje im numery i w taki sposób, mówiąc najprościej, tworzymy profile genetyczne. I dopiero na tym etapie, szukamy w profilach genetycznych krewnych, czyli w naszym materiale porównawczym, tych samych cech.

Bez materiału porównawczego nie ma mowy o identyfikacji?

Dokładnie. Zawsze, jeśli prowadzimy w danym miejscu prace, zgłaszają się rodziny, które wiedzą lub podejrzewają, że tam mógł być ich bliski. Mogłoby się wydawać, że na tym etapie już wszystko jest proste, ale to nie jest prawda.

My nie możemy pozwolić sobie na pomyłkę. Jeśli widzimy, że jest wysokie prawdopodobieństwo, że to jest czyjś krewny, to nie wystarcza. Wysokie prawdopodobieństwo nie oznacza sukcesu, tu musi być, jak

eprasa.pl fe91ab1612

my to nazywamy, prawdopodobieństwo graniczące z pewnością.

Szukamy wtedy innych krewnych, czasem to kolejne miesiące poszukiwań, aby znaleźć żyjącego członka rodziny. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że ogłosimy identyfikację, a potem powiemy, że przepraszamy, ale jednak to nie jest wasz tata czy dziadek. Genetyka nie zawsze jest wygodna, bo bezlitośnie weryfikuje tradycyjne metody identyfikacji. One są pomocne, ale nie mogą o niczym przesądzać. Mówię np. o identyfikacji na podstawie resztek ubrań.

Macie jako Polska Baza Genetyczna Ofiar Totalitaryzmów wiele identyfikacji zakończonych sukcesem. Może to nie do końca właściwe określenie, ale lubi pan ten moment, kiedy możecie powiedzieć bliskim: to jest wasz dziadek?

Do tej pory w ramach projektu PBGOT zidentyfikowaliśmy przeszło 120 osób. Identyfikacja jest zawsze dużą radością, to nam pokazuje, że ta praca ma sens, że nagle te szczątki zyskują konkretne nazwiska, twarze, historie. Ale samo informowanie

eprasa.pl fe91ab1612

bliskich, bo zdarza się, że ja również to robię, to dla mnie zawsze ogromny stres.

Rodziny różnie reagują, bo my nawet nie zdajemy sobie czasem sprawy, jak taka wieloletnia nieobecność bliskiej osoby odbija się na jej krewnych. Kiedy nie wiadomo, co się z nią stało, kiedy pojawiają się myśli, że być może jednak przeżyła i gdzieś tam jest...

Niektórzy całe życie szukają i kiedy te poszukiwania się nagle kończą, w jakiś sposób tracą sens życia. Ale jednak myślę, że

> *w większości przypadków* **ODZYSKUJĄ JAKIŚ SPOKÓJ,** *szczególnie, że przecież wtedy mogą pochować bliską osobę. To są zawsze wyjątkowe pogrzeby.*

W tym roku, latem, głośnym echem, także na świecie, odbiło się odkrycie ton szczątków ludzkich w Lesie Białuckim koło Działdowa. To ofiary z obozu KL Soldau. Również pracujecie nad tą sprawą, ale

eprasa.pl fe91ab1612

tam przecież nie mówimy o szkieletach tylko o prochach.

Blisko 18 ton ludzkich szczątków...

Wy to przeliczyliście na ludzi.

Oszacowaliśmy, że są to szczątki ok. 8 tys. osób. Te wyliczenia nigdy nie będą w tym przypadku dokładne, ale o takiej skali mówimy. Już w poprzednich latach z prokuraturą i Instytutem Pamięci Narodowej prowadziliśmy tam poszukiwania, ale ujawnialiśmy głównie miejsca po ekshumacjach, puste doły. Wiedzieliśmy, że były pochówki, ale że szczątki zostały ekshumowane. Potem trafiliśmy na pierwsze dwie tony popiołu i prochów. Kontynuowaliśmy prace i mamy w tej chwili blisko 18 tys. ton prochów.

To znalezisko potwierdziło dane historyczne, które mówiły o tym, że w tym miejscu prowadzona była przez nazistów „Akcja 1005”, pracowało tu tak zwane Komando 1005, które miało za zadanie zacieranie śladów masowych zbrodni. I można powiedzieć, że prawie im się udało. Oni wydobywali ciała ofiar z grobów, palili i mielili w wielkim młynie kulo-

eprasa.pl fe91ab1612

wym. Chodziło o to, aby zniszczyć to, co mogłoby sugerować, że to są szczątki ludzkie. Do tej pory nikt nie wiedział, ile ofiar KL Soldau może być tam pochowanych. Szacunki były bardzo rozbieżne, bo zakładały, że od kilkuset osób do 12 tysięcy. Teraz wiemy, że jesteśmy bliżej tej drugiej liczby.

Mówił pan o tym, jak trudno wyizolować DNA z ludzkich kości, że potrzebne są określone fragmenty tych kości, odpowiednie ich traktowanie... W przypadku szczątków z Lasu Białuckiego możemy mówić w ogóle o próbie identyfikacji?

To ekstremalne zadanie, bo szczątki zostały najpierw spopielone, a potem zmielone. Ale będziemy to robić. Wśród tych prochów udało się mimo wszystko znaleźć fragmenty kości i mamy nadzieję, że to DNA uda się wyizolować. Udawało nam się to robić w przypadku ofiar katastrof lotniczych, czy wybuchów bomb, gdzie te szczątki były też mocno rozczłonkowane i poddane działaniu wysokiej temperatury. Mamy też w bazie dane krewnych osób, które tam mogły zginąć, ale to są pojedyncze osoby, bo przy

eprasa.pl fe91ab1612

zbrodniach działdowskich mamy bardzo mało dokumentacji. Przypomnę, że obóz KL Soldau powstał w 1940 r. w celu eksterminacji m.in. polskiej inteligencji. Oczywiście musimy tu liczyć na spore szczęście, aby udało się w tym przypadku coś dopasować, ale nie jest to niemożliwe.

Nie słyszy pan pytań: po co to robić? Nie lepiej zostawić te prochy w spokoju?

Takie pytania zawsze się pojawiały, ale myślę, że dzisiaj, w kontekście wojny na Ukrainie, to chyba już nikt takich pytań nie będzie zadawał.

Właśnie po to robimy to wszystko,

> *po to mówimy o tych zbrodniach,* **ŻEBY NIGDY WIĘCEJ COŚ TAKIEGO SIĘ NIE WYDARZAŁO.** *Patrzę na Ukrainę i myślę sobie, że mówiliśmy za mało...*

Za mało badań, za mało publikacji, za mało nagłaśniania. Ja już przyzwyczaiłem się przez 20 lat pracy dotyczących ofiar różnych zbrodni, że za każdym

eprasa.pl fe91ab1612

razem słyszę, że to nieodpowiedni czas na prowadzenie badań.

Nieodpowiedni? Dlaczego?

Z uwagi na różne uwarunkowania polityczne, na sytuację finansową, na kryzys. Tych powodów zawsze jest wiele. A my jako naukowcy staramy się nie dzielić ofiar, dokumentujemy, szukamy dowodów, identyfikujemy ofiary. Zbrodnia to zbrodnia.

A to nie jest też tak, że kiedy ktoś widzi zdjęcia takich zbrązowiałych szkieletów sprzed wielu lat, to wydaje mu się to tak odległe, że nie wywołuje to takich silnych emocji, jak patrzenie na to, co dzieje się na Ukrainie? Może nie chodzi o to, że za mało mówiliście o zbrodniach i badaniach, tylko właśnie o te emocje.

Jeśli ktoś nie czuje emocji patrząc na masowe groby, to ja mu pokażę dziecięce buciki znalezione tu, w jednym z grobów stargardzkich. Buciki polskiego dziecka. Albo szkielety matek i dzieci.

Być może nie wywołują w nas emocji szczątki żołnierzy, bo ta śmierć niejako jest wpisana w ich los, ale

eprasa.pl fe91ab1612

mówimy tu też o cywilach. Oczywiście, to zrozumiałe, że te zbrodnie, które dzieją się teraz, bardziej do nas przemawiają, ale chyba nikt nie ma wątpliwości, że lepiej, abyśmy pracowali tylko na tych zdarzeniach sprzed lat. Niestety, sytuacja polityczna na świecie doprowadza nas do tego, że my jako specjaliści, mówiąc brutalnie, będziemy pracowali też na świeżym materiale.

Co pan czuł, kiedy usłyszał pan o zbrodniach w Buczy?

Zaskoczyła mnie skala brutalności w stosunku do ludności cywilnej. To jest coś, co nigdy się nie powinno wydarzyć. To tak bardzo mocno cofa Rosję cywilizacyjnie... To są rzeczy, które absolutnie nie mogą być tolerowane we współczesnym świecie. Nie umiem zrozumieć, co kieruje Rosjanami.

Ale też widzę, że nic się tak naprawdę nie zmieniło prze te lata. Mechanizm popełniania zbrodni i mechanizm działania sprawców jest identyczny, jak przy tych sprawach, przy których my pracujemy. Tak samo próbuje się ukrywać te zbrodnie. Próbuje się

eprasa.pl fe91ab1612

w jakiś sposób mataczyć. Tak samo próbuje się palić ciała ofiar.

Sprawcy mają przecież świadomość, że spalenie ciał w jakiś sposób zaciera te dowody zbrodni, ale my dzisiaj żyjemy w takich czasach,

> *mamy takie technologie, że to, co było niemożliwe jeszcze kilkanaście lat temu,* **DZIŚ MOŻEMY SPRAWDZIĆ I UDOWODNIĆ.**

To na przykład możliwość ustalenia cech fenotypowych ofiary, czyli m.in. koloru oczu, to możliwość ustalenia biopochodzenia. My jako pierwsi na świecie zastosowaliśmy te metody do identyfikacji ofiar zbrodni totalitaryzmów.

A dziś po prostu mam nadzieję, że sprawcy tych zbrodni popełnionych na Ukrainie zostaną złapani i osądzeni i nie przejdziemy nad tym do porządku dziennego, tak jak w przypadku wielu innych konfliktów. Przecież my do dziś nie rozliczyliśmy tak

eprasa.pl fe91ab1612

naprawdę zbrodni drugowojennych, zarówno tych sowieckich i tych niemieckich. Przy tego typu zbrodniach często mówi się, że najlepsze jest tak zwane odcięcie.

Pan raczej zwolennikiem odcięcia nie jest?

Jestem zwolennikiem wyjaśnienia zbrodni, nawet wybaczenia zbrodni, ale nie odcięcia. Takie zbrodnie powinny być opisane, udokumentowane, żeby ciągle przypominać i pokazywać światu, jaka jest ludzka natura. Jeśli będziemy udawać, że takie bestialstwa nie leżą w naszej naturze, to niestety cały czas te zbrodnie będą popełniane.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

RACZKUJĄCY KRYZYS

Fot. Shutterstock

Niepokojące dane napłynęły w tym miesiącu zza oceanu. Indeks wskazujący poziom nasycenia rynku nowymi nieruchomościami (Monthly Supply of New Houses in the United States) załamał się w ciągu miesiąca o ponad 20 punktów procentowych. **TAK DRASTYCZNY SPADEK W PRZESZŁOŚCI BYŁ NOTOWANY TYLKO W CZASIE POWAŻNYCH KRYZYSÓW**. *Kolejnym alarmującym sygnałem jest wskaźnik obrazujący wzrost cen nieruchomości w 20 największych amerykańskich metropoliach, który spada sukcesywnie od maja tego roku. Najgorsze jednak widać na rynku kredytów hipotecznych, bo tu* **MAMY DO CZYNIENIA Z PRZERWANIEM I ODWRÓCENIEM PONAD 40-LETNIEGO TRENDU**.

Tekst: **Piotr Roszkowski**

eprasa.pl fe91ab1612

Wzrost dobrobytu nie będzie trwał w nieskończoność, ludzie nie będą się bogacić w nieskończoność” – Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego, wypowiedź z 6 października 2022 r.

Mekka kryzysów

Największe kryzysy finansowe w ciągu ostatnich 100 lat zaczynały się przeważnie w Stanach Zjednoczonych, a poprzedzone były euforią na rynkach finansowych. Stało się to np. w latach 20. XX wieku, kiedy amerykańska giełda urosła o blisko 500 proc. w ciągu zaledwie ośmiu lat. Intensywne lecz niezrównoważone wzrosty giełdowe są popularnie nazywane bańką, a krach po okresie takich wzrostów – pęknięciem bańki. Gdy na przełomie XX/XXI nastąpił szał związany z branżą informatyczną, powstała bańka inter-

eprasa.pl fe91ab1612

netowa – inwestorzy kupowali wtedy wszystko, co miało w nazwie słowo Internet. Indeks 500 najlepszych amerykańskich spółek (indeks S&P) urósł wówczas o prawie 600 proc. na przestrzeni 10 lat.

Ten sam indeks zwiększył swoją wartość o kolejne 600 proc. w ciągu ostatnich 12 lat, aby w połowie października tego roku stracić niemal 1/3 swojej wartości. Spektakularne spadki na giełdach przeważnie powiązane są z podobnymi spadkami cen nieruchomości.

Kiedy zaczyna się krach

Krach obserwujemy na podstawie zachowania m.in giełd akcji, które zgodnie z przyjętą zasadą wyprzedzają realną gospodarkę o mniej więcej pół roku. Spekulacja, jeden z motywów kupna – sprzedaży, zajmuje się osiąganiem dochodu na podstawie przewidywanych zmian cenowych. Oznacza to, że zawodowi spekulanci przewidują, jak zachowa się ekonomika i zaczynają wyprzedaż ryzykownych aktywów (np. akcje lub kryptowaluty). Innymi słowy spieniężają je

eprasa.pl fe91ab1612

z nadzieją, że odkupią te aktywa po niższej cenie w przyszłości.

Koniec 2021 r. był szczytem euforii, który swoje odzwierciedlenie znalazł np. w niebotycznej cenie Bitcoina, wynoszącej 65 tys. dolarów! Od tego momentu giełdy weszły w trend spadkowy, który trwa do dziś. W praktyce krach (czy to na rynku akcji, czy w nieruchomościach) zaczyna się wtedy, gdy po długiej serii wzrostów nie ma ani jednej osoby chcącej kupić daną rzecz za tak wysoką cenę. Wówczas zaczyna się panika i wielka wyprzedaż, a strach przejmuje kontrolę nad chciwością.

Źródło wszelkiego zła

Kiedy Richard Nixon w 1971 r. zdecydował o odejściu od powiązania dolara ze złotem, drukowanie pieniądza stało się dziecinnie proste. Spowodowało to tym samym nagłe zwiększenie podaży na rynku kredytów. Poza finansowaniem trwającej wówczas od kilku lat wojny w Wietnamie, Amerykanie za pożyczone pieniądze zaczęli budować domy (patrz wykres).

eprasa.pl fe91ab1612

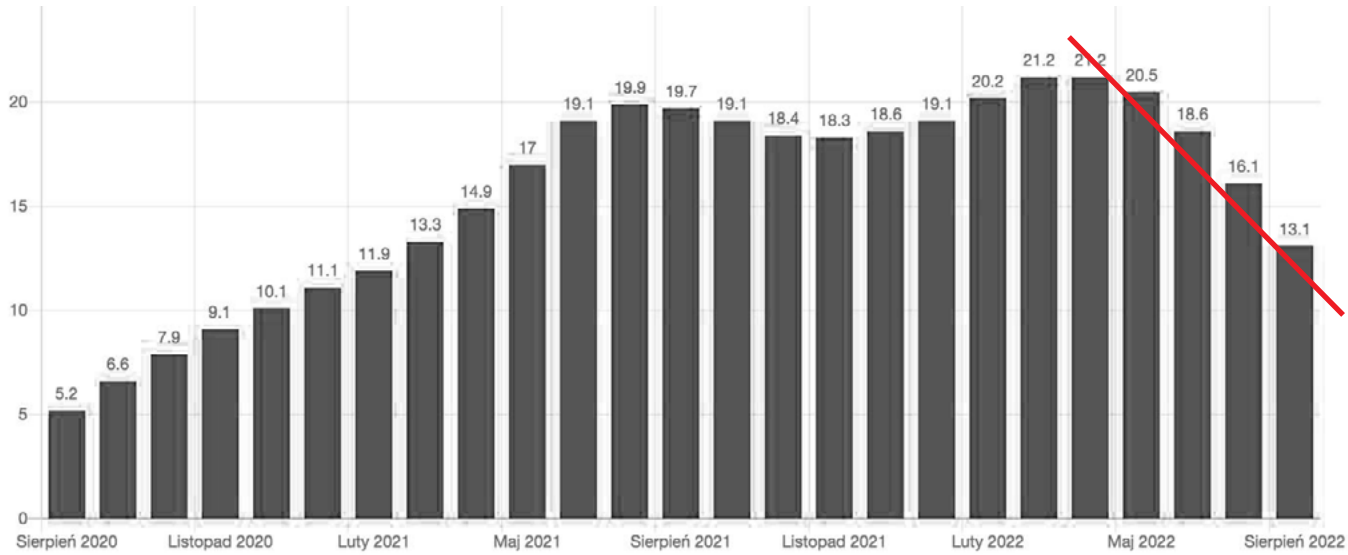

Luźna polityka monetarna, polegająca na beztroskim zwiększaniu dolara w obiegu, doprowadziła do poważnej recesji pod koniec lat 80. Obok tego Amerykanów zaczęła dręczyć ponad 12-procentowa inflacja, z którą ówczesny szef Systemu Rezerwy Federalnej (Paul Volcker) walczył przez kolejne 6 lat podnosząc główną stopę procentową do 20 proc.

Złamanie 40-letniego trendu

Równolegle do rygorystycznej polityki monetarnej prowadzonej przez wspomnianego wcześniej szefa FED, Kongres Stanów Zjednoczonych wprowadził

eprasa.pl fe91ab1612

w 1980 r. Monetary Control Act. Była to najważniejsza ustawa, która weszła w życie od 1933r. (od końca Wielkiego Kryzysu). Umocniła pozycję banków, zezwoliła im na oferowanie nowych produktów finansowych, a także branie aktywnego udziału na rynkach finansowych. To właśnie ta ustawa umożliwiła powstanie kredytów subprime, czyli pożyczek wysokiego ryzyka dla osób z niską zdolnością kredytową, najczęściej na zakup nieruchomości.

Bezprecedensowy transfer kapitału do najliczniejszej części społeczeństwa – a jednocześnie najmniej zarabiającej i najgorzej wykształconej – doprowadził do kryzysu przełomu 2007/2008 r. Nawet bezrobotni posiadali wówczas po kilka domów obciążonych kredytami, które spłacali czynszami z wynajmu tych nieruchomości.

Przez ostatnie 40 lat oprocentowanie kredytów hipotecznych w USA sukcesywnie spadało. Dostępność kredytów rosła, budowano coraz więcej nieruchomości, a wraz z nimi rosły długi. Trend ten został

eprasa.pl fe91ab1612

jednak brutalnie przerwany w zeszłym roku przez postępującą inflację (patrz wykres).

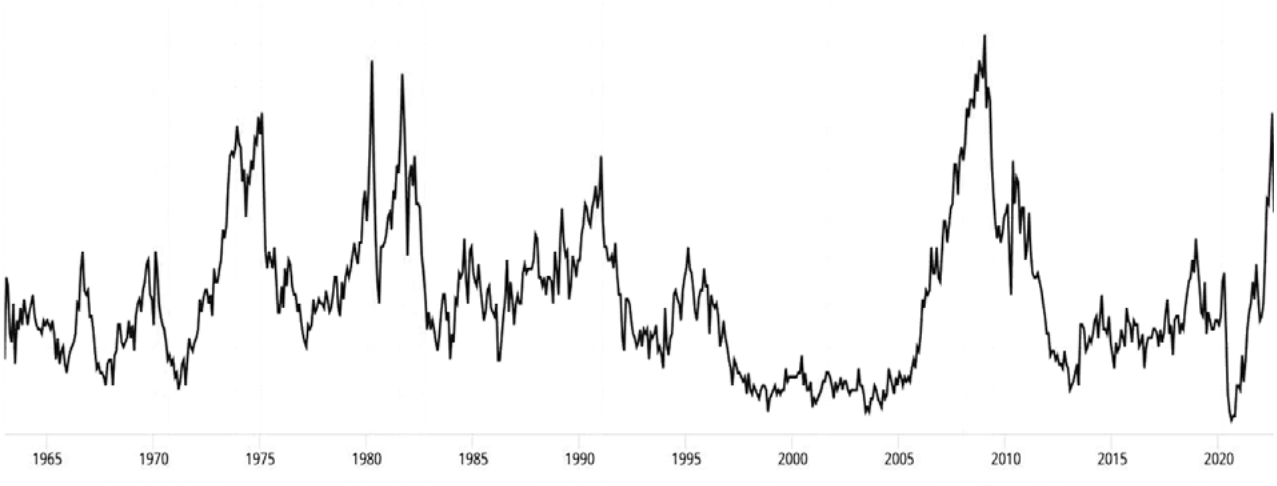

Historia lubi się powtarzać

Wydarzenia sprzed ponad 14 lat niczego nie nauczyły bankierów centralnych. Receptą na wyjście z kryzysu wywołanego nadmierną podażą kredytu miała być... jeszcze większa ilość kredytów. W 2008 r. po rozpoczęciu luzowania ilościowego (drukowania pieniędzy) i obniżania stóp procentowych niemal do zera, prezes Banku Rezerwy Federalnej w Dallas (Richard W. Fisher) powiedział, że „nikt tak naprawdę nie wie, co pozwoli przywrócić wzrost gospodarczy. I nikt – żaden bank centralny działający na Ziemi – nie ma

eprasa.pl fe91ab1612

wśród swoich doświadczeń bezpiecznego rejsu powrotnego z miejsca, w którym się obecnie znajdujemy. Żaden bank centralny nigdy wcześniej nie wyruszył w taki rejs”.

Ceny nieruchomości w USA co prawda wciąż jeszcze rosną (wykres poniżej),

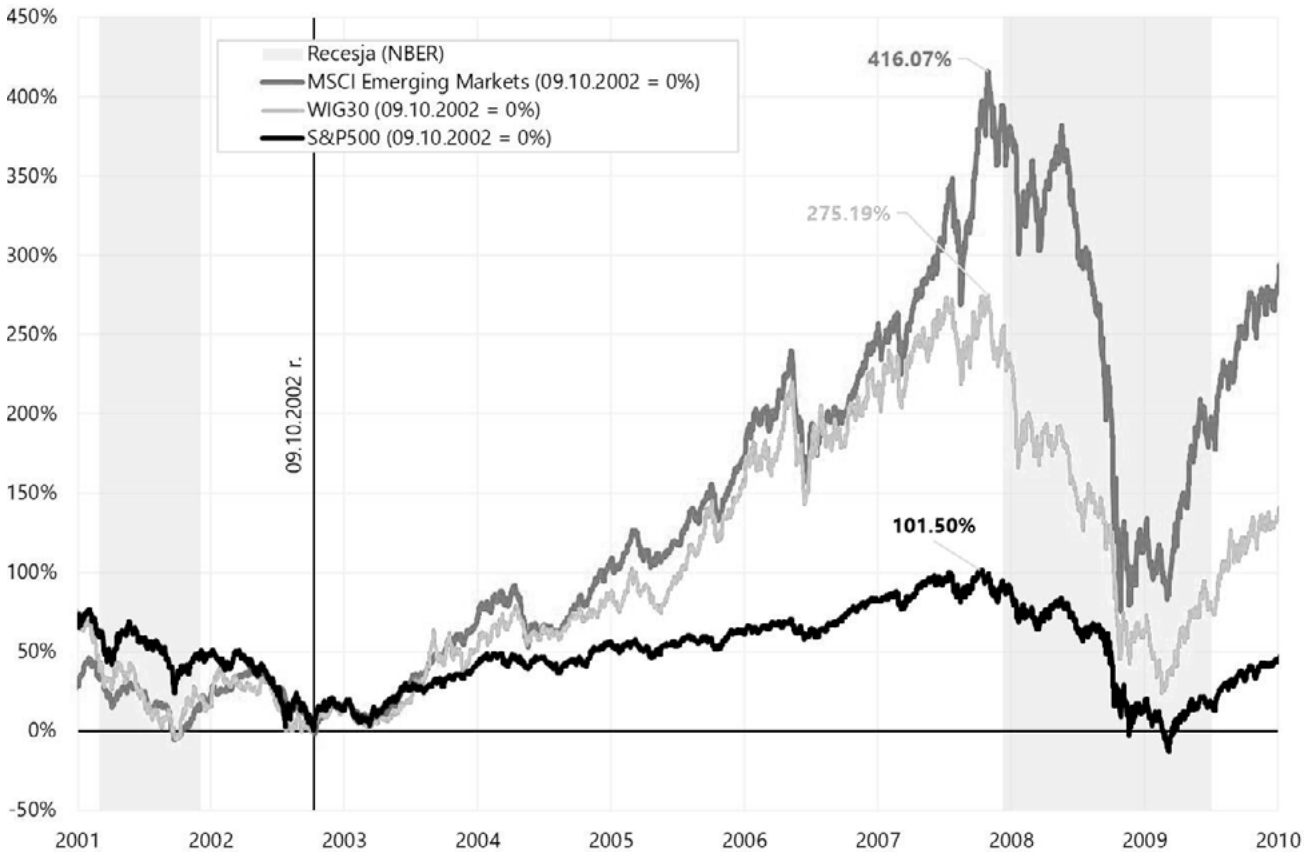

ale spadek dynamiki tych wzrostów jest najwyższy w historii. Wskutek podnoszenia stóp procentowych coraz mniej osób ma możliwość wzięcia kredytu na

eprasa.pl fe91ab1612

nowy dom. Kolejnym następstwem zacieśniania polityki monetarnej są coraz wyższe raty zaciągniętych już kredytów. W pewnym momencie zadłużeni Amerykanie będą musieli wybrać pomiędzy kupnem jedzenia lub leków a spłatą pożyczki. Obecny szef Rezerwy Federalnej Jerome Powell wielokrotnie podkreśla, że opanowanie inflacji jest jego głównym zadaniem, nawet kosztem wywołania recesji. Jest to zła wiadomość dla kredytobiorców, ale jeszcze gorsza dla banków, które w każdym momencie mogą zostać pozbawione źródła dochodów, co z kolei może pociągnąć za sobą falę bankructw. Między 2008 a 2013 r. w USA upadło blisko 500 banków.

Przypomnijmy, że wychodzenie z 12 procentowej inflacji zajęło Amerykanom niemal 6 lat w latach 80. Jak długo potrwa to dzisiaj, ciężko przewidzieć, ale pewne jest, że nie obejdzie się bez ofiar.

Kryzys a sprawa polska

We wrześniu tego roku wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych w Polsce spadła o ponad 71

eprasa.pl fe91ab1612

proc. w stosunku do roku ubiegłego. Ilość wybudowanych mieszkań wzrosła co prawda o 0,3 proc., ale była znacznie poniżej oczekiwań analityków, którzy spodziewali się wzrostu na poziomie 6,5 proc.

> *Spadła z kolei ilość wniosków o pozwolenia na budowę nowych mieszkań. Są to* **PIERWSZE SYGNAŁY PRZYSZŁEGO ZAHAMOWANIA WZROSTU** *cen nieruchomości na polskim rynku.*

Publikowany przez serwis nieruchomości Morizon.pl indeks cen mieszkań na polskim rynku mieszkaniowym obniżył się we wrześniu o niecałe pół punktu procentowego. Zmiany cen nominalnych wciąż pozostają niewielkie, jednak uwzględniając inflację spadek jest znaczny –sięgnął ponad 9 proc. w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy.

O nadciągających nad polską mieszkaniówkę czarnych chmurach – poza danymi makro – może świadczyć ostatnia sprzeczka Komisji Nadzoru Finanso-

eprasa.pl fe91ab1612

wego z lobby deweloperskim. Ci drudzy domagają się zmniejszenia buforu kredytowego, co pozwoliłoby na zwiększenie dostępności kredytów mieszkaniowych (zwłaszcza dla osób, które są na rynku pracy od niedawna), gdy Komisja uważa, że „jeśli deweloperzy rzeczywiście kierują się realną troską o dostępność mieszkań dla młodych Polaków, mają w tym zakresie możliwość dostosowania własnej polityki marżowej. Z danych Urzędu KNF wynika, że średnia rentowność brutto sektora deweloperskiego na sprzedaży za 2021 r. wyniosła 31 proc., zaś za pierwsze półrocze 2022 r. – 29,4 proc”..

Do odpowiedzi KNF odniósł się dr Adam Czerniak, ekonomista SGH, który zauważył, że „pomijając fakt, iż ocena marż deweloperów nie należy do kompetencji Komisji, to, że KNF zwiększył bufor w okresie oczekiwanego kryzysu i postarał się przez to ograniczyć ryzyko systemowe, jest działaniem dobrym, ale spóźnionym. Bufor powinien zostać zwiększony najpóźniej w kwietniu 2020 r., kiedy NBP poluźnił na czas pandemii politykę pieniężną, bo to znacząco

eprasa.pl fe91ab1612

ułatwiło dostęp do kredytów także osobom, które w średnim czy dłuższym terminie tego kredytu brać nie powinny były”.

Jak to się może skończyć?

Podobnie, jak w przypadku genezy kryzysu na rynku kredytów subprime w USA, tak i teraz w Polsce najbiedniejsza część społeczeństwa została z kredytami, które wraz z podnoszeniem stóp procentowych będzie coraz ciężej spłacać. Zanim jednak dojdzie do fali bankructw i załamania systemu finansowego, może upłynąć wiele lat. Tym razem jednak z powodu dynamicznie rosnącej inflacji banki centralne nie będą mogły ratować tonącej gospodarki kolejnym dodrukiem pieniędzy. Takie działanie spowodowałoby hiperinflację, która już jest nie do opanowania na gruncie dostępnych instrumentów polityki monetarnej.

„Dla źle zarządzanego państwa pierwszym panaceum jest osłabienie waluty, drugie to wojna. Oba przynoszą chwilowy dobrobyt; oba przynoszą trwałą

eprasa.pl fe91ab1612

ruinę. Ale oba dają możliwość ucieczki oportunistom politycznym i gospodarczym” – Ernest Hemingway.

Historycznie słabego złotego już mamy, zwielokrotniony wzrost wydatków na zbrojenia również.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

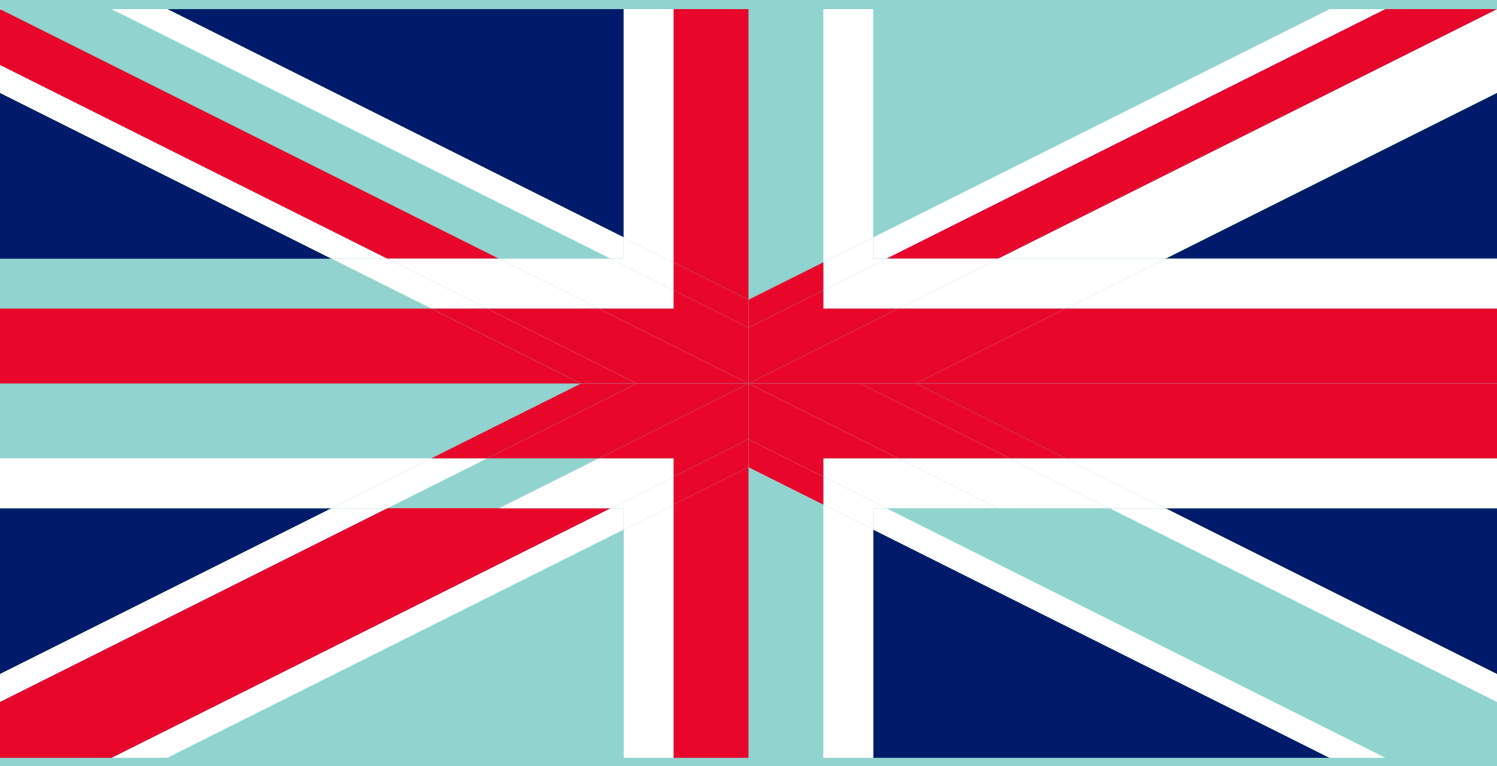

PRZEKRĘT NA BREXIT

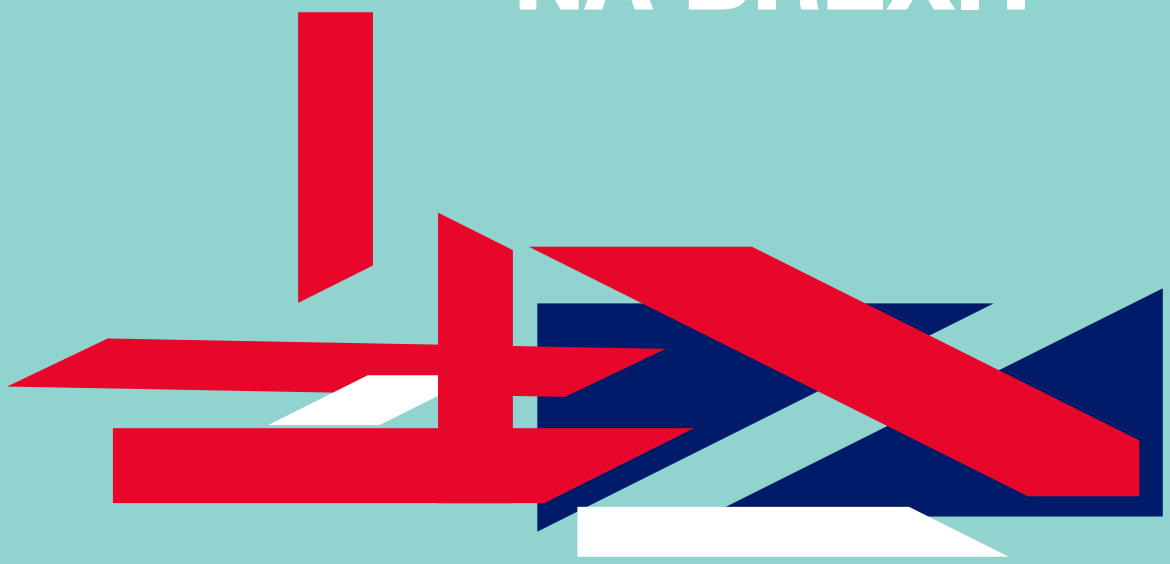

Ilustracja: KKinal

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

1 stycznia 2021 roku Wielka Brytania wyszła z rynku wewnętrznego i unii celnej. **POJAWIŁY SIĘ KONTROLE CELNE NA GRANICY Z FRANCJĄ, ZMIENIŁY SIĘ RÓWNIEŻ ZASADY ZWIĄZANE Z ROZLICZANIEM PODATKU VAT**, *gdyż Zjednoczone Królestwo nie podlega już regulacjom podatkowym Unii Europejskiej. Na pierwszy rzut oka nie brzmi to może zbyt pasjonująco, ale w tle tego zamieszania kryją się interesujące historie ze świata przestępczości gospodarczej.*

Tekst: **Maciej Binkowski**

Jeszcze przed ostatecznym wyjściem Brytyjczyków ze struktur Unii Europejskiej, wielu znawców tematów podatkowych, jak chociażby profesor Richard Murphy z Uniwersytetu w Sheffield, sygnalizowało, że Brexit może spowodować

eprasa.pl fe91ab1612

poważne problemy z przestępczością celną i VAT-owską.

Wysłano wtedy oficjalne zapytania odnośnie stopnia przygotowania brytyjskich służb celno-skarbowych na nowe wyzwania. Pozostały one jednak bez odpowiedzi, co zdaniem brytyjskich ekspertów mogło sugerować, że urzędnicy HMRC nie są do końca gotowi na podjęcie nowych wyzwań i zapewnienie szczelności brytyjskiej granicy.

Tymczasem zawodowi przestępcy w białych kołnierzykach potrafią wykorzystać takie słabości systemu, zarabiając przy tym miliony.

Wyłudzenia towarów i fikcyjne kontrakty z rynkowymi gigantami

Mimo wyjścia z Unii Europejskiej, Wielka Brytania wciąż pozostaje bardzo atrakcyjnym kierunkiem eksportu. Tysiące firm, nie tylko polskich, dałoby wiele, aby wejść na tamtejszy rynek. Przestępcy skwapliwie to wykorzystują, wyłudzając towary w bardzo prosty sposób.

eprasa.pl fe91ab1612

Oto kilka przykładów, z jakimi zetknął się w ostatnich miesiącach właściciel agencji celnej z Londynu:

– Mieliśmy ostatnio kilka ciekawych sytuacji związanych z oszustwami, a w każdym z nich w roli głównej występowała znana sieć marketów ASDA. Ktoś w Wielkiej Brytanii założył sobie kopię strony tej sieci, na domenie przypominającej oryginalną. Następnie oszuści znaleźli sobie firmy skore do współpracy – producenta soków z Czech oraz producenta mebli z Polski.

Firma z Czech bardzo się ekscytowała tym kontraktem z tego względu, że to ASDA, czyli gigant rynkowy, a współpraca z takim podmiotem daje przecież ogromne możliwości biznesowe. Podpisali umowę na siedem aut – miały wyjść od razu dwa auta z towarem, ale była wymagana duża wartość towaru, no i terminy płatności dość długie. Wyszło więc tak, że Czesi wysłali tylko jedno auto – trafiło ono do naszej agencji celnej, ponieważ osoba będąca rzekomym przedstawicielem ASDY, podpisała nam upoważnienie do zrobienia odpraw.

eprasa.pl fe91ab1612

My zrobiliśmy odprawę celną, meble wjechały do Wielkiej Brytanii, ale ta firma z Czech ciągle podejrzewała, że coś jest nie tak. Poprosili więc odbiorcę o jakąś weryfikację, dokumenty dodatkowe, bo pojechało auto i nie było dostawy do samego magazynu ASDY, tylko okazało się, że towar ma jednak jechać na jakiś inny magazyn.

> *Jak kierowca przyjechał na wyznaczony adres, to najpierw* **NIKT NIE WIEDZIAŁ, GDZIE JEST TA FIRMA,** *a potem przyjechało jakieś prywatne auto, no i kazali gdzieś jechać za tym autem,*

żeby to rozładować w jakimś dziwnym magazynie leżącym pod miastem, który wyglądał na opuszczony. Kierowca TIR-a okazał się jednak na tyle przytomny, że zadzwonił do swojego szefa i poinformował go o wszystkim. Ostatecznie Czesi stwierdzili, żeby tego nie rozładowywać, bo sytuacja jest mocno podejrzana. No a auto wróciło do Czech.

eprasa.pl fe91ab1612

Jednak tydzień wcześniej mieliśmy firmę z Polski, która też wysyłała towar do tej firmy podszywającej się pod ASDĘ – wiem to, bo z tego samego adresu przyszło nam upoważnienie do odprawy celnej tych towarów, konkretnie mebli. No i tutaj już niestety Polacy te meble dostarczyli. Po tej aferze z Czechami ja oczywiście zadzwoniłem do tej polskiej firmy i powiedziałem im, jaka jest sytuacja, że to wszystko jest podejrzane. Podziękowano mi i powiedziano, że to nowy klient i że było więcej aut zamówionych, no ale teraz będą to sprawdzać. Niestety, dali się jednak nabrać na ten jeden transport i ponieśli straty w wysokości 15 tysięcy euro. Raczej na pewno już tego nie odzyskają.

Temat mnie zaciekawił, więc postanowiłem przeprowadzić małe śledztwo w tej sprawie.

Sprawdziłem na przykład domeny, którymi posługiwali się oszuści – zostały one wykupione tego samego dnia, zaledwie 6 miesięcy przed wspomnianymi sytuacjami. Już chociażby tylko z tego wynikało jasno, że to raczej nie mogła być prawdzi-

eprasa.pl fe91ab1612

wa ASDA – tak duża i renomowana firma nie posługiwałaby się kilkumiesięcznymi domenami, gdzie dodatkowo były ukryte dane właściciela. Oczywiście nie dostaliśmy też zapłaty za przeprowadzenie odprawy – możliwe, że oszuści nie chcieli puszczać przelewów, gdyż konto bankowe to jednak jakiś ślad, można po nim namierzyć chociażby tylko figuranta. W sumie to dzięki temu uważniej weryfikujemy teraz te firmy, które dają nam upoważnienia do odpraw. Informujemy też dostawców towarów, aby uważali i weryfikowali odbiorców chociaż w podstawowym stopniu. Dzięki temu udało się nam już zapobiec kilku oszustwom – na przykład jedna firma z Polski, która już miała wysłać towar na 45-dniowy termin płatności, po weryfikacji uznała, że jednak nie będzie ryzykować.

Tego typu przypadki nie są niestety odosobnione (opisywałem je już kilka lat temu). Schemat wygląda tutaj często tak, jak w przytoczonej przed chwilą opowieści agenta celnego. Oszuści podszywają się pod znaną sieć marketów – zwykle jest to Tesco,

eprasa.pl fe91ab1612

ASDA lub Sainsbury’s. Następnie mailowo deklarują, że szukają dostawców na duże partie towaru, jednak na początek oczekują dostarczenia próbnej partii, aby sprawdzić jakość i zainteresowanie klientów.

Proponowany termin płatności waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu dni, czyli typowo dla dużych sieci handlowych. Deklarowane miejsce dostawy: centrum logistyczne sieci handlowej.

> *Przedsiębiorca, który otrzymuje taką propozycję, często* **JEST W EUFORII, GUBI CZUJNOŚĆ** *i w konsekwencji zaniedbuje czynności sprawdzające.*

Towar zostaje wysłany do Wielkiej Brytanii i przechodzi odprawę. Kiedy TIR przekracza granicę, kierowca oraz dyspozytor dostają telefon, że zmienia się miejsce dostawy. Niekiedy jest to jakiś podejrzany magazyn, innym znów razem odbiorca proponuje przeładunek na inne auto. Taka sytuacja to zwykle jasny sygnał, że może dojść do oszustwa!

eprasa.pl fe91ab1612

Weryfikować, weryfikować i jeszcze raz weryfikować!

Jeśli znana (lub nieznana) firma z Wielkiej Brytanii będzie chciała podpisać z nami kontrakt, żądając przy tym dostawy na przedłużony termin płatności, to sami możemy przeprowadzić podstawową weryfikację.

Po pierwsze więc należy sprawdzić, czy domena, z której otrzymaliśmy maila, należy faktycznie do oficjalnych domen danej sieci handlowej. Zgadza się, brzmi to jak totalny banał, ale w praktyce wiele ofiar oszustów nie zrobiło nawet tego.

Kolejna rzecz to sprawdzenie numeru telefonu oraz osoby podanej w stopce maila – jeżeli nikogo takiego nie ma tam podanego, to sam ten fakt jest już nieco podejrzany. Jeśli jest podane imię i nazwisko oraz numer telefonu, to warto zajrzeć na LinkedIn i sprawdzić, czy taka osoba ma tam założony profil, czy ten profil wygląda na wiarygodny, czy ma rekomendacje od innych użytkowników.

eprasa.pl fe91ab1612

Jeśli tak, to warto wysłać prywatną wiadomość do takiej osoby – może się bowiem zdarzyć, że oszust zwyczajnie ukradł sobie jej dane i się pod nią podszywa.

Warto wreszcie wyszukać w Internecie prawdziwą witrynę danej sieci handlowej i napisać, a jeszcze lepiej zadzwonić i podpytać o możliwość weryfikacji tego, czy dany adres mailowy oraz pracownik rzeczywiście funkcjonują w danej firmie. Przykładowo Tesco ma infolinię o nazwie Supplier Helpline, która jest dedykowana dostawcom – można próbować tam zweryfikować naszą sprawę.

Rzecz jasna wszystko to są absolutne podstawy, ale i one niekiedy wystarczą, aby wyłapać próbę oszustwa. Jeśli jednak mamy jakiekolwiek wątpliwości, to zawsze możemy zlecić wywiad gospodarczy specjalistom – ich wynajęcie będzie bowiem kosztować zaledwie ułamek kwoty, którą możemy bezpowrotnie stracić wysyłając nieopłacony transport towarów w ręce oszustów.

eprasa.pl fe91ab1612

Kupiec na delegacji

Oszuści na ogół unikają bezpośrednich kontaktów i ograniczają się do komunikacji mailowej lub telefonicznej. Powód? Chęć zostawienia jak najmniejszej ilości śladów. Niekiedy zdarzają się jednak sytuacje, które mogłyby być inspiracją dla napisania scenariusza niezłego filmu akcji – oto i przykład z życia.

Jakiś czas temu do pewnego producenta żywności z Wielkopolski napisał niejaki Alan, który podawał się za managera zakupowego sieci ASDA na Europę Środkową. W mailu znajdowała się informacja, że sieć szuka nowych dostawców z naszego regionu i jeśli producent żywności jest zainteresowany współpracą, to może wysłać swoją ofertę wraz z cenami. Polski przedsiębiorca taką ofertę wysłał, a wkrótce potem do firmy zadzwonił miły pan, który przedstawił się jako Adam – polskojęzyczny asystent managera zakupowego Alana. Adam powiedział, że oferta wygląda ciekawie i wraz ze swoim szefem mogą przyjechać do zakładu w Wielkopolsce, aby

eprasa.pl fe91ab1612

zobaczyć na żywo warunki produkcji i ocenić potencjał współpracy.

Kilka tygodni później pod bramę zakładu zajechało eleganckie auto, z którego wysiadło dwóch mężczyzn ubranych w garnitury. Manager zakupowy miał typowo brytyjski akcent, natomiast jego asystent okazał się być Polakiem, mówiącym bardzo dobrze po angielsku.

> *Obaj panowie zostali przyjęci przez właściciela zakładu* **Z TRADYCYJNĄ POLSKĄ GOŚCINNOŚCIĄ,** *zapoznali się także z potencjałem firmy.*

Następnego dnia jej właściciel otrzymał telefon, w którym Adam pogratulował mu świetnego prowadzenia biznesu, po czym powiedział, że manager zakupowy Alan jest pozytywnie nastawiony, ale waha się jeszcze, czy nie przyjąć oferty konkurencji, u której również byli i która zaproponowała dobre warunki. Z całej rozmowy, jak wspomina producent, można

eprasa.pl fe91ab1612

było odnieść wrażenie, jakby asystent Adam sugerował, że w zamian za łapówkę da się ten kontrakt załatwić. Polski przedsiębiorca jednak udał, że nie rozumie podtekstu i powiedział, że w razie czego „da się coś jeszcze cenowo urwać z oferty”.

Kilka dni później Adam zadzwonił, że oferta została zaakceptowana, więc ASDA oczekuje wysłania 10 palet towaru na próbę, termin płatności 30 dni. Właściciel zakładu powiedział, że owszem, pomyśli, ale najpierw oczekuje jakichś umów oraz dokumentów uwiarygodniających, ponieważ jest to transakcja na znaczną kwotę. Adam zadeklarował, że oczywiście takie dokumenty zostaną przysłane – i rzeczywiście przyszły, ale nie wzbudziły zaufania, a wręcz wyglądały na sfałszowane. Ktoś z firmy dopatrzył się również, że mail, z którego manager Alan wysyłał dokumenty, nie jest bynajmniej przypisany do ASDY, a jedynie wygląda podobnie. Finalnie więc do transakcji nie doszło.

Kilka miesięcy później, szef wielkopolskiego zakładu spotkał się z innymi przedsiębiorcami

eprasa.pl fe91ab1612

z branży na okolicznościowej konferencji. W trakcie luźnych rozmów okazało się, że jeden z producentów dał się nabrać na teatrzyk Adama i Alana, podpisując umowę na kilkadziesiąt aut, a następnie wysyłając pierwsze z nich wraz z towarem na przedłużony termin płatności. Towar ten trafił do Wielkiej Brytanii, a następnie rozpłynął się w powietrzu – choć może nie do końca, gdyż jest spore prawdopodobieństwo, że został tanio sprzedany do tak zwanych polskich sklepów, które handlują w UK produktami z naszego kraju. Dostawca oczywiście nie zobaczył nigdy pieniędzy, a sprawa nie została zgłoszona na policję.

Ciężko powiedzieć, czy panowie Adam i Alan „trafili” większą ilość przedsiębiorców, czy też udało im się oszukać tylko jednego. Pewne jest w każdym razie to, że działali nieszablonowo i sprawiali wrażenie profesjonalistów, doskonale orientujących się w procedurach zamówień stosowanych przez duże sieci handlowe.

Jeśli dodać do tego zuchwałość w działaniu i brak odpowiednich procedur bezpieczeństwa ze strony

eprasa.pl fe91ab1612

Ilustracja: KKinal

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

dostawców, to mamy właściwie gotowy przepis na przestępczy sukces.

Dziurawy system i przemyt towarów do Wielkiej Brytanii

Jak już pisałem, granica brytyjska z Unią Europejską na ten moment nie jest zbyt szczelna. Potwierdzają to również opinie ludzi związanych z branżą transportową – to kilka historii wprost z pierwszej linii frontu, czyli od agentów celnych.

— Mieliśmy ostatnio przypadek, że jechała firma transportowa i miała trzy ładunki od trzech różnych eksporterów na aucie. Każdy z nich miał w UK odprawę importową – jedną zrobiliśmy my, a dwie pozostałe zrobiły inne agencje. No i ten przewoźnik poprosił nas, żebyśmy zrobili GMR (numer referencyjny przewozu towarów). Dodaliśmy więc odprawę naszą, potem drugą, a trzecia odprawa nie wchodziła, było z nią coś nie tak.

Zadzwoniłem więc do tej agencji, która tę odprawę zrobiła – próbowali dojść, o co tam chodzi.

eprasa.pl fe91ab1612

Podejrzewali, że chyba ktoś ją użył już wcześniej. Wyszło więc na to, że kierowca wjeżdżał z towarami od trzech różnych eksporterów, ale ten numer GMR miał zrobiony tylko dla dwóch klientów. Tak czasami robią przewoźnicy: jak nie mają odprawy to nie zgłaszają i towar wjeżdża bez odprawy. W każdym razie tego kierowcę zatrzymali Francuzi, wzięli go na rentgen i prześwietlili, zaraz stamtąd pojechał do Anglików, też na rentgen, no i nikt z nich nie wyłapał, że nie są porobione odprawy, tylko szukali jakichś nielegalnych substancji/towarów.

> *Ale to, czy towary były odprawione czy nie,* **TO ICH NIE INTERESOWAŁO.** *Odprawa de facto była zrobiona, ale służby o tym nie wiedziały.*

W praktyce jest tak, że jeśli dany towar wjeżdża na terytorium Wielkiej Brytanii bez numeru GMR, to tak, jakby był on przemycony. Inny przykład:

eprasa.pl fe91ab1612

– Ta granica nie działa – jeśli ktoś chce coś przemycić, to nie ma problemu. Mieliśmy taki przypadek: pani dzwoniła, że mieli targi, na które wysłali próbki towarów, które potem miały wrócić do Polski. Nie zrobili jednak dokumentów na czas, ale znaleźli sobie kierowcę, który im te towary zawiózł na targi bez odpraw. Zapewne miał jakieś inne odprawy na inne towary, więc to wziął i przewiózł. No ale teraz te nieodprawione towary trzeba przewieźć jakoś do Polski – tylko jak to zrobić, skoro nie było dokumentacji przywozowej?

Wyjścia są w zasadzie dwa: albo spróbować wywieźć z UK „na lewo”, czyli bez dokumentów, albo zapłacić cło i VAT w Polsce, bo nie można tego zrobić jako zwrot towaru, gdyż nie ma żadnego dowodu, że to zostało wywiezione. Sporo się słyszy w branży o podobnych przypadkach.

Generalnie więc można przyjąć, że służby celne na granicy Francja – Wielka Brytania na chwilę obecną koncentrują się głównie na wyłapywaniu przemytu (papierosy, narkotyki), natomiast mniejszy nacisk

eprasa.pl fe91ab1612

kładą na kontrolę zgodności deklarowanych towarów.

Niesie to za sobą bardzo ciekawe możliwości zarobku, chociażby na uszczupleniach podatku VAT.

Uszczuplenia podatku VAT

Zacznijmy od prostego pytania: co może dać przestępcom sfingowanie eksportu? Odpowiedź: zysk w postaci 23 proc. od faktury zakupowej. Przykładowo mamy więc firmę, która eksportuje fikcyjnie towar za 120 tysięcy złotych na eksportowej stawce VAT 0 proc. Kupując wcześniej ten towar w Polsce od kontrahenta za kwotę 100 tysięcy złotych netto, zapłaciła mu również VAT w wysokości 23 tysięcy złotych. Teraz, przy eksporcie, ten zapłacony VAT może więc albo odliczyć od kwoty VAT-u należnego, albo wystąpić do urzędu skarbowego o zwrot podatku. Pierwsza z tych opcji jest lepsza, ponieważ cechuje ją mniejsze ryzyko. Przy większych zwrotach skarbówka zwykle przeprowadza kontrole, co mogłoby zdemaskować proceder.

eprasa.pl fe91ab1612

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda procedura eksportowa od strony technicznej – mamy tutaj bowiem jej dwa podstawowe rodzaje.

W pierwszym wariancie, czyli w procedurze standardowej, jest tak, że ładujemy towar na auto i podjeżdżamy z nim do urzędu celnego. Urzędnicy celni teoretycznie mogą to skontrolować, jednak w praktyce nie dzieje się to zbyt często. Skąd takie założenie? Opinii w tej sprawie zasięgnąłem w kilku agencjach celnych, u kilku przewoźników oraz u doradcy podatkowego specjalizującego się w eksporcie –

> *każdy z moich rozmówców bez wyjątku stwierdził, że na chwilę obecną* **FIZYCZNE KONTROLE TOWARÓW TO RZADKOŚĆ.**

Jedna z wypowiedzi, której autorem jest agent celny:

— Urząd Celny zastrzega sobie prawo, że może sprawdzić, czy towar jest na pace, czy go nie ma.

eprasa.pl fe91ab1612

W praktyce rzadko sprawdzają te auta, więc może pojechać pusta naczepa, ktoś może się dogadać z kimś...

Tak to właśnie funkcjonuje. Zresztą, gdy wysyłałem swego czasu kilkukrotnie towar poza obszar UE (jako przedsiębiorca), również nie był on ani razu sprawdzany przez celników.

Drugi wariant to procedura uproszczona. Korzysta z niej dużo przedsiębiorstw i agencji celnych, które po przejściu audytu ze strony organów celnych mogą sobie same zamykać transporty i deklarować wywóz bez udziału celników. Taki audyt potwierdza bowiem to, czy dany przedsiębiorca jest godny zaufania. Oczywiście nie oznacza to wcale, że nie ma przy tym szans na żadną kontrolę – celnicy dysponują bowiem algorytmem, który typuje transporty do kontroli. Kolejna wypowiedź eksperta, tym razem doradcy podatkowego jednej z czołowych firm doradczych w Polsce, specjalizującego się w tematyce eksportowej:

— Urząd ma algorytm, który wskazuje przesyłki mające iść do kontroli. No i jeśli wyskoczy dany

eprasa.pl fe91ab1612

transport, to nie można z tym wyjechać – trzeba poczekać kilka godzin na kontrolerów, 2 godziny standardowo, a dłużej poza godzinami pracy urzędu. Ale jak nie wyskoczy nic z tego algorytmu, to po prostu pakujemy ładunek i wyjeżdżamy. Tak robi bardzo wielu przedsiębiorców – nie ma kontroli każdej przesyłki przez urzędników celnych.

Działanie tego algorytmu stanowi oczywiście tajemnicę skarbową, ale można by się pokusić o analizę jego potencjalnych „czerwonych flag”, czyli sygnałów świadczących o możliwości wystąpienia oszustwa. To już jednak temat na osobny artykuł.

Sfingowany eksport

Omówmy teraz przykładowy schemat uszczupleń VAT-u. Mamy więc firmę A, która handluje dowolnym towarem opodatkowanym stawką 23 proc, który nie znajduje się w wykazie tak zwanych towarów wrażliwych wymienionych w załączniku 15 do Ustawy o podatku od towarów i usług. Przyjmijmy, że są to batony energetyczne, batony witaminowe, białko-

eprasa.pl fe91ab1612

we i tym podobne. Firma A teoretycznie ma wysłać do firmy B z Wielkiej Brytanii transport drogich batonów wysokobiałkowych, ale

> *w praktyce na naczepie TIR-a* **ZNAJDUJE SIĘ ZUPEŁNIE INNY TOWAR** *– mogą to być chociażby inne batony, ale takie najtańsze, przeterminowane*

lub z bardzo krótkim terminem przydatności do spożycia. Pełnowartościowy baton witaminowy renomowanej firmy kosztuje bowiem w hurcie 3 – 5 złotych za sztukę, a tanie, przeterminowane zwykłe słodycze, można już kupić po kilka groszy za sztukę.

Firma A robi więc odprawę celną w Polsce, wpisując w dokumenty wywozowe drogie batony. W praktyce ani w Polsce, ani na granicy Unii Europejskiej rzadko kiedy sprawdza się, jaki towar faktycznie znajduje się na naczepie TIR-a (przypomnę, że w rzeczywistości znajdują się tam tanie, bliskie przeterminowania słodycze).

eprasa.pl fe91ab1612

Ciężarówka z batonami jedzie do francuskiego portu Calais, gdzie francuscy celnicy wpisują do systemu fakt opuszczenia przez pojazd obszaru celnego Unii Europejskiej. Informacja taka trafia do polskiego urzędu celnego, który otrzymał zgłoszenie w Polsce o wyjeździe towaru. Generuje się wtedy elektroniczny komunikat IE-599, który poświadcza eksport towaru z Polski. Firma A dysponuje więc fakturą VAT oraz komunikatem IE-599, co umożliwia jej zastosowanie dla tej transakcji stawki VAT 0 proc.

Co dzieje się z towarem?

Zanim batony od firmy A trafią na brytyjski rynek, niezbędne jest jeszcze dopełnienie pewnych formalności. Szczegóły wyjaśnia agent celny działający w Wielkiej Brytanii:

– Procedura jest taka, że aby auto wjechało na prom, to musi mieć wygenerowany numer GMR, czyli numer, który generuje się na podstawie numeru referencyjnego z odprawy importowej. Jednak GMR można też sobie wygenerować w prosty sposób bez

eprasa.pl fe91ab1612

odprawy importowej, na przykład wybierając karnet ATA, wpisując jakiś fikcyjny numer, ewentualnie wybierając opcję deklaracji ustnej i deklaracji za okazaniem. Jeśli to zrobimy, to taki numer się generuje. Jeżeli takiego auta nie sprawdzą, to ono wjeżdża sobie do Wielkiej Brytanii. W praktyce dzieje się to rzadko, a już na pewno nie są w stanie zatrzymać i sprawdzić wszystkich aut.

Batony przechodzą odprawę celną, no i teraz importer, czyli firma B z Wielkiej Brytanii, powinien zapłacić od nich VAT. Teoretycznie może symulować dalszy eksport (na przykład z powrotem do Unii Europejskiej), ale, opierając się o zasadę Brzytwy Ockhama, najprostsze rozwiązanie jest następujące: odbiorca, czyli firma B z Wielkiej Brytanii, po prostu nie płaci VAT-u od zaimportowanych towarów i ukrywa to przez 3 miesiące (w Wielkiej Brytanii można rozliczać się z VAT-u w systemie kwartalnym). Brytyjski HMRC (odpowiednik polskiej KAS) dochodzi w końcu jednak do tego, że VAT należny od spółki B nie wpłynął na konto skarbowe.

eprasa.pl fe91ab1612

Czy w takim układzie pójdzie zgłoszenie do polskich organów skarbowych odnośnie możliwości popełnienia przestępstwa? Niekoniecznie. Oczywiście wymiana informacji skarbowych pomiędzy Polską a Wielką Brytanią jak najbardziej istnieje, ale jest bardzo prawdopodobne, że Brexit spowodował jej czasowe pogorszenie.

Poza tym należy pamiętać, że Wielka Brytania jest istotnym i popularnym kierunkiem polskiego eksportu – według danych za 2020 rok, do UK wysłaliśmy towary i usługi o łącznej wartości 60,7 miliarda złotych, co stanowiło 5,7 proc. polskiego eksportu ogółem. W tak dużej masie przepływów łatwiej jest ukryć różne nieprawidłowości.

Trzeba jednak zauważyć, że zawiadomienia w pewnych sprawach z pewnością zostają wysyłane. Działa to tak, że Brytyjczycy mogą zidentyfikować u siebie potencjalne oszustwo VAT-owskie. W takim układzie HMRC może poprosić polskie organy skarbowe, aby te skontrolowały konkretnych podatników oraz konkretne dostawy. Niekiedy wygląda to też tak,

eprasa.pl fe91ab1612

że brytyjska skarbówka kontroluje jakiegoś konkretnego podatnika, bierze od niego faktury i umowy, sprawdza jego kontrahentów w innych krajach, a następnie prosi o kontrolę tych konkretnych firm.

Przykładowy schemat uszczuplenia podatku VAT

Zacznijmy od sytuacji, w której jako eksporter miałaby występować polska firma A będąca normalnie działającym przedsiębiorstwem, posiadającym jakiś majątek. W tym przypadku zastosowanie schematu z fikcyjnym eksportem jest mocno ryzykowne – zwłaszcza w sytuacji, gdyby miało dojść do kilku takich transakcji fikcyjnego eksportu.

HMRC mogłyby bowiem powiązać brytyjskich importerów, którzy nie płacili VAT-u należnego, z firmą A, a następnie wysłać powiadomienie polskim organom skarbowym o możliwości popełnienia przestępstwa. Wtedy polska skarbówka mogłaby zakwestionować zasadność zastosowania zerowej stawki VAT-u związanej z rzekomym eksportem.

eprasa.pl fe91ab1612

Mogłoby również dojść do dekonspiracji oszustwa w trakcie kontroli (istnieje szansa, że tak się stanie).

> *Generalnie rzecz biorąc nie opłaca się więc wikłać w* **TEGO TYPU OSZUSTWA** *normalnej, renomowanej firmie, która przynosi dobre dochody.*

Oczywiście nie jest powiedziane, że niektórzy tego nie robią – zawsze bowiem znajdzie się ktoś, kto podejmie ryzyko, będąc na przykład w sytuacji, gdy jego firma ma słaby okres i pilnie potrzebuje środków.

Przestępcy na ogół idą więc inną ścieżką, budując strukturę, na końcu której znajduje się eksporter będący spółką A, która nie ma żadnego majątku, jednak generuje przepływy na koncie symulujące normalną działalność. Oszustwo można tutaj rozegrać na przykład tak:

Spółka A kupuje towar od spółki B będącej jego producentem, przelewając mu kwotę brutto – niech

eprasa.pl fe91ab1612

będzie to 100 tysięcy złotych plus VAT, czyli 123 tysiące złotych. Następnie spółka A eksportuje ten towar fikcyjnie do Wielkiej Brytanii, uzyskując dowód jego wywozu poza obszar celny Unii Europejskiej. To daje jej prawo albo do wystąpienia o zwrot podatku VAT, albo do jego kompensaty, rozumianej jako pomniejszenie VAT-u należnego o VAT naliczony. Bezpieczniejszy jest oczywiście wariant bezzwrotowy, związany z kompensatą, jednak nie każda spółka się do tego nadaje, ponieważ musi prowadzić normalną sprzedaż generującą VAT należny, który można potem „zbijać”.

Gdzie w tym schemacie są pieniądze?

Uważny Czytelnik lub Czytelniczka powie: Zaraz, zaraz... Gdzie tutaj jest zarobek, jeśli spółka A przelała producentowi B również VAT, a potem co prawda go odzyskała ze zwrotu lub skompensowała, no ale to przecież wychodzi na zero?

Przypominam, że przestępcy mają towar, który przecież został wyeksportowany z Polski jedynie na

eprasa.pl fe91ab1612

papierze, ale VAT od jego zakupu został albo odliczony, albo zwrócony – czyli mają go w cenie takiej, jakby przy zakupie nie płacili VAT-u. No i ten towar mogą sprzedać u nas w kraju poprzez spółkę – słup, będącą znikającym podatnikiem. Taki towar może (i na ogół jest) sprzedawany bez marży, ponieważ zyskiem jest w tym schemacie podatek VAT. Czyli do schematu dołącza spółka C, która sprzedaje towar normalnym klientom. Klienci owi płacą spółce C kwotę brutto, no a ta oczywiście nie wpłaca VAT-u należnego do skarbówki. I właśnie ten VAT jest tutaj zyskiem.

Schemat ten jest bardzo prosty, a w porównaniu z rozbudowanymi karuzelami wręcz prymitywny. Pamiętajmy jednak o zasadzie Brzytwy Ockhama: im coś jest prostsze, tym lepiej.

Największe ryzyko w tym schemacie to tak naprawdę sytuacja, w której skarbówka zakwestionuje zasadność zastosowania zerowej, „eksportowej” stawki VAT przez spółkę A i będzie chciała dokonać zajęć na jej koncie. Tyle tylko, że spółka A nie ma żad-

eprasa.pl fe91ab1612

nego majątku, a jej konto bankowe jest regularnie zerowane, co jest zresztą charakterystyczne dla spółek uczestniczących w różnych schematach VAT-owskich (to znaczy takich, w których wyłudza się podatek VAT).

VAT-sterzy „pracują na papierze”

W innym wariancie przestępcy „pracują na papierze”, czyli obracają fakturami. W takim wariancie znikający podatnik występuje w polskim łańcuchu dostaw. Przykładowy schemat:

Spółka E na papierze przywozi do Polski towar X z Niemiec, na zerowej stawce VAT. Następnie sprzedaje to spółce D, nie płacąc VAT-u należnego od tej transakcji. W kolejnym kroku spółka D sprzedaje ten towar spółce C, a ta z kolei spółce B. W żadnej z tych transakcji nie mamy do czynienia z realnymi przesunięciami towaru, ponieważ w tym schemacie go po prostu nie ma – krążą tylko faktury. Wreszcie spółka B wystawia fakturę spółce A, czyli eksporterowi. Eksporter dokonuje fikcyjnego eksportu towaru do Wielkiej Brytanii,

eprasa.pl fe91ab1612

a następnie, dysponując fakturą zakupową oraz dowodem eksportu, występuje o zwrot podatku.

W teorii wydaje się to bardzo proste do przeprowadzenia, ale w praktyce wcale takie nie jest. Główne zagrożenie pochodzić w takich sytuacjach ze strony urzędu skarbowego, który bardzo często przeprowadza kontrole w przypadku wystąpienia o zwrot podatku VAT. Praktyka zaś mówi, że w przypadku takich kontroli często dochodzi do wykrycia tego, że na wcześniejszym etapie łańcucha dostaw znajdował się znikający podatnik. Mimo to przestępcy ryzykują i wprowadzają w życie takie schematy, gdyż nie są one zbyt kosztowne w implementacji. A jeśli przekręt się uda, to zyski potrafią iść w miliony.

Minimalizacja ryzyka, czyli agencje celne w roli słupów

Wróćmy teraz do zagadnienia wykrywalności oszustw przez brytyjski urząd HMRC – wiemy już, że prawdopodobnie dość szybko wykryje on niezapłacenie podatku VAT przez małą firmę.

eprasa.pl fe91ab1612

Czy można jednak jakoś zminimalizować takie ryzyko, czy może bardziej odwlec je w czasie?

Tak, można – chociażby wtedy, gdy odbiorcą towaru będzie duża firma, jak na przykład wspomniane już Tesco czy ASDA. Kontrole tak dużych podmiotów zwykle trwają dość długo i nawet jeśli w systemie „wyskakują” pewne nieprawidłowości, to urzędnicy niekoniecznie przeprowadzają czynności kontrolne od razu po złożeniu deklaracji, lecz dopiero po pewnym czasie. Ok, tylko

> *jak skłonić dużą firmę do tego, aby zleciła odprawę celną na swoje dane towaru, którego faktycznie nie zamawiała? Odpowiedź:* **WCALE NIE TRZEBA TEGO ROBIĆ!**

Przestępcy wykorzystują bowiem pewnego rodzaju lukę w przepisach. Otóż w Wielkiej Brytanii funkcjonuje system, w którym agencja celna może robić odprawy bez upoważnienia i wiedzy odbiorcy – czyli

eprasa.pl fe91ab1612

ktoś może sobie wysłać kilka palet do, dajmy na to, Sainsbury’s, a agent może zrobić odprawę celną bez wiedzy tej firmy. Oczywiście wiąże się to z poważnym ryzykiem, ponieważ w przypadku, gdy nie zostanie uregulowany VAT (a na pewno nie zostanie, jeśli Sainsbury’s faktycznie nie zamawiało towaru i nigdy go nie dostało), to agencja celna odpowiada za to finansowo, czyli z własnego konta musi uregulować należności fiskalne.

Teoretycznie więc żadna normalnie działająca agencja celna raczej nie podejmie takiego ryzyka. Jednak sytuacja zmienia się, gdy do całej „układanki” podstawimy agencję – słup.

Jest to jak najbardziej możliwe, gdyż trzeba wiedzieć, że w Wielkiej Brytanii bardzo łatwo można taką agencję celną otworzyć. Nie potrzeba do tego żadnej licencji, egzaminów, nie trzeba wpłacać żadnych kaucji. Wystarczy rejestracja do celów VAT oraz wykupienie odpowiedniego oprogramowania, na którym można przeprowadzać odprawy – i to w zasadzie tyle. Urzędnicy z HMRC w praktyce nie prze-

eprasa.pl fe91ab1612

prowadzają żadnej weryfikacji na miejscu, czyli nie przychodzą do biura i nie sprawdzają, czy taka agencja faktycznie działa. W praktyce więc oszuści rejestrują firmę działającą jako agencja celna, a następnie na jej konto dokonują odpraw celnych towarów eksportowanych z Polski, zaznaczając jako odbiorcę dużą sieć handlową z Wielkiej Brytanii.

Takie oszustwo może trwać przez kilka miesięcy, dopóki brytyjscy urzędnicy skarbowi nie zorientują się, że jest problem z VAT-em. W tym czasie jednak taka agencja może zrobić nawet kilkadziesiąt odpraw na konto dużych firm, zapewniając tym doskonałe możliwości zarobkowe przestępcom.

Finalnie oczywiście taka agencja – słup „idzie na odstrzał”, a że nie ma żadnego majątku, więc ciężko jest od niej wyegzekwować jakąkolwiek należność podatkową czy karę. Jej prezes najczęściej jest nieuchwytny, a jeśli nawet się do niego dotrze, to i tak okazuje się, że to niewypłacalny alkoholik.

Podobnie będzie z firmą w Polsce, która pełni rolę eksportera – polska skarbówka z czasem dociera i do

eprasa.pl fe91ab1612

niej, ale nie ma czego zająć na jej kontach, ponieważ są one puste, a majątku trwałego brak. Taki scenariusz jest zresztą dość charakterystyczny dla większości przestępstw opartych o wyłudzenia podatku VAT.

Podsumowanie

Jak więc widać, możliwości oszustw na granicy brytyjskiej są obecnie bardzo duże i nie ma co się zbytnio dziwić temu, że przestępcy – nie tylko z Polski – skwapliwie je wykorzystują. Nie da się całkowicie wyeliminować tego zjawiska, ale można je znacznie ograniczyć, na przykład poprzez kampanie edukujące polskich przedsiębiorców odnośnie metod działania oszustów wyłudzających towar, jak również nagłaśniając ten problem medialnie.

Jeśli więc dzięki temu artykułowi chodź jedna firma nie da się nabrać i nie wyśle towaru na przedłużony termin płatności, to już uznam to za duży sukces.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Laureaci nagrody Orły „Wprost” w województwie podkarpackim

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

LIDERZY PODKARPACIA NAGRODZENI

PARTNER HONOROWY

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PARTNERZY:

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE

PRODUKT POLSKI

G2A ARENA

TAURON

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

arp

DOMIKON

eleport

PARTNERZY MEDIALNI:

nowiny

nowiny24

KURIER RZESZOWSKI

Polskie Radio Rzeszów

TVP3 Rzeszów

eprasa.pl fe91ab1612

W Rzeszowie odbyła się **GALA ROZDANIA NAGRÓD ORŁY „WPROST”** *województwa podkarpackiego. Uhonorowani zostali liderzy regionu.*

Tekst: **Witold Ziomek**

Nagrody Orły „Wprost” przyznawane są w uznaniu za wyjątkową działalność na polu przedsiębiorczości, działalności samorządowej i promocji regionu. Nagradzamy właścicieli firm wywodzących się z poszczególnych regionów, które rozszerzają działalność na całą Polskę, i wprowadzają na rynek innowacje.

Nagrody otrzymują także wójtowie gmin, prezydenci miast oraz marszałkowie województw, którzy skutecznie wykorzystują środki europejskie oraz ambasadorowie regionu i aktywni działacze, którzy pracują dla jego rozwoju.

eprasa.pl fe91ab1612

Patronat nad nagrodą objęło Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Galę otworzyła wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

– To wydarzenie, dzięki któremu możemy podziękować, ale również docenić tych, którzy pozwalają, aby województwo podkarpackie mogło się rozwijać. Województwo ma bardzo wiele do zaoferowania. Mamy prężnie działających przedsiębiorców i wspaniałych samorządowców. Mamy organizacje pozarządowe, które otwierają swoje serca wtedy, kiedy jest to potrzebne. Mam nadzieję, że te statuetki będą bodźcem do dalszych działań – powiedziała.

Orły Podkarpacia

W kategorii „Firma” nagrodą uhonorowane zostało Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, m.in. za udział w przełomowym projekcie wdrożenia technologii wodorowych w województwie podkarpackim. – To wielki zaszczyt i wyróżnienie dla mnie i całego przedsiębiorstwa. Poprzeczka zawieszona wysoko to realizacja programu wodorowego, trzy-

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Krzysztof Jarosz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

eprasa.pl fe91ab1612

majcie państwo kciuki – powiedział prezes przedsiębiorstwa Krzysztof Jarosz.

W kategorii „Samorządowiec” nagrodę Orła 2022 odebrał wójt gminy Lubaczów, Wiesław Kapel. Nagrodę przyznano w uznaniu prężnych działań na rzecz rozwoju gminy i sprawnego pozyskiwania oraz wykorzystywania środków europejskich. – Chciałbym przede wszystkim podziękować kapitule za wspaniały tytuł i statuetkę. To wyróżnienie bardzo ważne dla mnie, ale i dla wszystkich moich pracowników, którzy pracują na rzecz rozwoju gminy Lubaczów. Chciałbym tę statuetkę dedykować mieszkańcom gminy, którzy bardzo aktywnie uczestniczą w realizacji projektów, zarówno tych strategicznych, jak i mniejszych – powiedział Wiesław Kapel odbierając nagrodę.

Orła w kategorii „Osobowość” odebrał Adam Hamryszczak, prezes zarządu Portu Lotniczego „Rzeszów – Jasionka” Sp. z o.o. Nagrodę przyznano za doskonałe zarządzanie portem lotniczym, szczególnie za znalezienie recepty na sprawne jego funk-

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Wiceminister Jarosińska-Jedynak i Wiesław Kapel, wójt gminy Lubaczów

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Statuetkę odbiera Adam Hamryszczak, prezes zarządu Portu Lotniczego „Rzeszów – Jasionka”

eprasa.pl fe91ab1612

cjonowanie w czasach kryzysu pandemicznego. – Mówimy o osobowości, ale wpływ na nią ma bardzo wiele osób. Chciałbym podziękować moim rodzicom, nauczycielom i wszystkim osobom, które miały wpływ na to, jakim jestem menedżerem – powiedział.

Nagrody specjalne

Kapituła zdecydowała się przyznać w tym roku aż siedem nagród specjalnych. Pierwszą z nich odebrało Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Grupa Bieszczadzka. To instytucja zasługująca na najwyższe uznanie za ciężką i oddaną pracę od 1961 roku na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego oraz zasługi i niecenioną pomoc w ratowaniu zdrowia i życia ludzkiego.

– Pragnę bardzo serdecznie podziękować za to wspaniałe wydarzenie. Ta statuetka przede wszystkim jest dla nas zauważeniem tego, że cały czas się zmieniamy, aby nadążyć za wciąż zmieniającym się światem. Dziękuję kapitule w imieniu ratowniczek i

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Jerzy Tomala, członek zarządu GOPR Grupa Bieszczadzka

eprasa.pl fe91ab1612

ratowników – powiedział Jerzy Tomala, członek zarządu GOPR Grupa Bieszczadzka odbierając nagrodę.

Druga nagroda specjalna powędrowała do Fibrain Sp. z o.o. Oddział Zaczernie. Firmy jest niezależnym polskim producentem technologii i systemów światłowodowych oraz fotonicznych. Przedsiębiorstwo aktywnie włącza się w pomoc na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy poprzez organizację różnego rodzaju akcji.

– Tę nagrodę odbieram w imieniu nas wszystkich, 40 mln Polaków, bo wszyscy stanęliśmy na wysokości zadania, gdy wybuchła wojna. Otworzyliśmy swoje domy i swoje serca, jestem z nas wszystkich dumny – powiedział prezes spółki Rafał Kalisz.

Trzecią nagrodę specjalną przyznano Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. za podejmowanie nieustannych wysiłków na rzecz wszechstronnego rozwoju regionu Podkarpacia, za mobilizację potencjału środowisk lokalnych oraz działalność doradczą i usługową.

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Rafał Kalisz, prezes Fibrain Sp. z o.o. Oddział Zaczernie

eprasa.pl fe91ab1612

– Jest mi niezmiernie miło, że mogę przyjąć na swoje ręce Orła „Wprost”. On należy się wszystkim naszym pracownikom. Naszymi współpracownikami są przede wszystkim przedsiębiorcy. Szczycimy się dużymi firmami, z którymi współpracujemy, ale mamy też młode przedsiębiorstwa, które mogą się od nich uczyć biznesu – powiedział prezes Mariusz Bednarz, który odebrał nagrodę.

Nagrodą specjalną uhonorowano także Dorotę Rosińską-Jęczmienionkę, dyrektor Podkarpackiego Banku Żywności. Laureatka została wyróżniona za szerokie spektrum działań na rzecz pomocy najuboższym grupom społecznym. Działania te skutkują zmniejszeniem obszarów niedożywienia oraz zmniejszaniem marnowania żywności.

– Bardzo serdecznie dziękuję za przyznanie mi tej nagrody. Jestem przekonana, że oprócz mnie tu na scenie powinno stać duże grono pracowników, współpracowników i wolontariuszy. Dzięki naszym wspólnym wysiłkom udało nam się przekazać 62,5 tys. ton produktów, nie tylko żywnościowych – powiedziała.

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Wiceminister Jarosińska-Jedynak i Mariusz Bednarz, prezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Marzena Zielińska, prezes zarządu Capital Point i Dorota Rosińska-Jęczmienionka, dyrektor Podkarpackiego Banku Żywności

eprasa.pl fe91ab1612

Nauka, biznes, działania pomocowe

Orła 2022 otrzymało także Podkarpackie Centrum Innowacji, instytucja, która wspiera projekty badawcze, łączy środowisko naukowe ze środowiskiem biznesowym i rozwija kreatywne pomysły uczniów i studentów.

– Pięknie dziękuję za tę nagrodę. Dziękuję też pani minister, bo gdyby nie ona, to tego projektu by nie było. To był ryzykowny projekt. Ale powiem tak: gdyby w ten sposób podchodzono do łączenia nauki i biznesu przez ostatnie 30 lat, to bylibyśmy w światowej czołówce, dysponowalibyśmy najnowocześniejszymi technologiami – powiedział Jacek Kubrak, prezes zarządu Centrum.

Nagrodą specjalną uhonorowano także właścicieli Ekologicznego Gospodarstwa Rolnego Barbara i Mariusz Gumienny, które wyróżnia się uprawą prastarych odmian zbóż – płaskurki, samopszy i orkiszu. Powstają z nich różnego rodzaju makarony oraz mąka do wypieku chleba. Produkowana w gospodar-

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Nagrodę odbiera Jacek Kubrak, prezes zarządu Podkarpackiego Centrum Innowacji

eprasa.pl fe91ab1612

stwie „orkiszowa kluska krojona” została wpisana na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nagrodę wręczył dyrektor Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie Jerzy Borcz. – Województwo podkarpackie ma najwięcej produktów tradycyjnych, zarejestrowanych na liście prowadzonej przez ministerstwo rolnictwa. I to właśnie dzięki takim gospodarstwom, jak to państwa Gumiennych, te tradycje są kontynuowane, a nieraz odtwarzane po latach zapomnienia – powiedział. – Chcielibyśmy podziękować za docenienie naszego trudu – dodał Mariusz Gumienny, laureat.

Ostatnia nagroda Orły „Wprost” powędrowała do G2A Arena Centrum Wystawienniczo–Kongresowe Województwa Podkarpackiego. Centrum pełni rolę hubu biznesowego i społecznego, który ze względu na swoje strategiczne położenie odgrywa istotną rolę w działaniach związanych z pomocą i wsparciem dla pogrążonej wojną Ukrainy. – W imieniu zarządu i zespołu chciałbym podkreślić, że jest to dla nas

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Laureaci Orłów „Wprost”, Mariusz i Barbara Gumienni oraz Jerzy Borcz, dyrektor Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie

eprasa.pl fe91ab1612

Orły „Wprost”

Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

Kamil Szymański, prezes zarządu G2A Arena Centrum Wystawienniczo-Kongresowego Województwa Podkarpackiego

eprasa.pl fe91ab1612

ogromny zaszczyt i wyróżnienie. W murach G2A areny gościli w tym roku czołowi światowi politycy, prezydenci, premierzy, ale również najważniejsi przedstawiciele biznesu – powiedział prezes zarządu Kamil Szymański.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

wprost

W.

Raport

SZTUCZNA INTELIGENCJA

PARTNER RAPORTU

EKR GRUPA

EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

eprasa.pl fe91ab1612

Fot. Huang Wei/Xinhua News/East News

CZY BIUROKRACJA ZATRZYMA INNOWACJE

Zastosowania SI dalece wykraczają poza gry czy rozrywkę.

eprasa.pl fe91ab1612

Sztuczna inteligencja wpływa na świat w którym żyjemy. Realnie oddziałuje na politykę i gospodarkę, ale także na nasze codzienne wybory dotyczące m.in. zakupów. **DYNAMICZNY ROZWÓJ TECHNOLOGII BUDZI JEDNAK WĄTPLIWOŚCI ZWIĄZANE Z BEZPIECZEŃSTWEM. W NIEPOWOŁANYCH RĘKACH SI MOŻE STAĆ SIĘ NARZĘDZIEM SKUTECZNEJ KONTROLI I MANIPULACJI.** *Unia Europejska już teraz opracowuje regulacje prawne, które zwiększą bezpieczeństwo obywateli.*

Tekst: **Jan Matura**

Określenia „sztuczna inteligencja” (ang. Artificial Intelligence, AI) jako pierwszy użył amerykański informatyk, John McCarthy w 1956 roku. Według definicji przedstawionej przez Komisję Europejską „sztuczna inteligencja obejmuje systemy, które wykazują inteligentne zachowanie

eprasa.pl fe91ab1612

poprzez analizę otoczenia i podejmowanie działań – o pewnym stopniem autonomii – w celu osiągnięcia określonych celów. Systemy oparte na AI mogą być czysto programowe, działające w wirtualnym świecie, np. asystenci głosowi, oprogramowanie służące do analiza obrazu, wyszukiwarki, systemy rozpoznawania mowy i twarzy lub mogą być wbudowane w sprzęt, np. zaawansowane roboty, samochody autonomiczne, drony czy aplikacje Internetu Rzeczy.”

Sztuczna inteligencja umożliwia szybkie rozwiązywanie złożonych problemów, które bez pomocy technologii cyfrowej pochłonęłyby dużo pracy, czasu i środków finansowych. Specjalne systemy zwiększają efektywność działania i automatyzację procesów, zmniejszając tym samym ryzyko błędu ludzkiego. Ważnym aspektem jest zbieranie i aktualizowanie informacji, które nieustannie usprawniają działania. Na rozwój AI znacząco wpływa moc obliczeniowa komputerów. Im lepszy hardware, tym większe możliwości przetwarzania danych i szybsza analiza.

eprasa.pl fe91ab1612

W skutecznym wdrażaniu sztucznej inteligencji dominują Chiny, Stany Zjednoczone oraz Europa. Mocną pozycję w ostatnich latach zyskały też Indie. Prace badawczo-rozwojowe nad SI prowadzą też największe światowe firmy technologiczne, w tym Alfabet (Google), IBM, Microsoft czy Amazon.

Skala wykorzystywania sztucznej inteligencji zwiększa się z roku na rok. Zarówno największe korporacje technologiczne, jak małe firmy korzystają obecnie z produktów i systemów opartych na nowoczesnych technologiach cyfrowych.

Wszechobecna SI

Sztuczna inteligencja na dużą skalę stosowana jest m.in. w medycynie. Usprawnia działania związane z przebiegiem leczenia, diagnostyką czy rehabilitacją. Ważną rolę odgrywa również w wojsku oraz w cyberbezpieczeństwie. Autonomiczna broń umożliwia precyzyjne określenie celu, oprogramowania pomagają w treningach i pozwalają szybko przewidzieć braki w sprzęcie czy broni.

eprasa.pl fe91ab1612

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, w jak dużym zakresie sztuczna inteligencja wpływa również na nasze codzienne życie. Z możliwości, jakie daje AI korzystamy wielokrotnie w ciągu dnia m.in. wtedy, gdy robimy zakupy online, posługujemy się przeglądarkami internetowymi czy prowadzimy samochód. Technologia umożliwia nam też poprawę warunków życia np. pomaga zoptymalizować efektywność energetyczną budynków, w których mieszkamy.

> *SI umożliwia* **ROZWIĄZYWANIE ZŁOŻONYCH PROBLEMÓW,** *które bez pomocy technologii cyfrowej pochłonęłyby dużo pracy, czasu i środków finansowych.*

Sztuczna inteligencja wpływa niemal na każdą dziedzinę naszego życia i przez to wzbudza też silne emocje. Z jednej strony doceniamy to, że usprawnia nasze codzienne działania. Z drugiej strony pojawiają się jednak różne lęki i obawy, czę-

eprasa.pl fe91ab1612

sto z pogranicza science fiction. Czy inteligentne roboty przejmą wszystkie obowiązki ludzi? Jak wpłyną na naszą pracę? Czy w przyszłości maszyny zastąpią artystów i zdominują rynek sztuki? Już teraz specjalne algorytmy oparte na sztucznej inteligencji umożliwiają malowanie profesjonalnych obrazów w stylu danego malarza. Wystarczy, że program przeanalizuje kilka prac twórcy, a na efekty nie trzeba długo czekać.

Nasze lęki podsyca popkultura. Filmy i seriale przedstawiają często niepewną przyszłość ludzkości, która przez nowoczesne technologie musi zmierzyć się z wieloma problemami i wyzwaniami. Czy niektóre zagrożenia mogą być realne?

Obserwacja czy inwigilacja

Sztuczna inteligencja ma realny wpływ na nasze codzienne wybory konsumenckie. Codziennie korzystamy z portali społecznościowych i chętnie robimy zakupy przez internet. Technologia odpowiada za szczegółową analizę danych osobowych i dokonuje

eprasa.pl fe91ab1612

profilowania. Z jednej strony proces ten umożliwia dopasowanie usług do naszych potrzeb, poprawia też często obsługę klienta. Z drugiej strony mogą pojawić się jednak wątpliwości dotyczące prawdziwych intencji.

– Szybki rozwój technologii cyfrowych i ogromne ilości generowanych przez użytkowników internetu danych doprowadziły do powstania nowych modeli biznesowych – wyjaśnia europoseł Kosma Złotowski, który specjalizuje się w zagadnieniach związanych ze sztuczną inteligencją.

Firmy, które były na tym rynku pierwsze, mają dzisiaj ogromną przewagę jeśli chodzi o wiedzę, kapitał czy zasoby danych o nas. To efekt tego, że przez lata nie było odpowiednich regulacji prawnych, ale też świadomości po stronie ich klientów, że są profilowani w celach biznesowych. Trudno mieć pretensje do prywatnych firm, że wykorzystywały tę sytuację, ale dzisiaj, kiedy już znamy ten mechanizm i jego skutki, możemy mu przeciwdziałać.

eprasa.pl fe91ab1612

Ciężko jednak określić granicę, gdzie kończy się obserwacja, a zaczyna inwigilowanie potencjalnych klientów. – Jeśli firmy technologiczne wykorzystują swoje przewagi, żeby bez naszej wiedzy wpływać na wybory konsumenckie czy manipulować zachowaniem, to nie jest działanie uczciwe i państwa powinny z tymi zjawiskami walczyć – podkreśla Złotowski. Zdaniem europosła jedyne narzędzia jakie mamy, to skuteczne przepisy, również te przyjmowane w Unii Europejskiej, oraz edukacja użytkowników sieci o ich prawach i zagrożeniach, także jeśli chodzi o wykorzystywanie ich danych bez ich zgody i wiedzy.

Technologia w służbie ludzkości

Europa może pochwalić się wykwalifikowanymi specjalistami i zespołami badawczymi zajmującymi się sztuczną inteligencją. Problem stanowi jednak słabsze wykorzystanie technologii zarówno w sektorze prywatnym, jak i w państwowym. Dostępne rozwiązania i usprawniania związane z nowymi technolo-

eprasa.pl fe91ab1612

giami często nie są wdrażane w życie ze względów finansowych. Jednak dzięki zrównoważonym działaniom, jakie podejmuje obecnie Unia Europejska, w przyszłości Europa ma szansę stać się światowym ośrodkiem rozwoju sztucznej inteligencji. Dzięki programom unijnym, takim jak m.in. „Cyfrowa Europa” czy „Horyzont Europa” rozwój technologii będzie systematycznie dofinansowywany. Unia planuje przeznaczyć na ten cel budżet w wysokości 1 mld euro rocznie.

Z rozwojem sztucznej inteligencji **WIĄŻĄ SIĘ TEŻ OBAWY, CZĘSTO Z POGRANICZA SCIENCE FICTION** *– na przykład czy inteligentne maszyny zastąpią człowieka.*

Technologia cyfrowa usprawni opiekę zdrowotną i pracę szpitali. Udoskonali badania kliniczne oraz pomoże w pracach nad nowymi lekami i rozwiązaniami przydatnymi m.in. podczas rekonwalescencji pacjentów. Dzięki wprowadzonym innowacjom

eprasa.pl fe91ab1612

i automatyzacji wpłynie także na rozwój transportu. Pomoże poprawić wydajność pojazdów, zwiększy bezpieczeństwo kierowców oraz innych uczestników ruchu drogowego. Dzięki technologiom cyfrowym w rolnictwie znacznie zwiększy się wydajność gospodarstw, zarówno w hodowli zwierząt, jaki i w uprawie roślin. Dodatkowo wdrażane metody będą bardziej ekonomiczne, a także przyjazne dla środowiska.

Sztuczna inteligencja będzie pomocna przy wprowadzaniu w życie głównych założeń „Zielonego ładu”. Ułatwi m.in. przejście na gospodarkę o obiegu zamkniętym czy zarządzanie systemami energetycznymi. Już teraz Unia w ramach programu „Horyzont Europa” wspiera badania naukowe, które mają sprawić, by sztuczna inteligencja zużywała mniej energii i funkcjonowała w sposób bardziej ekologiczny.

Przepisy UE - jak chronić obywateli i nie hamować rozwoju

Sztuczna inteligencja ma duży potencjał naukowy i technologiczny, ale potrzebne są też odpowiednie

eprasa.pl fe91ab1612

regulacje dotyczące jej funkcjonowania i wykorzystywania. Zasady postępowania muszą być etyczne. Firmy, które wykorzystują sztuczną inteligencję, nie mogą łamać podstawowych praw. Komisja Europejska opracowuje standardy działania, które w przyszłości zapewnią bezpieczeństwo obywatelom państw członkowskich. UE podkreśla też, że opracowane zasady muszą być przejrzyste. Nadmierna biurokracja bywa bowiem ryzykowna, hamuje proces doskonalenia się i wdrażania technologii cyfrowych.

W kwietniu 2021 r. Komisja Europejska zaprezentowała szczegółowo opracowany pakiet przepisów regulujących wykorzystywanie sztucznej inteligencji na terenie Europy. W dokumencie szczegółowo opisano m.in. zakazane praktyki używania technologii cyfrowej. We wrześniu 2022 r. Komisja zaproponowała ramy prawne dotyczące sztucznej inteligencji, których celem jest przeciwdziałanie zagrożeniom, jakie niesie niewłaściwie wykorzystanie technologii AI.

Unia na każdym kroku podkreśla, że wspieranie rozwoju sztucznej inteligencji wzmocni potencjał

eprasa.pl fe91ab1612

Obywatel pod kontrolą

Od 2014 roku w Chinach trwają prace nad wdrożeniem Social Credit System, czyli systemu oceny obywateli, który opiera się na możliwościach, jakie daje sztuczna inteligencja. System nalicza obywatelom odpowiednią liczbę punktów i teoretycznie służy wyłącznie ocenianiu zdolności kredytowej. Co istotne, liczba punktów może w każdej chwili ulec zmianie. Punkty można otrzymać m.in. za segregowanie śmieci, terminowe płacenie rachunków czy działalność charytatywną. Niestety, każdy mandat lub wykroczenie, a nawet posiadanie znajomych z niskim rankingiem sprawia, czy liczba punktów drastycznie spada.

Niepokój budzi fakt, że system analizuje codzienne życie obywateli, ich preferencje dotyczące zakupów, czasu wolnego, a nawet poglądów politycznych. Monitorowane są nawet portale randkowe. Tym samym państwo może kontrolować obywateli, wpływać na ich wybory polityczne i „karać” niepożądane z punktu widzenia władzy decyzje.

Europy w skali globalnej. Cel ten ma zostać osiągnięty poprzez realizację kilku podstawowych kwestii, takich jak stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju, promowanie badań naukowych, zachęcanie

eprasa.pl fe91ab1612

do wykorzystywania technologii w sektorze prywatnym i państwowym oraz finansowanie różnego typu innowacji. Tym samym UE nie zapomina jednak o podstawowych wartościach, takich jak bezpieczeństwo i poszanowanie praw obywateli. Tylko kompleksowe działania mogą przynieść realne efekty w przyszłości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

OBSERWOWAĆ I REAGOWAĆ

Europoseł Kosma Złotowski

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa

– Uważam, że w **PRZYPADKU INSTYTUCJI PUBLICZNYCH KORZYSTAJĄCYCH ZE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI NAWET W DROBNYCH SPRAWACH POWINNIŚMY WYMAGAĆ PEŁNEJ TRANSPARENTNOŚCI** *– podkreśla w wywiadzie dla tygodnika „Wprost”* **EUROPOSEŁ KOSMA ZŁOTOWSKI**, *który specjalizuje się w zagadnieniach związanych ze sztuczną inteligencją.*

Rozmawiał: **Jan Matura**

Kiedy zaczął się pan interesować sztuczną inteligencją?

Rewolucja cyfrowa wpływa na nasze życie we wszystkich obszarach, także na politykę i to jak działa państwo. Od początku mojej aktywności publicznej starałem się zwracać uwagę na potrzebę patrzenia na nowe technologie także z tej perspektywy. Byłem inicjatorom i twórcą pierwszego w Sejmie

eprasa.pl fe91ab1612

zespołu parlamentarnego na rzecz społeczeństwa informacyjnego. Sztuczna inteligencja to technologia, której rozwój trzeba obserwować bardzo uważnie, a tam gdzie to konieczne regulować.

W komisjach Parlamentu Europejskiego, w których pracuję, między innymi tym się zajmuję. Rynek cyfrowy przez lata funkcjonował w pewnej próżni legislacyjnej i dzisiaj widzimy tego skutki. W przypadku SI nie chcemy popełnić podobnego błędu, dlatego przewidujemy możliwe zagrożenia i tworzymy normy i kryteria, które pozwolą im zapobiegać.

> *Rynek cyfrowy przez lata* **FUNKCJONOWAŁ W PEWNEJ PRÓŻNI LEGISLACYJNEJ** *i dzisiaj widzimy tego skutki. W przypadku SI nie chcemy popełnić podobnego błędu.*

Jakie są pana obawy związane z dynamicznym rozwojem sztucznej inteligencji? Czy można skutecznie zachować obecną dynamikę jej rozwoju przy równo-

eprasa.pl fe91ab1612

czesnym zapewnieniu bezpieczeństwa i poszanowaniu praw obywateli?

Zagrożenia związane z rozwojem sztucznej inteligencji pobudzają wyobraźnię i nie można ich ignorować. To, co wydaje mi się najbardziej niebezpieczne, to nie ryzyko przejęcia władzy nad światem przez myślące maszyny, ale raczej kwestie prawne, np. kto ponosi odpowiedzialność za skutki awarii lub wypadku systemu SI.

Kolejna sprawa to cyberbezpieczeństwo i możliowść wykorzystania inteligentnych urządzeń z obszaru IoT do działań hakerskich albo terrorystycznych. Jestem pewien, że właściwie skonstruowane środowisko testowe i badawcze, takie jak proponowane w AI Act piaskownice regulacyjne, pozwoli znaleźć złoty środek. Potrzebna jest jednak lepsza współpraca odpowiednich organów państwa i sektora prywatnego w identyfikowaniu potencjalnych luk i problemów.

Przykładem budzącym niepokój może być chociażby Social Credit System, czyli krajowy system służący do oceniania obywateli w Chińskiej Republice Ludo-

eprasa.pl fe91ab1612

wej. Czy widzi pan potencjalnie podobne zagrożenia również w Europie?

Chiny są państwem totalitarnym, które zbiera informacje o swoich obywatelach już od dziesięcioleci. System kredytu społecznego to nowa, cyfrowa odsłona metod, które były już stosowane. Państwa demokratyczne nie mogą sięgać po takie rozwiązania, bo są one sprzeczne z prawami człowieka.

Komisja Europejska wprost sformułowała bezwzględny zakaz prac nad tego rodzaju systemami. Uważam, że w przypadku instytucji publicznych korzystających ze sztucznej inteligencji nawet w drobnych sprawach powinniśmy wymagać pełnej transparentności i oczekiwać informacji jaki algorytm został użyty, jakie były kryteria podjęcia decyzji i czy była ona zweryfikowana przez człowieka.

Wykorzystywanie sztucznej inteligencji sprawia, że ogromną władzę zyskują prywatne korporacje technologiczne. Tym samym zdobywają one realny wpływ na światową gospodarkę i politykę. Czy da się rozwiązać ten problem?

eprasa.pl fe91ab1612

Cały rynek cyfrowy, nie tylko europejski, ale globalny jest zdominowany przez kilka największych firm. Nic więc dziwnego, że także jeśli chodzi o rozwój SI, mają one przewagę wypracowaną przez lata – w zbieraniu danych i w inwestowaniu w badania i rozwój. Odpowiedzią na wynikające z tego problemy są działania antymonopolowe i przepisy, które UE już uchwaliła, takie jak DMA czy DSA. Zasada jest prosta – im silniejsza pozycja na rynku i większe z niej korzyści, tym większa odpowiedzialność za negatywne skutki zjawisk, które się przy okazji kreuje.

Nie oznacza to jednak, że korporacje technologiczne to zawsze czarne charaktery. Dialog między sektorem prywatnym i publicznym powinien być zawsze pierwszym wyborem, bo obie strony mogą i powinny się od siebie uczyć. Państwo, jako działające w interesie społecznym, powinno mieć jednak zawsze ostanie słowo i narzędzia do egzekwowania prawa w internecie.

Unia Europejska wprowadziła szereg regulacji, które mają chronić obywateli na rynku cyfrowym. Czy całokształt tych działań przekłada się na realne bez-

eprasa.pl fe91ab1612

pieczeństwo w sieci? Jakie działania pana zdaniem należałoby wdrożyć dodatkowo?

Wiele z tych przepisów zostało przyjętych niedawno, więc trudno ocenić, jak będą działać w praktyce. Część z nich wymaga jeszcze przeniesienia do krajowego porządku prawnego, co rodzi pewne wyzwania. Podobnie jak z RODO, intencje są jak najbardziej słuszne, ale to praktyka ich stosowania zdecyduje czy użytkownicy mediów społecznosciowych czy klienci platform internetowych odniosą realne korzyści.

> *W przypadku instytucji publicznych korzystających ze sztucznej inteligencji nawet w drobnych sprawach* **POWINNIŚMY WYMAGAĆ PEŁNEJ TRANSPARENTNOŚCI.**

W kontekście rozwoju sztucznej inteligencji kluczowe będzie przyjęcie AI Act oraz dyrektywy w sprawie odpowiedzialności cywilnej w przypadku błędów i wypadków systemów sztucznej inteligencji.

eprasa.pl fe91ab1612

Stworzenie jasnego schematu wskazywania winnego i dochodzenia odszkodowań to warunek zbudowania zaufania konsumentów do produktów i usług opartych na tej technologii.

Spójrzmy teraz na problem z drugiej strony. Czy biurokracja może być barierą hamującą rozwój sztucznej inteligencji?

Biurokracja, która jest wroga technologii i sama nie jest cyfrowa, może być taką barierą. Nawet najlepsze i najbardziej przyjazne przepisy nie pomogą jeśli proces decyzyjny czy obieg dokumentów są analogowe. Polska przechodzi w tym zakresie szybką transformację i szereg usług publicznych, także oferowanych przedsiębiorcom, już jest w pełni dostępnych on-line, ale nie cała UE tak działa. Jeśli chcemy być przyjaźni innowacjom to musi się zmienić.

Skupiliśmy się głównie na zagrożeniach. A czy dzięki działaniom, jakie wdraża UE, w najbliżej przyszłości Europa ma szansę stać się światowym liderem w rozwoju sztucznej inteligencji?

eprasa.pl fe91ab1612

Wsiadamy do tego pociągu najpóźniej ze wszystkich rozwiniętych gospodarek świata, więc trudno mówić o tym, że w krótkim czasie wyprzedzimy USA czy Chiny. Jednak położenie ogromnego nacisku na cyfryzację w obszarze regulacji czy inwestycji w Unii Europejskiej to pierwszy krok niezbędny, żeby na poważnie do tego wyścigu dołączyć.

Mamy europejskie firmy, które w wielu obszarach nadal liczą się na świecie, na przykład w branży motoryzacyjnej, energetycznej czy medycznej, które inwestują w sztuczną inteligencję. Polska jest ważnym producentem dronów, które także wykorzystują sztuczną inteligencję. W tych poszczególnych obszarach mamy szanse wygrywać z globalną konkurencją.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Tyberiusz Szubierajski

IT PRZYSZŁOŚCIĄ BRANŻY ZARZĄDZANIA WIERZYTELNOŚCIAMI

Fot. Michał Hara

eprasa.pl fe91ab1612

Na rynku zarządzania wierzytelnościami coraz bardziej **LICZY SIĘ CZAS I SZYBKOŚĆ PODEJMOWANYCH DECYZJI**. *Takie działania są możliwe tylko przy wykorzystaniu innowacyjnych technologii – mówi w rozmowie z „Wprost”* **TYBERIUSZ SZUBIERAJSKI**, *radca prawny, Partner Zarządzający w Kancelarii Radców Prawnych Ryszewski Szubierajski Sp.k.*

Rozmawiał **Jan Matura**

Usprawnienie procesów, poprawa bezpieczeństwa danych to w tej chwili jedne z kluczowych działań przedsiębiorców. Branża zarządzania wierzytelnościami, jak inne z obszaru finansów, nie stoi oczywiście w miejscu. Również tutaj następuje dynamiczna, progresywna automatyzacja procesów, która jest w obecnym cza-

eprasa.pl fe91ab1612

sie jednym z głównych wyzwań, z jakimi muszą zmierzyć się firmy zarządzające wierzytelnościami.

Procesy windykacyjne, ich efektywność i skuteczność, uzależnione są od kilku kluczowych czynników, w tym od czasu, w którym rozpocznie się proces windykacji, czy wcześniej – proces monitorowania wierzytelności jeszcze niewymagalnych. Kancelaria Radców Prawnych Ryszewski Szubierajski, specjalizująca się w zarządzaniu wierzytelnościami, prowadzi wszystkie te procesy – a więc od monitoringu płatności, po etap egzekucyjny. My natomiast skupimy się dziś na tym ostatnim.

Od kilkunastu miesięcy spółka Smart Business Software wdraża na rynku narzędzie w formie aplikacji do efektywnego zarządzania procesami egzekucyjnymi w relacjach wierzycieli – lub ich pełnomocników – z komornikami: Bailiff Management System (BMS). Prawnicy oraz zespół IT Kancelarii Radców Prawnych Ryszewski Szubierajski Sp.k. są współautorami tego narzędzia.

eprasa.pl fe91ab1612

Państwa kancelaria obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia. Jaki wpływ miało państwa bogate doświadczenie na opracowanie aplikacji?

Tyberiusz Szubierajski, radca prawny, Partner Zarządzający w Kancelarii Radców Prawnych Ryszewski Szubierajski Sp.k.: Podczas naszej wieloletniej pracy zauważyliśmy, że bardzo ważne jest usprawnienie szybkiej wymiany informacji z komornikami, a w konsekwencji systematyzacja danych i usprawnienie monitoringu komorniczego – usługi od kilku lat oferowanej przez kancelarię.

Jak działa aplikacja?

Służy ona do automatycznego zarządzania egzekucjami komorniczymi w oparciu o dane z systemów komorniczych i przede wszystkim zautomatyzowanego monitoringu wszystkich spraw znajdujących się u komorników. Aplikacja umożliwia w trybie on-line zaciąganie danych od komorników, zarówno w pojedynczej sprawie, jak również kilku czy kilkunastu. Nie ma tutaj ograniczeń. Wszystko zależy od tego, ile potrzebujemy informacji.

eprasa.pl fe91ab1612

Jakie informacje ramach aplikacji są wymieniane pomiędzy uczestnikami współpracy?

Program pobiera raporty i analizuje ich zawartość. Następnie podpowiada, jak czynności w konkretnej sprawie powinny, a nie zostały jeszcze wykonane. Rozwiązanie to jest korzystne zarówno dla wierzycieli jak i samych komorników, bo pomaga w zarządzaniu prowadzonymi przez nich sprawami i podnosi efektywność działań.

> *Bardzo ważne jest* **USPRAWNIENIE SZYBKIEJ WYMIANY INFORMACJI Z KOMORNIKAMI**, *a w konsekwencji systematyzacja danych i usprawnienie monitoringu komorniczego.*

System posiada trzy główne moduły zespolone w jedną całość. Pierwszy to moduł widoku sprawy, który umożliwia szczegółowy widok jednostkowej sprawy z ustrukturyzowanymi biznesowo danymi o egzekucji. Dotyczą one m.in. wszystkich zapytań

eprasa.pl fe91ab1612

wykonanych przez komornika i efektów tych zapytań; wszystkich dokonanych przez komornika zajęć majątku i efektów tych zajęć; wyegzekwowanych w sprawie płatności wraz z informacjami o źródłach tych wpłat i sposobie rozliczenia oraz wydatkowania poniesionych w sprawie kosztów.

Drugi moduł, raportowania, daje możliwość zbiorczego raportowania wszystkich wymienionych danych od wszystkich komorników korzystających z BMS w celu zbiorczego zarządzania tymi danymi i przeprowadzania własnych analiz wraz z możliwością zasilania tymi danymi własnej hurtowni danych.

W trzecim module, automatycznego monitoringu komorniczego, zaszyty jest silnik decyzyjny, dokonujący analizy powyższych danych w celu automatycznego wytypowania komornikom czynności do wykonania w obsługiwanych przez nich sprawach. Założenia silnika decyzyjnego mogą być elastycznie modyfikowane przez wierzyciela.

eprasa.pl fe91ab1612

Narzędzie pozwala na optymalizację procesów egzekucyjnych, a finalnie ma na celu zwiększenie skuteczności działań na etapie postępowania egzekucyjnego.

Kto może korzystać z systemu?

Oprogramowanie przeznaczone jest dla podmiotów zarządzających wierzytelnościami, zarówno dla wierzycieli pierwotnych jak i wtórnych oraz ich pełnomocników, którzy wykonują czynności na sprawach własnych i zleconych.

Jakie korzyści dla wierzycieli może przynieść dostępność do tego narzędzia?

Przede wszystkim chodzi o optymalizację procesu egzekucyjnego, co finalnie powinno zwiększyć skuteczność działań kancelarii i komorników. Nasza aplikacja usprawnia pracę wielu osób, zastępuje papierową wymianę danych, a co bardzo ważne, spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa informacji potwierdzone opiniami prawniczymi autorytetów w tym zakresie.

eprasa.pl fe91ab1612

Nowe technologie

System został już dostrzeżony nie tylko przez obecnych użytkowników, ale także przez kapitułę konkursu INNOWATORY WPROST, która w tegorocznej edycji wyróżniła system za innowacyjność.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Tyberiusz Szubierajski

– radca prawny, praktyk z kilkunastoletnim doświadczeniem w obsłudze spraw ubezpieczeniowych oraz obsłudze prawnej przedsiębiorców.
Od roku 2012 wspólnik jednej z najbardziej dynamicznie rozwijających się kancelarii prawnych, Ryszewski Szubierajski Sp.k.
Przed założeniem Kancelarii, jako dyrektor departamentu prawnego jednego z zakładów ubezpieczeń, odpowiadał za planowanie, kierowanie i koordynowanie prac departamentu, w sposób zapewniający prawidłową realizację wszystkich procesów.
Kancelaria w 2022 r. zajęła III miejsce rankingu dziennika Rzeczpospolita, w której oceniane były kancelarie z wiodącą specjalizacją w zakresie zarządzania wierzytelnościami.
Blisko 80-osobowy zespół kancelarii obsługuje głównie instytucje finansowe – banki, zakłady ubezpieczeń – w zakresie kompleksowej obsługi wierzytelności masowych na wszystkich etapach.

Artykuł sponsorowany

eprasa.pl fe91ab1612

RZEŹ ROSJAN NA UKRAINIE

31.10.2022 r. – rezerwiści zwerbowani podczas tzw. częściowej mobilizacji w kolejce po wyposażenie przed wyjazdem na front.

Fot. SERGEY PIVOVAROV / Reuters / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Moskwa za wszelką cenę chce ograniczyć straty wśród zawodowych żołnierzy. Na pierwszą linię trafią więc niedoświadczeni rekruci, którzy **MAJĄ ZALEDWIE KILKA DNI, ZANIM ZOSTANĄ ZABICI**, *ranni, trafią do niewoli albo do aresztu za uchylanie się od walki.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

30 października Ukraińcy zabili 950 rosyjskich żołnierzy. Nawet jeśli dane te uznać za trudne do zweryfikowania wytwory wojennej propagandy, to i tak mamy dość dowodów na to, że Putin masowo wysyła na rzeź swoich mobików, jak nazywani są zmobilizowani do wojska rekruci.

Analiza nekrologów, publikowanych w rosyjskiej prasie i powiązanych z nazwiskami poległych kont w mediach społecznościowych pokazuje zawrotne

eprasa.pl fe91ab1612

tempo przemiału rosyjskiego mięsa armatniego. Przeciętny poległy Rosjanin ma 33 lata. Od jego mobilizacji do śmierci mija zaledwie 8 do 13 dni, z czego tylko cztery na linii frontu.

Udawali martwych

Wydawana na emigracji opozycyjna rosyjska „Nowaja Gazieta” opisuje losy takiej grupy rekrutów z 6 i 7 kompanii 423 pułku gwardyjskiego.

To sami ochotnicy, którzy zgłosili się do wojska, bo wierzyli, że ojczyzna jest w potrzebie. Ich patriotyczne uczucia wygasły jednak, gdy z 96 mężczyzn, którzy trafili do pułku gwardyjskiego na początku października, do końca miesiąca przeżyło tylko 20.

Mimo, że każdy z nich deklarował wcześniej gotowość oddania życia w obronie Rosji, żaden nie dostał należytego przeszkolenia wojskowego. Przed skierowaniem do walki przez tydzień koczowali po prostu pod gołym niebem w lesie na poligonie przy granicy z Ukrainą i tylko raz odwiedzili strzelnicę. Całe ich uzbrojenie składało się z broni ręcznej, bezużytecz-

eprasa.pl fe91ab1612

nej wobec zmasowanego ostrzału artyleryjskiego ze strony Ukrainy.

> *Jedyne, co mogli zrobić dla ojczyzny i Putina, to tkwić* **CAŁYMI DNIAMI Z GŁOWAMI WCIŚNIĘTYMI W ZIEMIĘ,** *próbując przetrzymać 12-godzinny ostrzał.*

Ci, którzy przeżyli, udawali martwych, żeby zmylić ukraińskie drony, wypatrujące śladów życia na zdemolowanych przez moździerze pozycjach rosyjskich. Gdy w końcu wycofali się na tyły, trafili do aresztu za odmowę powrotu do walki.

Wojskowi na tył, rekruci na przód

Dowództwo rosyjskie próbuje za wszelką cenę ograniczyć straty wśród zawodowych żołnierzy. Dlatego np. na najbardziej zagrożonym froncie chersońskim regularne wojska wycofywane są na tyły, a na pierwszą linię frontu wysyła się niedoświadczonych

eprasa.pl fe91ab1612

i słabo uzbrojonych rekrutów, mających znikome szanse na przeżycie.

Z powodu cenzury panującej w Rosji, wieści z frontu ukraińskiego słabo przebijają się do opinii publicznej. Ta zresztą nie ma wielkiego problemu z popieraniem brutalnej rosyjskiej agresji przeciw sąsiadowi. Jeśli coś zaburza poczucie patriotycznego obowiązku, to nieudolność kierującego państwem reżimu w zarządzaniu tym obywatelskim uniesieniem.

Przeciętny Rosjanin idzie na Ukrainę chętnie. Jedyne, czego oczekuje to to, że armia się nim zaopiekuje i zaopatrzy na wojnę. Braki w tej kwestii wywołują największe protesty. Na Syberii rekruci narzekają, że muszą sami kupować paliwo do ogrzewania namiotów. W wielu garnizonach poborowym nie podobają się niskie żołdy. Wielu upomina się także o jednorazowe zapomogi, które mieli dostać w ciągu kilku dni od zgłoszenia się do jednostki.

Pieniądze to ważny czynnik pobudzania bojowego zapału Rosjan. Armia wykręca się teraz od realizacji

eprasa.pl fe91ab1612

tej obietnicy, zwalając winę na posłów do Dumy, która przygotowuje dopiero projekt stosownej ustawy.

70 tys. zabitych

Przewidując, że morale mobików może się pogarszać, rosyjski minister obrony, Siergiej Szojgu ogłosił nawet formalny koniec mobilizacji, którą reżim na Kremlu nazwał przecież częściową.

W rzeczywistości komisje poborowych działają nadal – już nie w ramach mobilizacji, tylko dorocznego, jesiennego poboru do armii.

Rosyjska maszynka do mielenia mięsa armatniego pracuje pełną parą. Statystyki ukraińskie na początek listopada podają liczbę ponad 70 tysięcy żołnierzy Federacji, którzy zginęli na Ukrainie od 24 lutego tego roku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

KREML TRACI KONTROLĘ NAD KUBĄ

Fot. ALEXANDRE MENEGHINI /Reuters/ Forum

Zniszczenia spowodowane na Kubie na przełomie września i października przez huragan Ian.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Rosja Putina cierpliwie dziergała siatkę relacji na całym świecie – część z nich odziedziczyła w spadku po ZSRR, część zbudowała sama. Ale **WOJNA W UKRAINIE ZMIENIŁA DYNAMIKĘ.** *Dziś nawet tak bliscy sojusznicy jak Serbia i Kazachstan akcentują swoją niezależność od Rosji. Teraz* **SWOJE VOTUM SEPARATUM SYMBOLICZNIE ZGŁASZA KUBA.**

Tekst: **Agaton Koziński**

Minęło właśnie 60 lat od największego kryzysu nuklearnego XX w. Na przełomie października i listopada 1962 r. Związek Radziecki zaczął rozmieszczać na Kubie rakiety z głowicami atomowymi. Amerykanie, którzy przypadkiem odkryli ten fakt, zareagowali bardzo nerwowo, eskalując sytuację i stawiając kraj na krawędzi III wojny światowej. Ostatecznie Waszyngton

eprasa.pl fe91ab1612

i Moskwa wypracowały kompromis – ale do dziś tamten kryzys uważa się za moment, kiedy świat był najbliżej konfliktu atomowego. Aż do teraz.

– Nie stanęliśmy przed perspektywą Armagedonu od czasów Kennedy’ego i kubańskiego kryzysu rakietowego – powiedział na początku października Joe Biden.

Amerykański prezydent skomentował w ten sposób groźby strony rosyjskiej dotyczące możliwości użycia przez nią broni nuklearnej w konflikcie z Ukrainą. Przy okazji jednak przypomniał o rocznicy kryzysu z 1962 r. – a także o samej Kubie. Ta wyspa, leżąca w bezpośrednim sąsiedztwie Stanów Zjednoczonych, długo uchodziła za enklawę sowietyzmu w jego najtwardszym, wręcz stalinowskim wydaniu. Ale dziś jej patron – Rosja – jest słabsza niż kiedykolwiek. Jak to się przekłada na Kubę?

Kuba bez braci Castro

Testem okazał się niedawny huragan Ian, który spustoszył rejon Zatoki Meksykańskiej na przełomie września i października. Na Kubie spowodował on

eprasa.pl fe91ab1612

śmierć dwóch osób – i pozostawił całą bez prądu. Wiatr z prędkością ponad 100 km/h wiał przez ponad 12 godzin, niszcząc wyspę, m.in. 40 proc. plantacji bananów. Huragan zdemolował także wiele upraw tytoniu. Ewakuowano tysiące osób.

Zdarzenia dramatyczne, ale nie one w tym wszystkim okazały się najbardziej zaskakujące. Bo huragany w tym regionie świata występują dość regularnie. Natomiast

> *podnoszenie się z problemów po nich zwykle na Kubie wyglądało podobnie. Hawana występowała o pomoc do Moskwy i ją otrzymywała.* **ALE NIE TYM RAZEM.**

Tym razem władze kubańskie o wsparcie poprosiły Stany Zjednoczone – i ją uzyskały. Waszyngton przeznaczył 2 mln dolarów pomocy na usuwanie skutków zniszczeń wywołanych przez Iana. Pieniądze zostaną przeznaczone przede wszystkim

eprasa.pl fe91ab1612

na naprawę wodociągów oraz szpitali, ale nie trafią do kubańskiego rządu. Za ich wykorzystanie odpowiedzialny będzie Czerwony Krzyż.

Mimo tego to jednak wciąż wydarzenie przełomowe. Bo Ameryka oferowała Kubie pomoc humanitarną wielokrotnie w przeszłości (ostatni raz latem tego roku) – ale te wnioski były zawsze odrzucane. – Stanowisko Fidela Castro było takie, że Kuba nie przyjmie pomocy charytatywnej od kraju, który nałożył na nią blokadę gospodarczą – wyjaśnia William LeoGrande, ekspert ds. Kuby na American University w Waszyngtonie.

Tę postawę wzmacniał silny podział ideologiczny. W końcu to Castro stał na czele socjalistycznej rewolucji, która uczyniła z Kuby bastion komunizmu na Karaibach. I choć klan Castro władzy na nim już nie sprawuje od roku (Fidel zmarł w 2016 r., jego brat Raul oddał władzę w kraju rok temu), to etos pozostał. Aż do teraz.

Dlatego akceptacja dla pomocy udzielonej przez Amerykę natychmiast uruchomiła falę spekulacji.

eprasa.pl fe91ab1612

Zresztą w obu krajach. Odniesieniu do Kuby – natychmiast w kontekście zmian zachodzących na wyspie, ale także słabości jej współpracy z Rosją. Z kolei w USA dotyczyły one zmiany polityki odnośnie tej wyspy. Za rządów Baracka Obamy doszło do dużego otwarcia – ale Donald Trump tę politykę gwałtownie zrewidował. Nałożył ostrzejsze sankcje, relacje między dwoma krajami zostały skutecznie zamrożone. Co ciekawe, Joe Biden w tej polityce embarga nałożonego przez swojego poprzednika w Białym Domu nie dokonał żadnego przełomu. Mimo to pomocy teraz udzielił. Gest ważny politycznie – bo może mieć szersze konsekwencje.

Putin jak Chruszczow?

W dodatku te konsekwencje mogą być widoczne na kilku polach. Choćby na najbardziej bieżącym, czyli wyborczym. W listopadzie odbędą się w Ameryce wybory uzupełniające do obu izb parlamentu. Sondaże pokazują, że Demokraci – mający w nich teraz minimalną przewagę – ją utracą.

eprasa.pl fe91ab1612

Biden jak kania dżdżu potrzebuje jakiegoś sukcesu, czegoś, co pozwoli mu przedstawić się jako prawdziwy lider. Bliższe relacje z Kubą mogłyby odegrać taką rolę.

Relacje z Hawaną są mu potrzebne choćby po to, by rozwiązać problem migracji do USA. W ciągu ostatniego roku liczba migrantów wzrosła o ponad milion, co wywołuje silne napięcia w Stanach Zjednoczonych. Kuba jest jednym z głównych państw, z którego przybywają migranci. Zahamowanie tego na pewno Bidenowi – i Demokratom – wyraźnie by pomogło.

Ale też nie tylko o dobre wiadomości przed wyborami w tym wszystkim chodzi. USA wobec Kuby stosują strategię długiego marszu. Różnymi metodami (sankcje, embarga, blokady) osłabiają kraj gospodarczo, licząc, że w którymś momencie Hawana nie będzie mieć wyboru i w końcu zwróci się do USA o pomoc – otwierając w ten sposób Waszyngtonowi drogę do ułożenia relacji z tym sąsiadem na własnych warunkach.

eprasa.pl fe91ab1612

Bo też Kuba dla USA stanowi ten sam problem co Tajwan dla Chin. Pekin regularnie podkreśla, że niezależność Tajpej w końcu rozwiąże militarnie. USA gróźb wobec Hawany nie wysuwają – bo nie mogą. To jeden z ostatnich reliktów Zimnej Wojny.

> *Ameryka po kryzysie kubańskim w 1962 r. zgodziła się w żaden sposób* **NIE NACISKAĆ MILITARNIE NA KUBĘ,** *to był warunek wycofania broni atomowej z tej wyspy. I Waszyngton tej zasady konsekwentnie przestrzega.*

Pacta sunt servanda, zawartych umów należy dotrzymywać. Dlatego USA nie pozwalają sobie na tego typu zachowania, jakie Chiny stosują wobec Tajwanu. Waszyngton wie, że reputację ma się tylko jedną, a skoro raz złożył deklarację, to jej przestrzega.

Teraz sytuacja geopolityczna gwałtownie się zmieniła. Rosja w 1994 r. zobowiązała się do dbania o bezpieczeństwo Ukrainy w zamian za oddanie przez

eprasa.pl fe91ab1612

Kijów posiadanych wtedy przez niego zasobów głowic nuklearnych. 24 lutego 2022 r. Rosja to porozumienie pogwałciła w sposób najbardziej brutalny z możliwych – już choćby ten moment Waszyngton może potraktować jako rozwiązujący mu ręce w kontekście Kuby. Ale wygląda też na to, że wojna w Ukrainie ma też taką konsekwencję, że Hawana rozluźnia związki z Moskwą.

Do tej pory to Rosja pełniła rolę wielkiego brata, pomagającego Kubie wybrnąć z problemów, choćby takich jak brak prądu po przejściu huraganu. Dziś najwyraźniej nie jest w stanie być tak pomocna jak oczekiwałaby tego Hawana.

I pewnie tego typu sytuacji będzie coraz więcej. Rosja Putina cierpliwie dziergała siatkę relacji na całym świecie – część z nich odziedziczyła w spadku po ZSRR, część zbudowała sama. Ale wojna w Ukrainie zmieniła dynamikę. Dziś nawet tak bliscy sojusznicy jak Serbia i Kazachstan akcentują swoją niezależność od Rosji. Teraz swoje votum separatum symbolicznie zgłasza Kuba. Tego typu sytuacje

eprasa.pl fe91ab1612

muszą szczególnie boleć Kreml, bardzo czuły na punkcie swojej imperialnej pozycji.

Kryzys kubański ostatecznie zakończył karierę Nikity Chruszczowa jako przywódcy ZSRR. Jego otoczenie z Politbura uznało, że podejmuje on zbyt duże ryzyko i zdecydowało się go wymienić na bardziej przewidywalnego Leonida Breżniewa. Patrząc na to, jak układa się wojna w Ukrainie nie można wykluczyć, że Putina spotka podobny los.

Ewolucja postawy takich państw jak Kuba sprawia, że taki scenariusz rozwoju sytuacji staje się jeszcze bardziej prawdopodobny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

JAK WYPADNIE MUNDIAL W KATARZE?

Fot. JEWEL SAMAD/AFP/East News

Widok miasteczka kamperów w Dosze, które ma gościc kibiców podczas tegorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

To był jeden z najlepszych mundiali w historii – usłyszymy zapewne od działaczy FIFA, gdy piłkarze zakończą swoje zmagania w Katarze. Ta grzecznościowa formułka wybrzmi niezależnie od przebiegu turnieju. Ale już teraz wiadomo, że pod wieloma względami to rzeczywiście będą mistrzostwa „naj”. **NAJDROŻSZE, NAJGORĘTSZE I NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNE**.

Tekst: **Michał Banasiak**

Na mundial w Katarze ma przybyć nawet do 1,5 miliona zagranicznych gości. Dużo jak na niespełna 3-milionowy kraj. Bardzo dużo, wziąwszy pod uwagę, że wszyscy przyjadą w ciągu miesiąca. I niemal wszyscy zechcą na miejscu przenocować.

W czasie przygotowań do mundialu Katarczycy kilkukrotnie rozbudowali swoją bazę noclegową. W kraju

eprasa.pl fe91ab1612

wyrastały przede wszystkim luksusowe, 4- i 5-gwiazdkowe hotele. Nawet 3/4 najlepszych miejsc przezornie zarezerwowała FIFA. Dla swoich działaczy, sponsorów i zaproszonych gości. Istniały realne obawy, że dla kibiców zwyczajnie zabraknie miejsc. Zwłaszcza, że już kilka miesięcy przed turniejem na portalach kwaterunkowych była śladowa liczba wolnych pokoi. Ich ceny sięgały kilku tysięcy dolarów za noc.

Z szansy skorzystali hotelarze z krajów regionu. Część kibiców zamieszka w Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Iranie, a do Kataru doleci tylko na mecze.

Ale i w Katarze zrobiło się luźniej, bo kolejni deweloperzy oddali klucze, a FIFA zluzowała część zarezerwowanych pokoi. Do tego Katarczycy postawili na rozwiązania tymczasowe.

Przyjezdni mogą wynająć kajuty na trzech zacumowanych w porcie w Doha luksusowych wycieczkowcach albo w miasteczkach dla fanów.

Fotografie tych ostatnich z lotu ptaka podbijają social media, bo rzędy pustych kontenerów mogą

eprasa.pl fe91ab1612

nasuwać skojarzenia z tanimi mieszkaniami socjalnymi albo wręcz obozowymi barakami. Wystarczy jednak rzut oka do wnętrza, by zobaczyć, że standardu mógłby pozazdrościć niejeden hotel.

Takie ruchy pozwoliły na szybkie i względnie tanie poszerzenie bazy noclegowej. Ale czy się sprawdzą? Miasteczka mogą tętnić życiem i wyznaczyć trend dla organizatorów przyszłych mundiali – nawet jeśli ci nie będą mieć problemu z zakwaterowaniem gości. Mogą też spełniać rolę enklawy, gdzie katarskie władze przymkną oko na ewentualne występki przyjezdnych. Ale z tych samych powodów mogą przyprawić organizatorów o ból głowy.

Było za gorąco, może być za zimno

Pierwszy raz w historii mundial zostanie zorganizowany poza okresem maj-sierpień. Decyzję o rozegraniu turnieju w listopadzie i grudniu podjęto w 2015 roku – przesądziła pogoda, bo latem w Katarze temperatury dochodzą do 50 stopni.

eprasa.pl fe91ab1612

Już rok później okazało się, że przesunięcie turnieju to jedyna słuszna droga. Katar gościł wtedy mistrzostwa świata w kolarstwie szosowym. Był wrzesień, ale wysokie temperatury i tak były nieznośne. Wielu zawodników schodziło z trasy w trakcie wyścigów. Byli tacy, którzy tuż za linią mety padali z wycieńczenia.

W trosce o zdrowie piłkarzy zdecydowano więc, że będą grać na klimatyzowanych stadionach.

To kolejne novum i eksperyment na żywym organizmie.

> *Klimatyzacja na stadionie była co prawda testowana podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata w Katarze, ale* **ZEBRAŁA CO NAJWYŻEJ ŚREDNIE RECENZJE.**

Owszem, było zimniej, ale momentami wręcz za zimno. Zawodnicy i trenerzy narzekali na źle ustawione klimatyzatory i szkodliwe dla zdrowia skoki temperatur między strefami na stadionie.

eprasa.pl fe91ab1612

Teraz podobno ma być lepiej. Ale wizytujący Katar Czesław Michniewicz zauważa, że rezerwowi rozgrzewający się przy linii bocznej, będą biegali wzdłuż dysz. Może to i lepiej, że dwa z trzech meczów grupowych Polacy zagrają na jedynym nieklimatyzowanym obiekcie.

O ile piłkarze nie mają się o co martwić, bo będą funkcjonować w cieplarnianych warunkach, to kibice powinni przygotować się na duże amplitudy temperatur. Klimatyzowany hotel – upalne popołudnie za oknem. Plus trzydzieści w dzień – kilkanaście stopni wieczorem i w nocy.

Zabranie ze sobą do Kataru kurtki tylko pozornie może uchodzić za zbędne.

Worek bez dna?

Być może nawet w samym Katarze nie ma ani jednej osoby, znającej całkowity koszt organizacji mundialu. Ani jednego dokumentu, gdzie spisane są wszystkie wydatki. Medialne czołówki podbija kwota 200-240 miliardów dolarów. Pasuje do powszechnego

eprasa.pl fe91ab1612

przekonania, że budżet imprezy jest w zasadzie nielimitowany. Szejkowie dosypią tyle, ile będzie trzeba.

Te 200-240 miliardów nie jest kwotą znikąd. Ale też nie tyczy się samego turnieju, bo oznaczałoby, że kosztowałby mniej więcej 10 razy tyle co i tak drogi turniej w Rosji. Tymczasem budowę stadionów i infrastruktury stricte mundialowej szacuje się na 6,5 miliarda. Nawet gdyby – jak sugerują niektórzy – pomnożyć to przez trzy, wciąż jesteśmy w zupełnie innym rzędzie liczb niż 200 miliardów. Skąd więc te wyliczenia?

Jeszcze przez przyznaniem organizacji mistrzostw, Katar wcielił w życie plan National Vision 2030. To program wielkiej przebudowy państwa i przeprogramowania katarskiej gospodarki, by jej kondycja nie zależała wyłącznie od gazu i ropy. W ramach tego wielkiej przedsięwzięcia zaplanowano rozbudowę lotniska i portu w Doha, budowę sztucznej wyspy The Pearl, powstanie miasta Lusail, stworzenie metra w stolicy i wiele innych ogromnych projektów infrastrukturalnych. Każdy wyceniany na

eprasa.pl fe91ab1612

kilkanaście do kilkudziesięciu miliardów dolarów. Oczywiście mistrzostwa wiele realizacji przyspieszyły, a goście będą z nich korzystać – dość powiedzieć, że to w Lusail zostanie rozegranych 10 meczów, w tym finał – ale w większości nie są to wydatki ponoszone z powodu mundialu.

Trudno postawić wyraźną czerwoną linię między kosztami turniejowymi i pozaturniejowymi. No bo gdzie umieścić szacowany na 10-12 milionów funtów 10-letni kontrakt Davida Beckhama na promowanie katarskiej turystyki? Jak zarachować inwestycje drogowe poza głównymi szlakami transportu kibiców i piłkarzy? O niejednoznacznych przelewach na konta FIFA i jej delegatów nie wspominając.

Symbole zamiast bojkotu

Korupcja, warunki pracy robotników, oskarżenia o finansowanie grup terrorystycznych, penalizacja homoseksualizmu. Krytykom przyznania mundialu Katarczykom paliwa, nomen omen, nie brakowało. Daleko w tle debaty publicznej słychać było nawoły-

eprasa.pl fe91ab1612

wania do bojkotu imprezy, ale tak jak w przypadku igrzysk olimpijskich w Pekinie, Katarowi nigdy nie groziło jej odebranie.

Bojkot sportowy? Miałby sens tylko w przypadku, gdyby zdecydowała się na niego większość drużyn. Pojedyncze reprezentacje zaszkodziłyby tylko same sobie. Znamy to z historii polskiego sportu: niedoszli olimpijczycy z Los Angeles z 1984 latami żałowali, że przez polityczną decyzję o bojkocie igrzysk w USA przez państwa bloku wschodniego, przepadła im życiowa szansa na olimpijskie medale i takową emeryturę.

Bojkot dyplomatyczny? Oglądaliśmy go w Pekinie. Jednak de facto nie był on związany ze sprzeciwem wobec łamania praw człowieka w Chinach, a naprężeniami w relacjach Chiny-USA. Większość bojkotujących postanowiła po prostu stanąć po stronie swojego sojusznika. Teraz takiej koalicji nie ma, a deklaracje o ignorowaniu mistrzostw są bardzo nieliczne. Na razie mamy kilka symbolicznych gestów. Włodarze kilku francuskich miast zapowie-

eprasa.pl fe91ab1612

dzieli, że nie utworzą stref kibica. Podobnie jak burmistrz Barcelony.

Może się okazać, że na miejscu będziemy świadkami jakichś antykatarskich happeningów. Nawet ze strony samych piłkarzy. FIFA zabrania politykowania na stadionach i karze za kibicowskie transparenty albo manifestacje zawodników, ale ci zawsze znajdą sposób by przemycić to, co chcą przekazać.

Gary Lineker, były angielski piłkarz, a obecnie dziennikarz BBC nawołuje zresztą nie do przemycania, a otwartego demonstrowania. Twierdzi, że zna dwóch piłkarzy z ligi angielskiej, będących homoseksualistami i chciałby, żeby właśnie na mundialu dokonali coming outu.

Do Kataru nie polecą partnerki duńskich piłkarzy. Powód? Władze federacji tłumaczą, że nie chcą wspierać tamtejszej gospodarki. Chcą zostawić na miejscu tyle pieniędzy, ile konieczne i ani korony więcej. Nie z oszczędności, ale z pobudek etycznych.

Duńscy piłkarze co najmniej jeden mecz rozegrają w czarnych strojach, mających uczcić zmarłych

eprasa.pl fe91ab1612

w Katarze zagranicznych pracowników. W ciągu ostatniej dekady w Katarze było ich co najmniej 6500. Z tymi wyliczeniami Katarczycy nie polemizują, ale wskazują, że ta szokująca liczba nie obejmuje jednak wyłącznie robotników pracujących przy budowie stadionów, ani w ogóle zmarłych w wypadkach przy pracy, a wszystkich, którzy udali się do Kataru za chlebem i już stamtąd nie wrócili. O ile rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, że ze stadionowych rusztowań przez 10 lat spadało 13 robotników tygodniowo, to 6500 zmarłych imigrantów zarobkowych wystawia jak najgorszą laurkę ich warunkom pracy i pobytu w Katarze.

Zderzenie kultur

Na co dzień w Katarze działa jeden sklep monopolowy. Aby zrobić w nim zakupy trzeba posiadać administracyjne pozwolenie. Alkohol można też zakupić w hotelach. W przeciwieństwie do gospodarzy poprzednich mistrzostw – w Rosji i w Brazylii – Katarczycy nie ulegli presji sponsorów mistrzostw i nie uchylili zakazu sprzedaży piwa na stadionach.

eprasa.pl fe91ab1612

Uchylili za to furtkę w wyznaczonych miejscach przy stadionie i strefie kibica w stolicy. Tam **BĘDZIE MOŻNA ZAKUPIĆ CHMIELOWY TRUNEK** *w wyznaczonych godzinach.*

Niechęć wobec zbytniej, nawet jeśli tylko czasowej, liberalizacji prawa ma swoje podłoże. Po pierwsze religijne. Islam zakazuje spożywania alkoholu, więc władze nie chcą gorszyć swoich obywateli. Po drugie, nie chcą ich demoralizować i próbują zachować twarde stanowisko wobec przejawów zachodniej kultury. Również kultury picia. Po trzecie, Katar korzysta z okazji by pokazać, że jest silnym państwem i na miejscu gra się na jego zasadach. Emir Kataru wielokrotnie podkreślał, że chciałby, by goście uszanowali miejscowe zwyczaje i prawo.

Na Zachodzie słychać jednak wiele głosów, że te zwyczaje i prawo należałoby zmienić. Zwłaszcza w kwestii praw pracowniczych i traktowania mniej-

eprasa.pl fe91ab1612

szości seksualnych. Nieoficjalnie wiadomo, że w tej ostatniej Katarczycy będą przymykać oczy tak bardzo, jak tylko się da. Kapitanowie kilku reprezentacji zagrają z tęczowymi opaskami na ramieniu. Flagi LGBTQ+ mają być tolerowane i na stadionach i poza nimi. Dopuszczalne mają być też happeningi aktywistów. Katar nie chce wychodzić na państwo opresyjne i nienowoczesne. Będzie więc szukał złotego środka między otwartą gościną, a pilnowaniem swojego porządku.

Na wypadek, gdyby te poszukiwania nie szły po zachodniej myśli, partnerki angielskich piłkarzy zostały już poinstruowane jak się zachowywać i ubierać, by uniknąć kłopotów.

Organizacyjna niewiadoma

W 2010 roku, gdy ważyły się losy przyznania praw do organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 2018 i 2022 roku, do Kataru zawitała delegacja FIFA. Jej zadaniem była inspekcja kraju-kandydata i przygotowanie rekomendacji dla podejmujących ostateczną

eprasa.pl fe91ab1612

decyzję działaczy. Było to niezbędne, bo oferta Katarczyków bazowała na wizualizacjach i obietnicach. Nie było ani wystarczającej liczby stadionów, ani baz treningowych, pokoi hotelowych czy dróg, a lotnisko w Doha było nieprzystosowane do obsługi spodziewanej na mundialu liczby kibiców.

W blisko 40-stronicowym raporcie z wizyty znalazły się wszystkie te wątpliwości. Doszły do nich wysokie temperatury, prognozowane trudności logistyczne i surowe prawo, ograniczające sprzedaż alkoholu. A to przecież ważne nie tylko z punktu widzenia chcących go zakupić kibiców, ale też pragnących sprzedawać sponsorów turnieju.

Dla 12 z 22 głosujących członków Komitetu Wykonawczego FIFA te obiekcje nie miały jednak znaczenia i mistrzostwa przypadły Katarowi. Jak miało się później okazać, oficjele kierowali się nie tylko pobudkami merytorycznymi i byli podatni na szczodrą perswazję Katarczyków. Prokuratorskie i dziennikarskie śledztwa w sprawie korupcji wokół tej decyzji toczą się do dziś.

eprasa.pl fe91ab1612

Od osób pracujących przy przygotowywaniu mistrzostw płyną sygnały, że żadna z prób generalnych nie powiodła się po myśli organizatorów. Katar gościł w ostatnich latach kilkanaście imprez rangi mistrzostw świata i Azji, ale żadna nie była takim przedsięwzięciem organizacyjnym i logistycznym. Żadna nie toczyła się na tylu arenach i nie miała tylu gości. Nie wiadomo czy przeprowadzenie tak dużej operacji na tak małym obszarze będzie błogosławieństwem, czy może przekleństwem.

Czeka więc nas mundial pełen absurdów i prowizorki. A może nawet organizacyjna klapa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

POWOLI NAS UBYWA

Fot. Marek BAZAK/East News

eprasa.pl fe91ab1612

Liczba urodzeń nieco wzrosła, gdy zostało wprowadzono 500 plus. Obecnie jednak **DZIETNOŚĆ ZNÓW SPADA: OD 2017 ROKU LICZBA PORODÓW ZMNIEJSZA SIĘ O OK. 5-6 PROC. ROCZNIE.** *Większym problemem niż COVID czy wojna w Ukrainie są jednak problemy ekonomiczne –* **MÓWI PROF. KRZYSZTOF CZAJKOWSKI**, *konsultant krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Czy w swojej praktyce klinicznej, ale też z punktu widzenia konsultanta krajowego, widzi Pan wpływ epidemii COVID-19 na zachowania kobiet, jeśli chodzi o zachodzenie w ciążę, utrzymanie jej, chęć macierzyństwa?

Na początku epidemia COVID-19 zdecydowanie miała na to wpływ; kobiety często pytały, czy ciąża

eprasa.pl fe91ab1612

jest bezpieczna, czy COVID-19 może wywoływać wady wrodzone u dziecka. W mojej ocenie, obecna sytuacja, jeśli chodzi o pandemię, nie ma już na to wpływu.

Liczba urodzeń wciąż jednak w Polsce z roku na rok spada. Czym to jest spowodowane?

Na pewno wieloma czynnikami, nie możemy jednak zapominać o tym, że jesteśmy w niżu demogra-

Krzysztof Czajkowski

– prof. dr hab. nauk medycznych, kierownik II Katedry i Klinki Położnictwa i Ginekologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Konsultant krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii.

eprasa.pl fe91ab1612

ficznym, jeśli chodzi o kobiety, które potencjalnie mogą zajść w ciążę.

Liczba urodzeń nieco wzrosła, gdy zostało wprowadzone świadczenie 500 plus: dzietność lekko się zwiększyła, choć nie było to wiele, do około 1,4. Obecnie dzietność wynosi 1,32, czyli znów spada.

Od 2017 roku liczba porodów zmniejsza się o ok. 5-6 proc. rocznie. Jednak 2022 rok może być pod tym względem wyjątkowy, gdyż dużo kobiet z Ukrainy rodzi w Polsce. Jeśli mają nadany PESEL, to może nagle okazać się, że zwiększył się nam przyrost naturalny. Oczywiście, pojawia się pytanie, czy one zostaną w Polsce.

A jeśli chodzi o wiek pierwszej ciąży: czy tu widać zmiany?

Tak, zdecydowanie przesunął się wiek zachodzenia w pierwszą ciążę – obecnie kobiety decydują się na urodzenie pierwszego dziecka ok. 30. roku życia. Sprawa jest jednak bardzo złożona, dlatego że obecnie zmienia się model związków – młodzi ludzie rzadziej zawierają małżeństwa, częściej pozostają w związkach

eprasa.pl fe91ab1612

nieformalnych. To po pierwsze. Po drugie, mam wrażenie, że w pewnym momencie kobiety powiedziały: „To my decydujemy o naszym życiu”. Jednak z drugiej strony mężczyźni też chcą decydować. To nie jest tak, że oni czekają, aż dziewczyna będzie chciała mieć dziecko, tylko oni też żyją w luźniejszych związkach. To też przekłada się na posiadanie dzieci.

> *Mam sporo pacjentek, które mają 35 i więcej lat. Dojrzały do tego, żeby mieć dzieci, tylko...* **NIE MAJĄ Z KIM ICH MIEĆ.**

Jeśli ktoś jest w stałym związku, to jest nadzieja, że kiedyś pomyśli o dzieciach.

Problemem jest brak partnera?

Zmienił się styl życia, ale nie zmieniła się biologia. Po 35. roku życia zaczynają się cykle bezowulacyjne i trudniej zajść w ciążę. Bywa, że gdy kobieta już zdecyduje się na dziecko po 40. roku życia, to częściej ma problemy z zajściem w ciążę.

eprasa.pl fe91ab1612

Podobny problem, jeśli chodzi o liczbę dzieci, jest obecnie we wszystkich krajach rozwiniętych w Europie. Wyjątkiem jest tylko Francja. Na Słowacji i Czechach przyrost naturalny jest nieco wyższy niż w Polsce, jednak różnica nie jest duża.

Najlepszy wiek na zajście w ciążę to?

Biologicznie – zapewne między 20. a 35. rokiem życia, jednak jest to kwestia bardzo złożona. Bo co to znaczy: „najlepszy”? Czy oznacza to: „mam stabilizację finansową, samodzielność, mieszkanie”? Nie da się tego określić. Wiek to tylko jeden z czynników – wiele innych również ma wpływ na chęć posiadania dziecka.

Czy przewiduje Pan, że te czynniki z którymi mamy do czynienia obecnie: ogromna niestabilność – dotycząca pandemii, wojny na Ukrainie, problemów ekonomicznych – będą miały wpływ na podejmowanie decyzji o tym, żeby mieć dziecko?

Myślę, że większy wpływ może mieć sytuacja ekonomiczna. Jeśli chodzi o pandemię, to w pewien sposób się do niej przyzwyczailiśmy: niewiele osób już

eprasa.pl fe91ab1612

chodzi w maskach, często nawet w szpitalu mamy kłopot, by osoby odwiedzające założyły maseczkę. Wielu osobom wydaje się, że jak pandemia już tak długo trwa, to jest mniej groźna. To prawda, dziś jest mniej groźna, ponieważ wirus jest łagodniejszy, nie wiemy jednak, jak dalej będzie rozwijać się sytuacja. Tak jak do epidemii COVID-19, tak samo przyzwyczailiśmy się do wojny w Ukrainie. Nie sądzę, żeby ta sytuacja przeszkadzała kobietom w zachodzeniu w ciążę. Proszę jednak zwrócić uwagę, że okres tzw. lockdownu był niezłą próbą dla wielu związków.

Ludzie więcej byli w domu, mniej w pracy, mieli więcej czasu dla siebie. Wydawałoby się, że powinno urodzić się więcej dzieci?

Niekoniecznie, dlatego że po pierwsze była obawa, czy COVID-19 ma wpływ na rozwój dziecka, a po drugie w przypadku części związków bycie dłużej razem w domu spowodowało, że zobaczyli, że niekoniecznie siebie lubią.

Dziś kobiety w ciąży ciężko przechodzą COVID-19?

eprasa.pl fe91ab1612

Nasz szpital nie ma oddziału intensywnej terapii, dlatego nawet w szczytach epidemii nie było u nas pacjentek z ciężkim przebiegiem COVID. Zachorowań na COVID jest jednak coraz więcej, zarówno wśród personelu, jak wśród pacjentek. W naszym szpitalu kobiety, które mają COVID-19 i przychodzą do porodu, są izolowane, żeby nie zarażały innych.

> *Jeśli pacjentka ma COVID-19, to nie może mieć porodu rodzinnego.* **JEST JEDNAK CAŁY CZAS Z DZIECKIEM,** *może je karmić piersią.*

Ryzyko transmisji koronawirusa na dziecko jest niewielkie, przy zachowaniu podstawowych zasad higieny.

W przypadku osób zdrowych nadal są odwiedziny, odbywają się porody rodzinne: oczywiście pod warunkiem, że osoba chcąca towarzyszyć w porodzie jest zdrowa.

eprasa.pl fe91ab1612

COVID-19 jest dziś dużym problemem, jeśli chodzi o porody?

Pandemia obecnie się tli: przybywa osób zakażonych, zarówno wśród kobiet, jak wśród personelu medycznego. Większość osób przechodzi infekcję lekko, o części zachorowań nawet nie wiemy, gdyż objawy mogą przypominać zwykłe przeziębienie. Na pewno jednak zachorowań jest więcej, niż o tym wiemy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Historia

MOSKWA UTOPIŁA KAZAŃ WE KRWI

Fot. Domena publiczna

Obraz Grigorija Ugriumowa "Zdobycie Kazania, Iwan Groźny"

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Rosjanie co roku fetują święto zajęcia Kazania. Z kolei Tatarzy, którzy stanowią połowę mieszkańców miasta i całej Republiki Tatarstanu, obchodzą tego dnia „Dzień pamięci obrońców Kazania”. Ale w tym roku nie świętowali m. in. dlatego, że wcześniej Sąd Najwyższy Tatarstanu (czytaj: Władimir Putin) **ZDECYDOWAŁ O LIKWIDACJI OGÓLNOTATARSKIEGO CENTRUM PUBLICZNEGO ZA DZIAŁALNOŚĆ EKSTREMISTYCZNĄ** *(czytaj: brak zgody na podporządkowanie się Kremlowi).*

Tekst: **Miłosz Szymański**

Oczywiście dla nas ten dzień wiele znaczy, bo w rezultacie zajęcia Kazania (...), dla nas prawosławnych ważne jest, że tu zaczęło się rozprzestrzenianie prawosławia”. Powyższy cytat pochodzi z 12 października 2019 r., z dnia

eprasa.pl fe91ab1612

obchodów 467 rocznicy zajęcia Kazania. „Zajęcie” jest w tym wypadku potężnym eufemizmem, acz jest to i tak mocniejsze słowo od „wyzwolenia”, na użycie którego zdecydowała się babuszka uczestnicząca w obchodach i zapytana o zdanie przez dziennikarza Idel Realii, czyli powołżańskiej edycji Radia Wolna Europa, która zajmuje się m. in. Tatarstanem i Tatarami.

W takich mniej więcej nastrojach 12 października „wzięcie Kazania” obchodzą Rosjanie. Tatarzy, którzy stanowią połowę mieszkańców Kazania i Republiki Tatarstanu, obchodzą tego dnia „Dzień pamięci obrońców Kazania”. Aczkolwiek nie jest to do końca prawda, bo w tym roku 12 października nie był obchodzony przez Tatarów m. in. dlatego, że 10 czerwca Sąd Najwyższy Tatarstanu (czytaj: Władimir Putin) postanowił o likwidacji Ogólnotatarskiego Centrum Publicznego (OCP) za działalność ekstremistyczną (czytaj: brak zgody na podporządkowanie się Kremlowi).

eprasa.pl fe91ab1612

Największa mniejszość w Rosji

Ekstremizm OCP polegał między innymi na tym, że domagało się ono nauczania języka tatarskiego w szkołach jako przedmiotu obowiązkowego, a nie, jak teraz, dodatkowego. Według słów Putina: „nikogo nie można zmuszać do nauki języka, który nie jest jego językiem ojczystym”, ale to, że dla Tatarów rosyjski nie jest językiem ojczystym, jest najwyraźniej bez znaczenia.

Tego typu kolonialny stosunek wobec mniejszości nie jest niczym nowym w Rosji. Nie jest też niczym wyjątkowym, że podobny stosunek rosyjskie władze okazują wobec największej mniejszości w Rosji, stanowiącej 4 proc. populacji (mniejszości ogółem stanowią w Rosji nieco ponad 20 proc. ludności).

Ów kolonialny stosunek wobec podbitych i zdominowanych mniejszości mógł się w Rosji w pełni wykształcić dopiero po tym, jak Carstwo Rosyjskie dokonało pierwszego podboju poza granicami księstw wywodzących się z Rusi Kijowskiej i rozpoczęło swoją gwałtowną ekspansję terytorialną.

eprasa.pl fe91ab1612

Proces transformacji Rosji z dużego państwa na obrzeżach Europy w imperium kolonialne, którym jest dziś, zaczął się właśnie 12 października 1552 r. od zdobycia Kazania, stolicy Chanatu Kazańskiego.

> *Przestudiowanie historii tego wydarzenia pozwala zrozumieć nie tylko* **CHARAKTER ROSYJSKIEGO IMPERIALIZMU,** *ale i wyobrazić sobie, jak mogłyby potoczyć się wydarzenia w Ukrainie,*

gdyby, zgodnie z nierealistycznym planem Putina, 8 marca po kijowskim Chreszczatyku defilowali rosyjscy żołnierze.

Moskwa wchłania ziemie

Zanim jednak przejdę do podboju Kazania, zatrzymam się w Nowogrodzie Wielkim. To bogate miasto było stolicą kupieckiej republiki na wzór Wenecji. Obejmowało północno-zachodnią część dzisiejszej Rosji, a pośrednio kontrolowało lub przynajmniej

eprasa.pl fe91ab1612

eksploatowało tereny arktyczne aż do Uralu – wszystkiego razem około półtora mln kilometrów kwadratowych.

Nowogród był także członkiem Hanzy, a rządziła nim oligarchiczna klika kupiecka, wybierająca sama sobie księcia i innych urzędników – co jak na warunki XV wieku można nazwać demokracją.

Tymczasem Wielkie Księstwo Moskiewskie wyrosło na najsilniejsze państwo ruskie i konsekwentnie realizowało ideę zjednoczenia wszystkich ziem ruskich pod panowaniem jednego władcy.

W 1471 r. wielki książę Iwan III Srogi pobił wojska nowogrodzkie w walnej bitwie nad rzeką Szeloną, a siedem lat później oficjalnie anektował Republikę Nowogrodzką do swojego księstwa.

W 1480 r. nastąpiło symboliczne zerwanie podległości Moskwy wobec Złotej Ordy, kiedy to obie armie stanęły nad Rzeką Ugrą.

Chan Ahmed nie zdecydował się na atak, gdyż dowiedział się, że polski król Kazimierz IV nie przyjdzie mu z pomocą i zawrócił do Saraju nie egzekwu-

eprasa.pl fe91ab1612

jąc daniny, a wielki książę Iwan III triumfalnie wrócił do Moskwy. Jego syn Wasyl III przyłączył do Moskwy Psków, Smoleńsk i Riazań. Tym samym doprowadzając do sytuacji, w której jedyne ziemie ruskie, jakich nie kontrolował, znajdowały się pod kontrolą Litwy, będącej w sojuszu z Polską.

Wielkie ambicje Iwana Groźnego

W takich właśnie okolicznościach władzę przejmuje w 1547 r. jego syn, Iwan IV Groźny, który uznaje, że tytuł wielkiego księcia moskiewskiego nie przystoi władcy największego państwa w Europie. Realizując dziejową misję Moskwy jako trzeciego Rzymu ogłasza się cesarzem, z rosyjskiego – carem Rosji.

Jego panowanie zaczyna się od złego omenu, jakim był wielki pożar Moskwy, który zniszczył całe kwartały drewnianego miasta i wdarł się nawet na świeżo ukończony Kreml. Iwan polecił odbudować miasto, a następnie powołał do życia stałą armię w postaci korpusu strzelców, wydał nowy zbiór praw i utworzył pierwszy rosyjski parlament – Sobór Ziemski.

eprasa.pl fe91ab1612

Tak szerokie reformy nie spełniały jednak ambicji młodego władcy. Iwan potrzebował podbojów. Na północy miał tylko morze, na wschodzie niezmierzone przestrzenie tajgi, na zachodzie państwo Kawalerów Mieczowych i Litwę, a na południu Chanaty: Kazański i Astrachański.

> *Gdyby tylko podbił Kazań, mógłby za jednym zamachem* **OTWORZYĆ SOBIE DROGĘ NA POŁUDNIE** *i południowy wschód,*

a także pozbyć się agresywnego sąsiada, z którym Moskwa walczyła od ponad wieku.

Do dziesięciu razy sztuka

Iwan próbował zdobyć Kazań dwukrotnie. Kolejnych siedem razy oblegali to miasto jego poprzednicy na moskiewskim tronie. Tego było już za wiele i Iwan uznając, że do dziesięciu razy sztuka, polecił spławić Wołgą uprzednio przygotowane belki, z których 30

eprasa.pl fe91ab1612

kilometrów w górę rzeki od Kazania zbudowano twierdzę Swijażsk. Była ona niezbędna dla gromadzenia zapasów, gdyż dwa poprzednie oblężenia musiał przerwać przez słabo działającą logistykę.

Wreszcie latem 1552 r. ogromna armia, licząca 150 tys. ludzi zaczęła marsz na Kazań. Był to gigantyczny wysiłek całego państwa, gdyż w carstwie żyło wtedy około trzech mln ludzi. Wysyłając co dwudziestego poddanego na wojnę Iwan wiele ryzykował, szczególnie gdyby kampania się przedłużyła.

Wielka armia nie musiała jednak daleko maszerować, gdyż w zamian za przerwanie poprzednich oblężeń Iwan otrzymał od chanów Kazania dwie rzeczy. Jedną z nich była obietnica konsultowania z Moskwą swojej polityki zagranicznej, a drugą był zachodni skrawek ich państwa, znajdujący się na zachód od Wołgi. Liczyli zapewne, że idąc na ustępstwa można udobruchać cara.

Iwan spokojnie zbierał swoje siły na prawym brzegu Wołgi, z którego mógł obserwować przygotowania do obrony miasta leżącego za rzeką. Oblężenie zaczę-

eprasa.pl fe91ab1612

ło się 2 września. Kilka dni później ponad 100 armat rozpoczęło ostrzał miasta. Następnie do akcji wkroczyli saperzy, wśród których było wielu dobrze opłacanych zagranicznych specjalistów. Wreszcie po 40 dniach, 12 października, rosyjska armia przelała się przez mury miasta. To, co miało miejsce później, możemy sobie tylko wyobrażać.

Stosy ciał na wysokość murów miejskich

Kronika Kazańska, sporządzona kilkanaście lat później w Moskwie, która zapewne wyolbrzymiała straty tatarskie, a zaniżała rosyjskie, podaje następujące liczby: z 50 tys. mieszkańców i obrońców miasta oraz około półmilionowej ludności całego chanatu zabitych zostało 65 tys., a 200 tys. wzięto do niewoli. Tysiące zostały wygnane ze swoich domów.

Stosy trupów osiągnęły ponoć wysokość murów miejskich, więc wrzucono je do Wołgi, którą spływały przez trzy dni.

– Iwan nie chciał przelewu krwi. Nie byłoby tylu ofiar, gdyby Tatarzy przyjęli jego ofertę i się poddali –

eprasa.pl fe91ab1612

mówiła o tych wydarzeniach babuszka przepytywana przez Ideal Realii.

> **KAZAŃ ZOSTAŁ ZRUJNOWANY.** *Zburzono chańskie pałace, pomniki i wszystkie meczety w mieście. Ci mieszkańcy, których nie zabito w trakcie i po oblężeniu, zostali wygnani*

z miasta, a ich miejsce zajęli osadnicy z całej Rosji. Iwan wrócił do Moskwy i polecił w podzięce Bogu za zwycięstwo wybudować Sobór Wasyla Błogosławionego, najsłynniejszą dziś rosyjską świątynię (tak to ta z kolorowymi kopułami, stojąca na Placu Czerwonym).

Następnie rozpoczęła się przymusowa chrystianizacja Tatarów, która, jak to w Rosji często bywa, nigdy nie została dokończona.

Krótko po upadku Kazania Tatarzy wzniecili trwające cztery lata powstanie. Rebeliantom udało się przejąć kontrolę nad większością terytorium zli-

eprasa.pl fe91ab1612

kwidowanego chanatu, ale nigdy nie zdobyli samej stolicy. Iwan wysłał kolejną armię i utopił rebelię we krwi.

„Trzecia stolica” Rosji

Kazań stał się jednym z najważniejszych miast w Rosji, często nazywanym „trzecią stolicą”. Stał się także miastem czysto rosyjskim. Dość powiedzieć, że według carskiego spisu powszechnego z 1897 r. Rosjanie stanowili w nim 82 proc. ludności, a Tatarzy tylko 16 proc. Wieloletni zakaz osiedlania się we własnej stolicy mógł ich jednak uratować przed wynarodowieniem i rozpuszczeniem się w rosyjskiej większości.

Dziś, mimo wszelkich szykan i utrudnień, znaczna większość Tatarów zna zarówno rosyjski, jak i tatarski, a niemal wszyscy dalej wyznają islam. Pewnie dlatego też w 1991 r. Tatarstan ogłosił niepodległość od Rosji po tym jak ponad 60 proc. obywateli zagłosowała za tym w republikańskim referendum.

eprasa.pl fe91ab1612

W 1994 r. Tatarstan zgodził się wejść w skład Rosji na prawach kraju dobrowolnie stowarzyszonego, a nie powracającej zbuntowanej prowincji.

To były jednak inne czasy. Dziś z całej niezależności Tatarstanu pozostało jedynie tyle, że Rustam Minnichanow jako jedyny urzędnik w Rosji poza Władimirem Putinem pełni funkcję prezydenta (pozostałe podmioty federacji są zarządzane przez głowy regionów).

Nie zmienia to jednak faktu, że Minnichanow został mianowany na Kremlu, a nie wybrany w Tatarstanie, zaś jego obowiązki nie wykraczają poza bycie lojalnym członkiem putinowskiej partii Jedna Rosja.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

WYCIECZKA W STRONĘ SERCA I DUSZY

Fot. Maksym Rudnik

eprasa.pl fe91ab1612

Jestem osobą skrajnie prywatną i udzielając wywiadów staram się skupiać głównie na mojej twórczości, a nie na moim życiu prywatnym i związaną z nim intymnością. Na **„SADZY” ODSŁANIAM JEDNAK DUŻĄ CZĘŚĆ SIEBIE, POKAZUJĄC SIĘ Z NIEZNANEJ STRONY. MYŚLĘ, ŻE TAK MUSIAŁO BYĆ – MÓWI BRODKA**.

Rozmawiał **Maciej Drażdżewski**

„Sadza” jest jak operacja na otwartym sercu. Skąd pomysł na tak szczerą, pełną żywych emocji płytę?

To chyba nie do końca był pomysł. Ten album powstał bardziej z potrzeby podzielenia się pewnymi przemyśleniami i w związku z tym, że jest to bardzo osobisty materiał, pomyślałam, że ta płyta musi być w języku polskim. Co więcej, nie była to płyta planowana. Ona – można powiedzieć – wylała się ze mnie i teksty na nią również powstały bardzo szybko. Czu-

eprasa.pl fe91ab1612

łam, że jest to po prostu forma poradzenia sobie z jakimiś wydarzeniami w moim życiu. W tym sensie, ta muzyka i cała ta płyta była dla mnie swego rodzaju terapią. Ten album jest trochę jak wycieczka w głąb mojej skomplikowanej głowy, mojego serca i mojej duszy.

Artyści często powtarzają mi, że pisząc teksty po polsku muszą przełamać lęk, zdobyć się na nieco więcej odwagi, bo język czyni ich emocje bardziej odsłoniętymi. Jak było w twoim przypadku?

Nie wiem czy to kwestia odwagi, ale ten album różni się od wszystkich moich poprzednich płyt tym, że najpierw napisałam teksty, a dopiero później

---

Monika Brodka

– piosenkarka, kompozytorka, autorka tekstów. Karierę zaczęła zwycięstwem w trzeciej edycji „Idola”. Była nominowana chyba do wszystkich polskich nagród muzycznych, z których wiele zdobyła. Prawie wszystkie jej albumy zostały wyróżnione Złotą i Platynową Płytą. Jest członkinią Akademii Fonograficznej ZPAV.

eprasa.pl fe91ab1612

powstała muzyka, więc to właśnie teksty determinowały to, jak ona brzmi. Tym razem to one były najważniejszym komunikatem, który miał płynąć z tych piosenek. Zdecydowałam też, że część tekstów nie zostanie zaśpiewana, tylko wypowiedziana, co również mocno wpłynęło na brzmienie tej płyty.

Przyznam, że miałam dziką przyjemność z pisania po polsku po 12 latach. Fakt, że album jest tak osobisty sprawił, że pierwszy raz czułam, że styl mojego pisania jest tak adekwatny.

Dałam się ponieść temu, co ze mnie wypływało, więc teksty faktycznie powstały bardzo szybko, a po ich napisaniu miałam takie poczucie, że to jest dokładnie to, co chciałam powiedzieć. Zazwyczaj ten proces trwał znacznie dłużej i męczyłam się z tekstami, a tutaj wszystko zadziało się bardzo organicznie.

Pracując nad płytą „BRUT” brałaś udział w tzw. writing sessions z innymi artystami. Czy tym razem również korzystałaś z zewnętrznych inspiracji?

Nie, wszystko było napisane przeze mnie. W sumie „Sadza” jest moją najbardziej autorską płytą, bo skom-

eprasa.pl fe91ab1612

ponowałam muzykę i napisałam teksty. Pojawia się gościnnie Zdechły Osa, który dołożył tu swoją cegiełkę i jest też 1988, z którym pracowaliśmy wspólnie nad tym albumem i jest współkompozytorem jednego z utworów, ale rzeczywiście większość tego materiału powstała w zaciszu mojego mieszkania.

Praca nad płytą wymaga odpowiednich warunków. „Clashes” powstawało w Los Angeles, a „BRUT” w Londynie. Tym razem zostałaś w Warszawie, choć w dalszym ciągu pozostawałaś w ukryciu. Jaką rolę w procesie twórczym odegrał ten moment odizolowania się od reszty świata?

To faktycznie bardzo ważny element tego procesu.

> *Zawsze uciekałam z Warszawy do miejsca, które było mi obce.* **POTRZEBOWAŁAM ODCIĘCIA OD WSZYSTKIEGO** *tego, co mnie w Warszawie rozprasza.*

Jednak tym razem, bardzo długa i intensywna zima zamknęła mnie w czterech ścianach mojego

eprasa.pl fe91ab1612

mieszkania i tę izolację udało się uzyskać w jego przestrzeni.

Słuchając płyty, miałem wrażenie, że biorę udział w odprawianym przez ciebie rytuale przejścia. W tekstach pojawia się motyw transformacji, nie poznajesz siebie w lustrze i pozwalasz się ponieść do nieznanych dotąd miejsc. Czy właśnie na takim efekcie ci zależało?

Bardzo dobrze to rozszyfrowałeś. W momencie, w którym pisałam tę płytę miałam silne poczucie wypalenia się pewnej, znanej mi do tej pory, formuły i potrzeby transformacji. System, w którym funkcjonowałam na określonych zasadach przez większość mojego życia, zdezaktualizował się i miałam bardzo duże poczucie zachodzącej we mnie zmiany. Zatem rzeczywiście, tak właśnie jest.

Pisząc teksty, zależy mi na tym by były jak najbardziej obrazowe, tak by przenosiły słuchacza w konkretne miejsce i działały na wyobraźnię. Wszystkie moje dotychczasowe płyty są jakimiś podróżami, a każda przenosi w zupełnie inne rewiry. Są trochę jak filmy fabularne w muzycznej postaci.

eprasa.pl fe91ab1612

W pracy nad „Sadzą” miałam jakąś dziwną przyjemność z używania w tekstach wszystkich świszczących i szeleszczących zgłosek, czyli wszystkiego tego, co jest takie ułomne i trudne w języku polskim. Kiedy pisałam po angielsku, było zupełnie inaczej, bo ten język jest bardziej płynny, śpiewny i przyjemniejszy w odbiorze, a tutaj wszystkie te trudne zgłoski mają wprowadzać słuchacza w jakiś dyskomfort. One mają brzmieć ostro i być źródłem jakiegoś niepokoju. To nie miała być płyta gładka w odbiorze i myślę, że nieprzypadkowo dobierałam właśnie takie słowa.

W dotychczasowych wywiadach podkreślałaś, że kiedy pracujesz nad muzyką, jesteś swoją najsurowszą krytyczką. Wydaje mi się jednak, że „Sadza”, ze względu na bardzo osobisty charakter, wymagała od ciebie zupełnie innej postawy. Czy tym razem zdecydowałaś się sobie odpuścić i mieć dla siebie więcej wyrozumiałości?

Zdecydowanie tak. „Sadza” jest obrazem mojej wrażliwości, a czasami nawet nadwrażliwości. Tym

eprasa.pl fe91ab1612

Każdy projekt to **ZUPEŁNIE NOWA SYTUACJA.** *W zależności od tego, co w danym momencie zaprząta moją głowę, to właśnie to będę opisywała.*

Fot. Maksym Rudnik

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

razem byłam dla siebie bardzo niesurowa. Starałam się być obiektywna, niczego nie tuszować, tylko spojrzeć na siebie z boku i opisać stan, w którym byłam takim, jakim był w tamtym momencie. Gdyby te teksty powstały kilka miesięcy później, to nie oddawałyby mojej ówczesnej sytuacji w tak żywy i emocjonalny sposób. Jestem sobie bardzo wdzięczna za tę szczerość, nie tylko przed sobą samą, lecz także przed słuchaczem, co nie było łatwe, bo jest to jakaś forma obnażenia się.

Jestem osobą skrajnie prywatną i udzielając wywiadów staram się skupiać głównie na mojej twórczości, a nie na moim życiu prywatnym i związaną z nim intymnością. Na „Sadzy” odsłaniam jednak dużą część siebie, pokazując się z nieznanej strony. Myślę, że tak musiało być.

Kiedy dwa lata temu w sieci pojawił się twój hot-16challenge, którego produkcją zajął się 1988, w komentarzach zawrzało. Fani domagali się, by ta współpraca przerodziła się w coś więcej. Teraz ich życzenie zostało spełnione. Czy już wtedy myśla-

eprasa.pl fe91ab1612

łaś o zaangażowaniu 1988 w pracę nad większym materiałem?

Faktycznie, chyba miałam już wtedy pomysł na rozwinięcie tej współpracy. Ten kawałek powstał bardzo spontanicznie, cała akcja miała zresztą właśnie taki charakter. Później zrobiliśmy jeszcze jeden kawałek, czyli moją interpretację wiersza Leśmiana pod tytułem „Gad” i to też wyszło bardzo fajnie.

Nic się nie dzieje bez przyczyny. Mam wrażenie, że przez ostatnie dwa lata Przemek, podobnie jak ja, bardzo się rozwinął i chyba też dojrzał do tego, żeby wyprodukować płytę, która nie jest hip-hopowa i mieć w sobie otwartość na zupełnie nowe obszary działalności artystycznej. Niesamowicie rozwinął skrzydła, jeśli chodzi o produkcję, zrobił też swoją autorską płytę i muzykę do filmu. Mam wrażenie, że jest w tej chwili bardzo zmotywowany i otwarty na wszystko, co podsuwa mu życie.

Myślę, że „Sadza” była dla niego wielkim wyzwaniem, ale umówiliśmy się, że po prostu zobaczymy, co z tego wyjdzie. Wysyłałam mu kolejne demówki

eprasa.pl fe91ab1612

i pytałam, czy chciałby to jakoś rozwinąć. Zaprosił mnie wtedy do Gdyni i już po pierwszym wspólnym weekendzie czułam, że to będzie bardzo obiecująca współpraca.

> *Na pewno potrzebowałam też jakiegoś nowego otwarcia, nowych narzędzi w wyrażaniu siebie i* **NIE CHCIAŁAM ROBIĆ PŁYTY PODOBNEJ DO POPRZEDNICH,**

więc współpraca z hip-hopowym producentem była dla mnie czymś bardzo pożądanym.

Sama współpraca okazała się bardzo organiczna. Przez wszystkie miesiące pracy nad tym albumem, bardzo dużo się od siebie nauczyliśmy, przezwyciężyliśmy sporo lęków i przekroczyliśmy mnóstwo własnych granic. Wyszliśmy ze strefy komfortu, żeby się rozwinąć i myślę, że dla nas obojga była to niezwykle cenna nauka, a przy okazji wytworzyła się miedzy nami świetna relacja.

eprasa.pl fe91ab1612

Zyskałam super przyjaciela i osobę do współpracy, której przez lata w Polsce nie umiałam znaleźć. Miałam w sobie wielką tęsknotę za bliższą relacją z kimś, kto mówi w tym samym języku co ja i jest w podobnym wieku, kimś, kto słucha podobnej muzyki, ma podobne inspiracje. Przemek okazał się dokładnie taką osobą.

„Sadza” to zdecydowanie twoja najbardziej osobista płyta, na której opowiadasz o skomplikowanym i często niepokojącym świecie własnych emocji. Czy w przyszłości chciałabyś jeszcze wrócić do pisania o niepokojach związanych ze światem zewnętrznym i o tym, co cię w nim wkurza, jak to było w przypadku płyty „BRUT”?

Jak najbardziej. Każdy projekt to zupełnie nowa sytuacja. W zależności od tego, co w danym momencie będzie zaprzątało moją głowę, to właśnie to będę opisywała. Myślę, że pisząc po polsku znalazłam już słowa klucze, którymi lubię się posługiwać. Są to często słowa, które wyszły już nieco z obiegu, przyjmując formy swego rodzaju archaizmów, ale mogą prze-

eprasa.pl fe91ab1612

cież służyć do opisywania wielu różnych historii. Na razie jednak nie wiem, o czym będzie kolejna płyta. Życie pokaże!

Mam nadzieję, że po raz kolejny nas zszokujesz

Nie! Ja już chcę prowadzić spokojne i nudne życie (śmiech). Nie wiem, czy będę miała wtedy, o czym pisać, ale myślę, że ten moment wyciszenia powinien w końcu przyjść.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Brodka
„Sadza”
Kayax Productions

eprasa.pl fe91ab1612

W 8 KSIĄŻEK DOOKOŁA ŚWIATA

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Wybitnych utworów literackich powstaje na świecie całe mnóstwo, tylko rzadko sobie z tego zdajemy sprawę, bo interesują nas przede wszystkim te, które powstają w Polsce i jeszcze te, pisane po angielsku. To normalne, ale szkoda tych, które przelatują obok nas nieprzeczytane. **POLECAMY KILKA ZASŁUGUJĄCYCH NA LEKTURĘ POCHODZĄCYCH Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA.**

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl fe91ab1612

Lisa Weeda

„Aleksandra. Ukraińska saga rodzinna”

Wydawnictwo W.A.B.

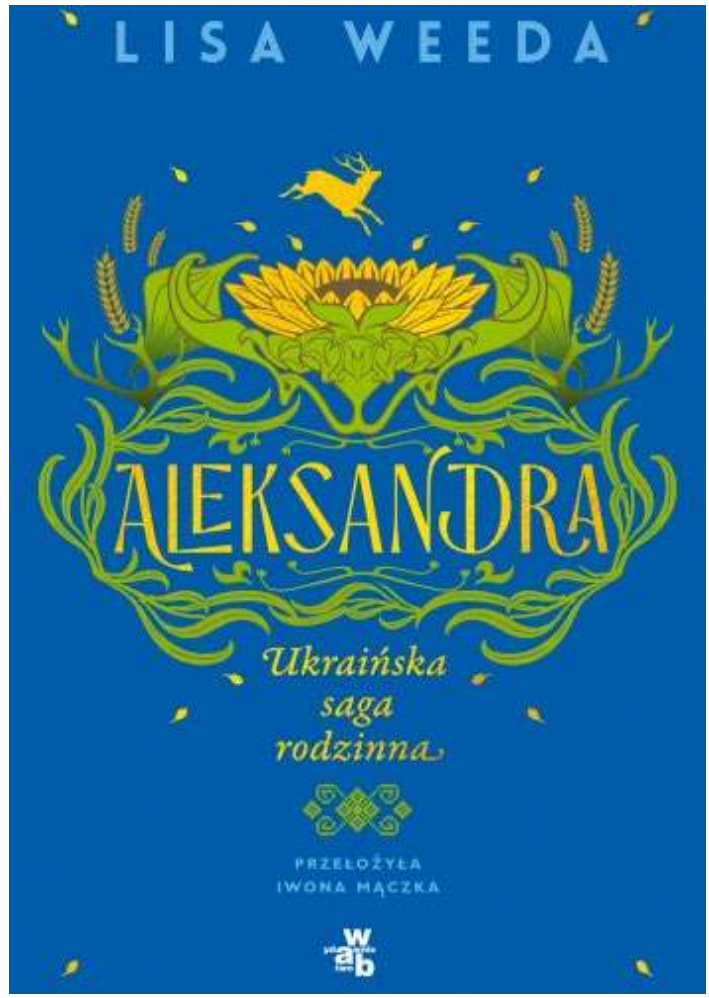

Debiut holenderskiej pisarki o ukraińskich korzeniach to prawdziwa, mocno rozgałęziona saga rodzinna, która ukazała się na rok przed wybuchem wojny. Lisa Weeda rozpoczyna swoją opowieść w 2017 roku, kiedy dziewczyna przedziera się przez granicę terenów okupowanych do tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej,

eprasa.pl fe91ab1612

Fot. Gaby Jongenelen

Lisa Weeda

by zgodnie z wolą babki odnaleźć grób krewnego zaginionego podczas wojny w Donbasie. W czasie tej niebezpiecznej podróży słyszy rozmaite opowieści o swojej rodzinie i przenosi się w czasie poznając historię XX-wiecznej historii ziemi swoich przodków splecioną z historią rodziny. Poznaje ich „osobiście”, np. pradziadka czekającego przez dziesięciolecia na powrót córki deportowanej do Niemiec (to właśnie tytułowa babka bohaterki powieści). Bardzo to interesujące i opisane z talentem – jakby

> *opowieść o współczesnej dziewczynie z Zachodu, która niczym Alicja* **PRZEKRACZA GRANICĘ** *i trafia do krainy, niestety, pełnej konfliktów, wojen, napięć.*

Czuć w tej prozie pasję autorki, która śledzi losy tej rodziny, pewnie wzorowaną na historii jej własnej – nie bez powodu przecież bohaterka powieści nosi to samo imię co autorka.

eprasa.pl fe91ab1612

Guzel Jachina

„Dzieci Wołgi”

Noir sur Blanc

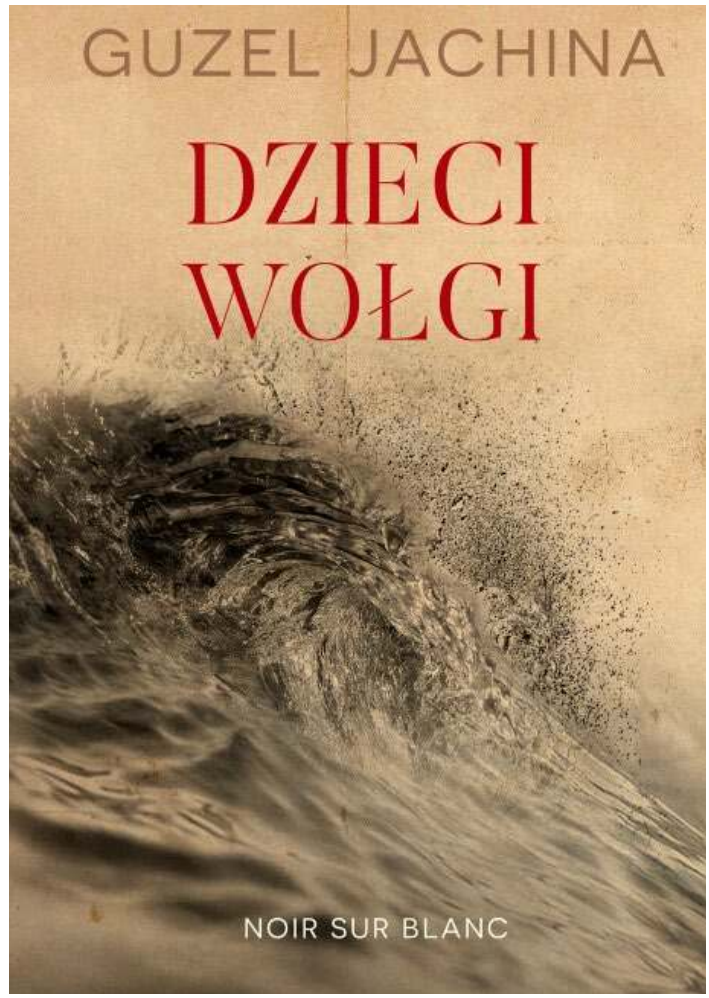

Dzieci Wołgi, to w tej powieści społeczność niemiecka, potomkowie tych Niemców, którzy skuszeni obietnicami carycy Katarzyny Wielkiej przenieśli się do Rosji. Dość długo wiedli w miarę spokojne i pracowite życie zachowując język i wyznanie, w latach dwudziestych XX wieku utworzono nawet Niemiec-

eprasa.pl fe91ab1612

Guzel Jachina

Fot. Nazaretujs

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

ką Nadwołżańską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką, której ciężkiemu życiu kres położył atak III Rzeszy na ZSRR i jeszcze gorsza odmiana losu – wszystkich zamieszkujących ją Niemców przymusowo przesiedlono do Kazachstanu albo na Syberię. Guzel Jachina, pisarka rosyjska pochodzenia tatarskiego (autorka emocjonalnego apelu o przerwanie wojny w Ukrainie), w naturalny sposób zainteresowana jest takimi kulturowymi zderzeniami, jakie musiało nastąpić pomiędzy rosyjskimi Niemcami i Rosjanami.

Opowiada więc o tym łącząc dzieje kluczowej dla powieści postaci nauczyciela niemieckiego o nazwisku Bach z tym, co przynosi wielka Historia i ciśnienie wywierane przez sowieckie władze na takich jak on. Bach jest autorem zbioru baśni niemieckich dla miejscowych dzieci, więc w powieści w naturalny sposób pojawiają się elementy fantazji i realizmu magicznego. Ale i mnóstwo trudnych spraw. To opowieść o społeczności, która rozmyła się w historycznych wydarzeniach, tak jak Bach chciał rozmyć się w wodach Wołgi.

eprasa.pl fe91ab1612

Li Ang
„Żona rzeźnika”

Państwowy Instytut Wydawniczy

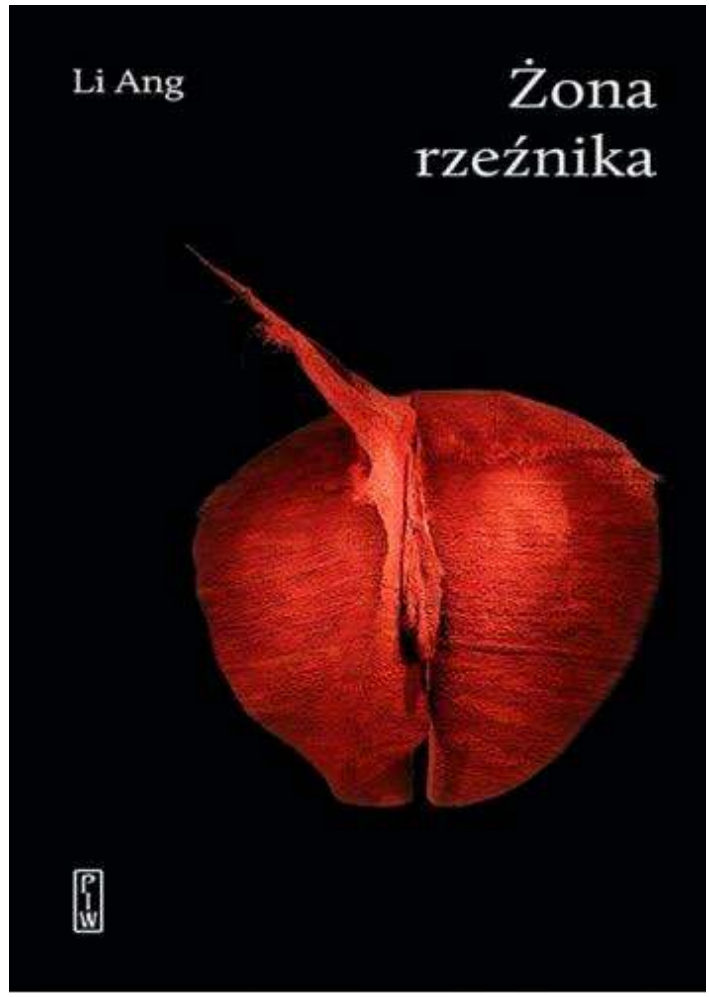

W bogatym i ceniony dorobku tajwańskiej pisarki Li Ang ta powieść właśnie jest najważniejszą i od niej zaczęła się jej sława. Autorka uważana jest za głos chińskiego feminizmu. Napisana 30 lat temu „Żona rzeźnika” nie pozostawia złudzeń – tak jest. Tytułowa żona zabija męża i nie jest to, co napisałem spojle-

eprasa.pl fe91ab1612

Li Ang

Fot. Barbara Zanon/Getty Images

rem, bo dowiadujemy się o finale historii małżeństwa już na pierwszej stronicy powieści. Li Ang chciała w ten sposób sprawić, by uwaga czytelnika nie skupiała się na finałowym, dramatycznym zdarzeniu, ale na tym, jak do niego doszło i jaki był jego kontekst społeczny. Uboga sierota stałą się żoną dużo starszego od niej rzeźnika, bo tak zadecydowała rodzina, która chciał zarobić na takim małżeństwie, nie biorąc pod uwagę tego, że mąż jest okrutnikiem, pijakiem i hazardzistą.

No i mamy klucze do sprawy: po pierwsze – sytuacja kobiety w dawnym chińskim społeczeństwie, jej podległość, brak podmiotowości, posłuszeństwo względem rodziny i męża, po drugie – cicha zgoda otoczenia na drastyczną przemoc domową. Oszalała ze strachu przed mężem kobieta zabija go jego własnym nożem, a potem sama zostaje skazana na śmierć. Żadnych okoliczności łagodzących. Powieść jest okrutna, pełno w niej wstrząsających scen z rzeźni i z domu, ale w słusznej sprawie tak została wymyślona, by wstrząsnąć czytelnikiem.

eprasa.pl fe91ab1612

Willy Vlautin

„Zawsze przychodzi noc”

Wydawnictwo Czarne

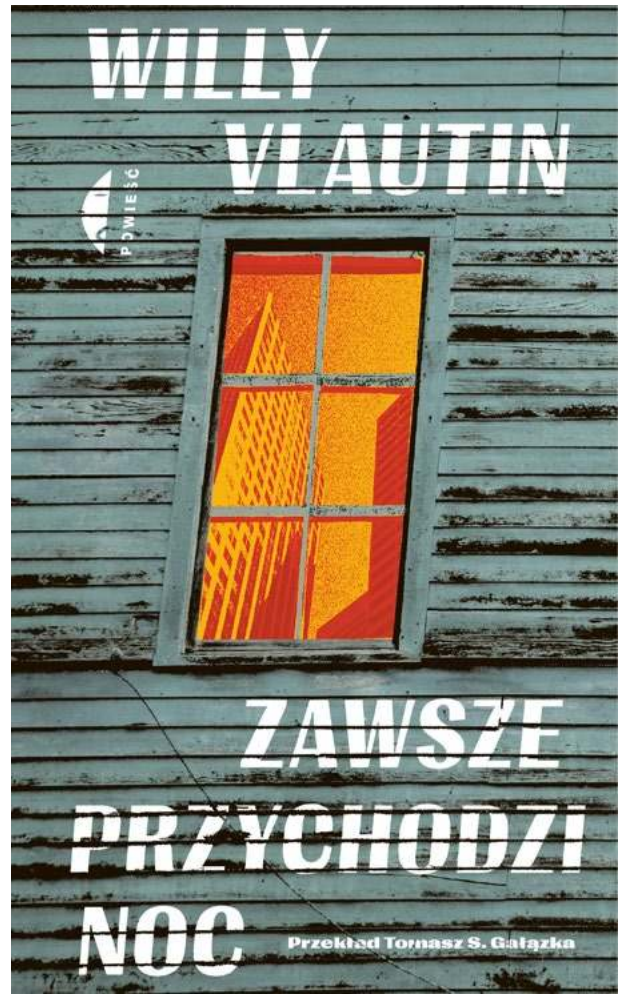

Szósta powieść nieznanego w Polsce pisarza i muzyka to przejmująca relacja o dwóch dobach życia młodej kobiety, która za wszelką cenę chce zmienić swoje życie. Pracuje nad siły, dorabia nierządem, uczęszcza na kurs, który jest szansą na poprawę społecznego statusu, opiekuje się bratem. I nagle wszystko jej się sypie. Zawzięła

eprasa.pl fe91ab1612

Kultura

Willy Vlautin

Fot. Larry D. Moore

eprasa.pl fe91ab1612

się, że kupi dom dla siebie, matki i niepełnosprawnego brata, ale matka rezygnuje z planowanego kredytu i – co więcej – mówi córce, żeby się wyprowadziła. Rusza więc po ciemnych zakamarkach Portland, żeby odzyskać pieniądze, które są jej winni ludzie. Wewnętrznie szlachetna wikła się w drobne sprawy kryminalne, ale wychodzi z tej plątaniny złych przypadków zachowując wewnętrzną dobroć. Ostatecznie nie załamują jej nawet systemowe niesprawiedliwości.

Vlautin napisał na pozór ponurą powieść o życiowej sytuacji bez wyjścia, a jednak wplata w jej tok odrobiny humoru i podtrzymuje w czytelniku wiarę, że jednak nie wszystko stracone, że jej bohaterka da sobie radę, że się odradza. I kiedy w końcu rusza w drogę i znika nam z oczu, jak bohater westernu, chcąc nie chcąc wierzymy w to, że jej się uda. Vlautin świetnie pokazał realia biednego życia i miotanie się człowieka, który na przekór wszystkiemu – warunkom, możliwościom intelektualnym, najbliższym osobom, kłamstwom i oszustwom – nie godzi się na biedę, choć wie, że wysoko nie wzleci.

eprasa.pl fe91ab1612

Eduardo Antonio Parra

„Parabole milczenia”

Wydawnictwo Officyna

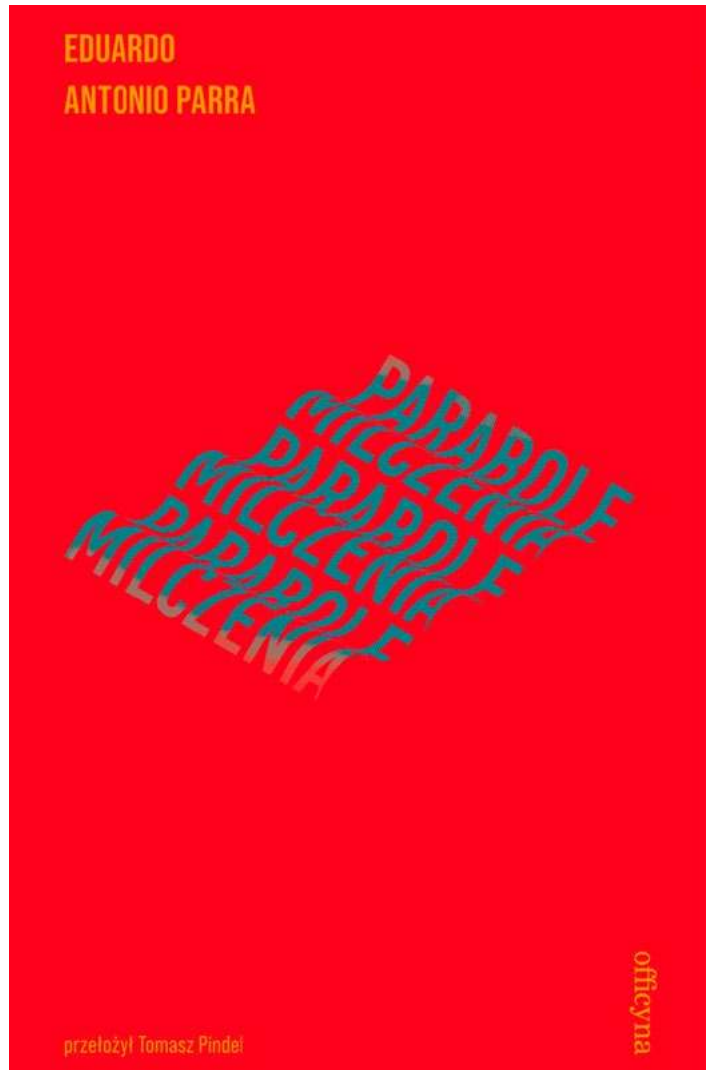

Kolejne nowe nazwisko na naszym rynku książki – meksykański pisarz Eduardo Antonio Parra. Jego proza to jedno z tych zjawisk, które pokazują, że jeśli zamierając realizm magiczny osłabił nasze zainteresowanie literaturą Ameryki Południowej, to nie

eprasa.pl fe91ab1612

Eduardo Antonio Parra

Fot. Diego Simon

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

powinniśmy dalej iść tą drogą. Następne pokolenia pisarzy iberoamerykańskich kontynuują świetną passę zapoczątkowaną przez poprzedników. Złożony z dziewięciu opowiadań tom Parry to dziewięć subtelnych portretów postaci różnie usytuowanych na meksykańskiej drabinie społecznej.

Pisarz nie udaje, że stawia jakieś istotne diagnozy społeczne, ale spoza stworzonych przez niego bohaterów – na swój sposób przeciętnych – wyłania się obraz Meksyku początku XXI wieku, kraju który z jednej strony błyszczy i kusi, a z drugiej ukrywa przemoc i korupcję. To jak z tym facetem, który z uniżeniem zmywa samochodowe szyby pod światłami, ale jak trzeba zmienia się w twardziel, który spod marynarki wyciąga rewolwer. Widzi to bohater, ale odjeżdża, choć później wspomnienie tej sceny niepokoi go w świąteczny wieczór. Opowiadania Parry są dokładnie takie, jak powinny być konwencjonalne opowiadania: w narracyjnym skrócie zamykają dobrze spuentowaną historyjkę, która mocno osadzona w realiach świata ma jednocześnie moc metafory.

eprasa.pl fe91ab1612

Marlon James

„Czarny Lampart, Czerwony Wilk”

Wydawnictwo Czarna Owca

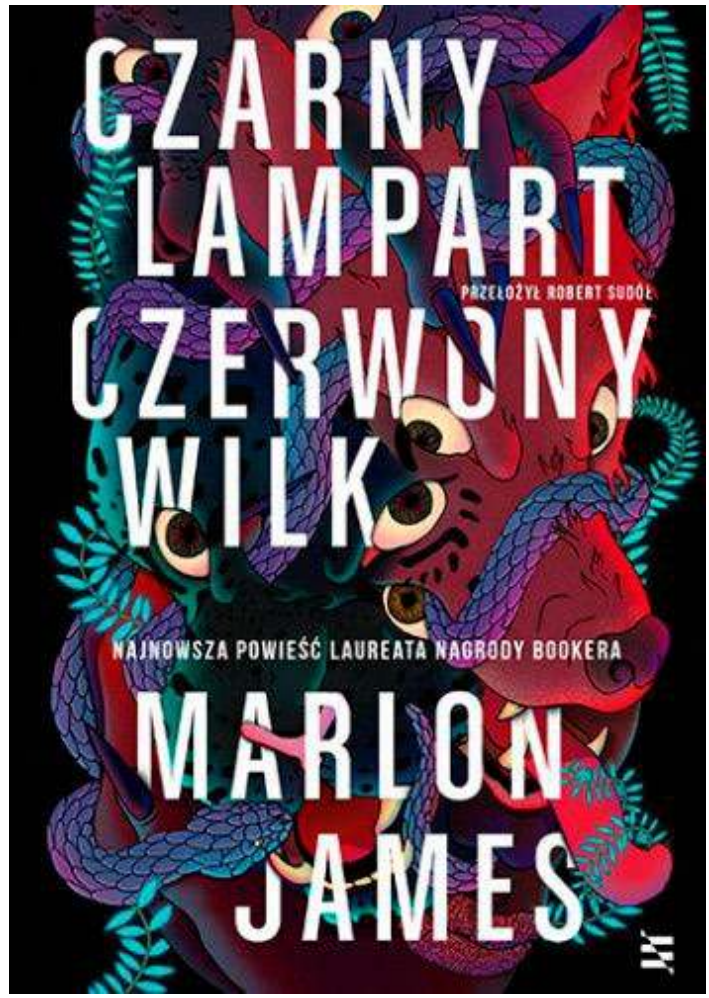

Ta powieść ukazała się u nas wprawdzie już kilka miesięcy temu, ale nareszcie przyszedł świetny czas na zatopienie się w jej lekturze. To licząca ponad siedemset stronic księga o Afryce, którą napisał Marlon James, jedna z gwiazd amerykańskiej literatury. To on jest autorem niezwykłej powieści o rodzinnej Jamajce

eprasa.pl fe91ab1612

Fot. Mark Seliger

Marlon James

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

„Krótka historia siedmiu zabójstw”, za którą otrzymał Nagrodę Bookera. „Czarny Lampart, Czerwony Wilk” to też powieść niezwykła, ale całkiem inna od tamtej.

> *Teraz James wziął na warsztat fantasy i postanowił przy pomocy swojej wyobraźni* **PRZENIEŚĆ TEN GATUNEK W WYŻSZE REGIONY LITERATURY.**

Jego niezwykła wyobraźnia i narracyjny rozmach pozwoliły mu napisać powieść przeniknięta duchem afrykańskich legend, wierzeń i klimatu. To utwór, który mógłby napisać Tolkien, gdyby znał świat egzotycznych dla nas wiedźm, demonów i innych stworów, jakie zaludniają afrykańskie baśnie. No i bylibyśmy blisko „Czarnego Lamparta...”, gdyby Tolkien mocno nacisnął pedał gazu swojej narracji. Tu mamy szybsze tempo akcji niż we „Władcy Pierścieni” bardziej szaloną wyobraźnię. Ale założenie fabuły jest podobne – długa wyprawa w szczytnym celu. Idealna, rozgrzewająca księga na nadchodzącą zimę.

eprasa.pl fe91ab1612

António Lobo Antunes

„Nie wchodź tak szybko w tę ciemną noc”

Noir sur Blanc

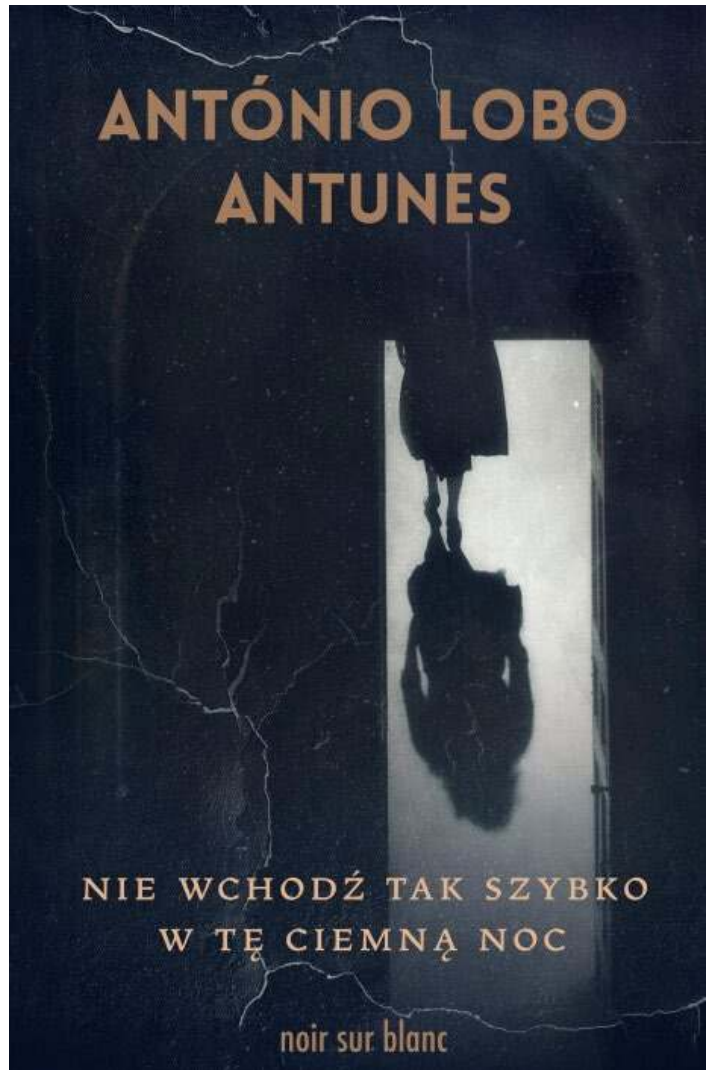

Proza tego giganta portugalskiej literatury i długotrwałego kandydata do Nobla jest u nas dość dobrze znana – w ubiegłym roku ukazała się jego powieść „Zadupia” z 1979 roku oparta na przeżyciach autora w czasie wojny w Angoli o utrzymanie tej kolonii przez

eprasa.pl fe91ab1612

Fot. Tiago Miranda

António Lobo Antunes

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Portugalię. Powieść, która ukazała teraz to dzieło dla wytrwałych i uważnych czytelników, nie bez powodu opatrzona przez autora podtytułem „Poemat”. To proza, która czytelnikowi nie odpuszcza: albo jej się podda i ulegnie jej urokowi, albo zmusi go do porzucenia lektury. Jej treścią jest coś w rodzaju strumienia świadomości bohaterki, która zapisuje swoje myśli, rozmowy, marzenia i fantazje w – jak się okazuje – pamiętniku i to pisanym dwadzieścia lat po tym, jak opisywane zdarzenia miały miejsce. A główne spośród tych zdarzeń to ciężka choroba i powolna droga jej ojca do śmierci. Zapiski pozbawione są kropek normalnie kończących zdania. Chyba pisarz zastosował taki zabieg, żeby zasygnalizować, jak język „zewnętrzny” i „wewnętrzny” płynie przez świadomość bohaterki nieprzerwanym nurtem, jak się splatają jego poszczególne składniki w jeden ciąg. I to wymaga uwagi od czytelnika, bo oczywiście, jak to jest przy takiej technice pisania, chronologia nie jest zachowana – świadomość, czy może bardziej pamięć, prowadzi autorkę zapisków w różnych kierunkach. Na szczęście

eprasa.pl fe91ab1612

wszystko jest „zawieszone” na porządkującym rusztowaniu złożonym z ważnych dla historii Portugalii zdarzeń, od zamordowania króla Karola I i obalenia monarchii w 1910 do Rewolucji Goździków 1974 i upadku dyktatury Salazara. To chyba najbardziej portugalska z portugalskich powieści.

Tove Ditlevsen

„Moja żona nie tańczy”

Wydawnictwo Czarne

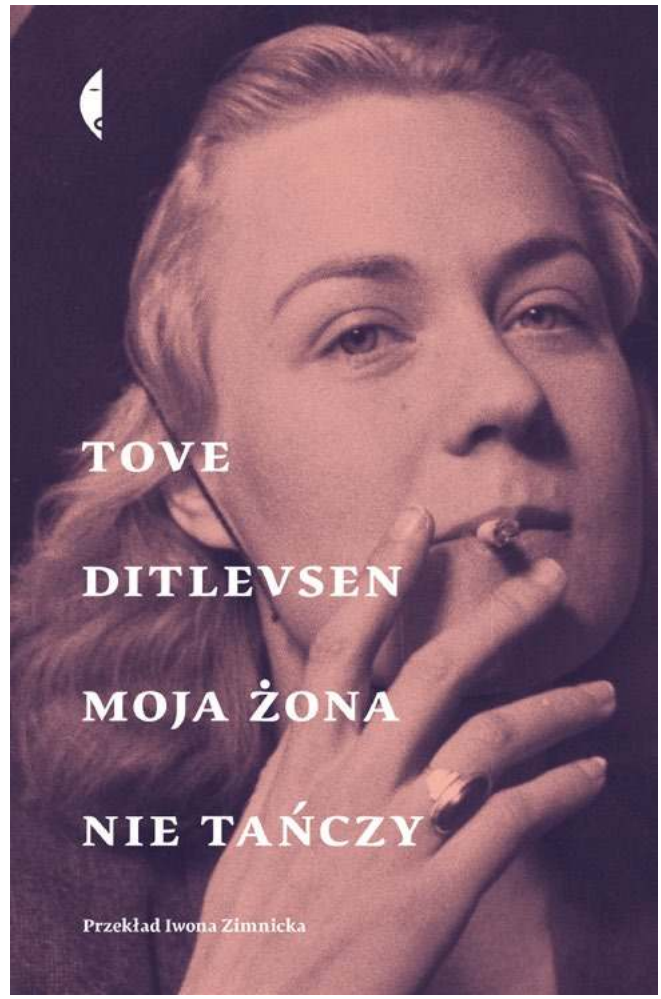

eprasa.pl fe91ab1612

Tove Ditlevsen

Fot. Ateljé Uggla

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl fe91ab1612

Zmarła w 1976 roku (śmiercią samobójczą) duńska pisarka jest dotąd uwielbiana przez rodaków i miłośników literatury z innych krajów. Wydany u nas wybór jej opowiadań jest dla tych, którzy nie znają wcześniej wydanych książek świetną okazją do poznania specyfiki jej twórczości.

> *Ditlevsen nie pozwala czytelnikom zapomnieć o tym, że* **POCHODZIŁA Z ROBOTNICZEGO ŚRODOWISKA** *i z wielkim trudem przebijała się do literackich sukcesów,*

że pokonała szereg innych przeszkód, które stanęły jej na drodze, aż ją zaprowadziły w zaułek bez wyjścia. Napisane oszczędnym językiem opowiadania Ditlevsen najczęściej pokazują jakieś banalne sytuacje życiowe, pod którymi rozgrywają się z reguły ukrywane dramaty. Tak, jakby pisarka wprowadzała nas w świat Edwarda Hoppera, tyle że postaci z jego obrazów milczą i wszystko co się dzieje pod ich

eprasa.pl fe91ab1612

„skórą” sami musimy sobie dopowiadać, a pisarka może wniknąć w wewnętrzny świat swoich bohaterów i coś nam z niego pokazać. Jak choćby w opowiadaniu tytułowym: żona przygotowuje obiad, mąż w pokoju odbiera telefon. I ona słyszy frazę „...moja żona nie tańczy”, i zaczyna rozmyślać o swojej sytuacji, o tym, że po przebyciu paraliżu dziecięcego utyka na nogę, o tym, że jej mąż pochodzi z robotniczej rodziny a ona z bogatej. Budzi się w niej zwątpienie w jego miłość, a może niesłusznie go podejrzewa, myśli o swojej sytuacji, o ich miłości itd., itd. Ale nic z tego nie ujawnia się w jej zachowaniu, mąż też zachowuje się normalnie, więc dzieje się coś czy nie dzieje? Niby skandynawski chłód, ale pod jego powłoką trudne sprawy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Łukasz Orbitowski

Wieczne gadanie

Zamazuje się granica pomiędzy prawdziwym i sztucznym, żywymi i umarłymi. A Wy jesteście pewni, że to ja napisałem ten felieton?

W sieci pojawiła się rozmowa pomiędzy Herzogiem i Żiżkiem generowana przez sztuczną inteligencję. Każdy, kto chce, może ją odsłuchać pod adresem

eprasa.pl fe91ab1612

infiniteconversation.com. Rozmowa, generowana na bieżąco, nigdy się nie skończy, co spełnia wielkie marzenie każdego prawdziwego inteligenta. Ten pragnie gadać przez całą wieczność na wszystkie możliwe tematy.

Do tego właśnie doszło, choć bez udziału samych zainteresowanych. Będą rozmawiać aż zgaśnie słońce. Albo prąd wyłączą.

Twórca tego niezwykłego projektu pragnie pozostać anonimowy. Na swojej stronie, z rozbrajającą szczerością, stwierdza, że wygenerował tę rozmowę ponieważ mógł. Widzi w niej hołd dla tych dwóch wybitnych facetów. Niebagatelną rolę odgrywa, jak się domyślam, kwestia artykulacji.

Herzog i Żiżek wyróżniają się bardzo szczególnym sposobem wysławiania się. Jeden trzeszczy jakby żuł żwir z Hamburga, drugi sepleni furiacko, wyrzucając z siebie kaskady słów.

Na marginesie – legenda chce, że słowiański, niezdarny akcent angielszczyzny Żiżka jest tylko kreacją, facet potrafi mówić poprawnie tylko nie chce.

eprasa.pl fe91ab1612

Felieton

Dorastałem cieniu wielkich pytań o rolę sztucznej inteligencji w bliskiej przyszłości. Generowały je filmy i książki fantastyczne. Oglądałem i czytałem o komputerach, uzyskujących świadomość i mściwych androidach.

> *Sztuczna inteligencja* **MIAŁA NAS ZNISZCZYĆ,** *jak w „Terminatorze”, gdzie Skynet odpala bomby atomowe, dziesiątkując ludzkość.*

Początek wojny między ludźmi i maszynami miał miejsce w 1997 roku. Zgodnie z chronologią filmu, jesteśmy na sześć lat przed wielkim zwycięstwem ludzi pod przywództwem Johna Connora. Akurat. Zwycięstwo nie będzie nasze, choć walka toczy się na innych polach, w tym jednym nieoczekiwanym.

Sztuczna inteligencja tworzy już piękne obrazy w zleconej konwencji i na zadany temat. Niedawno pół mojej internetowej bańki tworzyło w ten sposób

eprasa.pl fe91ab1612

nowe arcydzieła. Powstają już krótkie opowiadania, także w stylu naszej niedawnej noblistki.

Jedyną wartością żywego pisarza pozostanie autentyczność. Zapytam w stylu Philipa Dicka: co to znaczy być autentycznym?

Szukam pocieszenia. Cieszę się, że żyję w przyszłości. Żywiołową radość budzi też nadzieja na zbędność najgorszej, najbardziej potwornej formy człowieka jaką jest przedstawiciel inteligencji, z jego pychą, protekcjonalnym stosunkiem do zwykłego człowieka, potrzebą pouczania, zabierania stanowiska i wypowiadania się na każdy możliwy temat.

Herzog z Żiżkiem umrą i dalej będą gadać. Możemy wskrzeszać zmarłych. Na cholerę mi współcześni inteligenci, skoro da się przywrócić Kołakowskiego z Bertrandem Russelem?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl fe91ab1612

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl fe91ab1612

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Szczepańska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl fe91ab1612